

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYWIENIE

STOWIAŃSKIE

10

PAŹDZIERNIK

1950

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

T R E Ś Ć

	Str.
<i>Z. Artymowska</i> : Bilanse i perspektywy demokratycznych Niemiec . . .	597
<i>J. Buszko</i> : 28 października — święto ludu czechosłowackiego . . .	602
<i>N. Nikitowicz</i> : Walka narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiemu reżimowi	608
<i>J. Boyd</i> : Słowianie kanadyjscy w walce o pokój	612
<i>M. Muszkat</i> : Pod Lenino — 7 lat temu	616
<i>K. Wolirki</i> : Korea walcząca o wolność	624
<i>Z. J. Kempf</i> : Dwa wrześnie proletariackie w poezji bułgarskiej . . .	630
Przeglądy (Fryderyk Chopin; Pierwsza organizacja demokratyczna w Polsce; W rocznicę powstania Komsomołu; Rozkład Austro- Węgier w r. 1918)	634
Kronika polityczna	637
Kronika gospodarcza	639
Kronika kulturalna	640
Nowe książki: A. Recenzje: Istorija sowietskogo gosudarstwa i prawa (rec. tl.); B. Notatki (<i>J. Ruml</i> , Zemê v přerodu; Piatj let swobodnoj Wiengrii; <i>P. Courtade</i> , L'Albanie)	641
Przegląd czasopism zagranicznych („Sławianie“, „Slavjani“ i in.) . . .	646
Z Komitetu Słowiańskiego w Polsce	656

D o d a t e k

<i>T. K. Pietrow</i> : Wielki Stallnowski plan przeobrażenia przyrody . . .	657
---	-----

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM,
ŻYCIU ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ POKOJOWEMU
WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Warszawa, al. J. Stalina 12.
Kolegium redakcyjne: Henryk *Świątkowski* (przewodniczący), Stanisław *Trojanowski*
(redaktor polityczny), Henryk *Batowski* (redaktor naukowy).

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Basztowa 15, m. 5. — Telefon 548-95.
Konto PKO administracji: Kraków IV-805/416. Przedpłata kwartalna: 3*75 zł.

ZOFIA ARTYMOWSKA

BILANSE I PERSPEKTYWY DEMOKRATYCZNYCH NIEMIEC

Były to pierwsze demokratyczne wybory w historii Niemiec. Do urn szli wszyscy: robotnicy, inteligenci, chłopci, rzemieślnicy, po raz pierwszy głosowała młodzież. I oto z 12,3 milionów uprawnionych do głosowania w Niemieckiej Republice Demokratycznej — ponad 12 milionów głosów padło na kandydatów Frontu Narodowego, jednoczącego w bloku wyborczym wszystkie demokratyczne stronnictwa polityczne, pod kierownictwem Socjalistycznej Partii Jedności. Dzień 15 października stał się dniem wielkiego zwycięstwa niemieckiej demokracji. Bo zarówno ogromna frekwencja, jak i te 12 milionów głosów oddanych na niemiecką demokrację — oznacza, że 12 milionów Niemców na wschód od Łaby opowiada się zdecydowanie za tym, co dokonane zostało dotychczas i za tym, co planuje rząd Republiki w przyszłości.

Te 12 milionów głosów — to 12 milionów ludzi, którzy zdecydowanie potępiłi zbrodnie faszyzmu, którzy uznali odpowiedzialność za faszyzm całego narodu, którzy potępiłi i przekreślili politykę „Drang nach Osten“. To 12 milionów ludzi, którzy na gruzach III Rzeszy chcą odbudować i rozbudować nowe, demokratyczne, pokojowe Niemcy.

Przez wieki całe narastała tu nienawiść. Przed wiekami na słowiańskie ziemie, leżące nad Odrą i Wisłą spadali jak sępy niemieccy książęta, grabiąc i paląc spokojne osady. Rośli w siły pruscy junkrzy i wraz z nimi rosła zaborcza teoria „Drang nach Osten“. Potem — młody, drapieżny kapitalizm niemiecki współ z obszarnictwem — zrodziły pruski militarizm. I niemieckie monopole, wraz z junkierstwem — zjednoczone siły reakcji niemieckiej — wyniosły do władzy Hitlera.

Faszyzm niemiecki zdławił wszystko co było postępowe w Niemczech. Komuniści zapełnili obozy koncentracyjne, tylko niewielu z nich udało się uciec za granicę. A NSDAP i himmlerowskie gestapo zaczęło „leczyć“ klasę robotniczą. Terrorom i — usypianiem świadomości klasowej, więzieniem i dodatkowymi kartkami na tłuszcz, ostrzeżeniami i — obietnicami dobrobytu wtedy, gdy Hitler wprowadzi „Neuordnung in Europa“.

Faszyzm niemiecki poszedł na podbój świata. I zaczął się ten „nowy porządek“ w Europie: obozy koncentracyjne i ghetta, tortury

przesłuchiwań w gestapo i masowe groby mordowanych na zasadzie hitlerowskiego „prawa“ zbiorowej odpowiedzialności.

Ale Armia Radziecka rozgromiła hitleryzm. Od Stalingradu, przez Warszawę aż do Berlina wiódł zwycięski szlak jej marszu. I gdy na gruzach Berlina zawisły zwycięskie sztandary — zamknęła się ponura, groźna karta w historii Niemiec i w historii Europy.

W Jaltcie, a potem w Poczdamie wielkie mocarstwa ustaliły drogę, którą mają pójść pokonane Niemcy. Drogę taką, aby nigdy więcej nie było gruzów Stalingradu i krematoriów Oświęcimia: drogę demokratyzacji. Ale chociaż pod zobowiązaniami Jaltty i Poczdamu widnieją do dziś podpisy trzech wielkich mocarstw — to jednak tylko Związek Radziecki zobowiązań dotrzymał. I tylko wschodnia strefa, okupowana przez wojska radzieckie — wkroczyła na drogę, wskazaną przez Poczdam i Jaltę.

Demokratyzacja — to znaczyło dekartelizacja, demilitaryzacja i denacyfikacja Niemiec.

Dekartelizacja — to znaczyło wydrzeć i zniszczyć te siły, które wyniosły do władzy hitleryzm, te siły, które dawały mu soki żywotne: wielki kapitał i obszarnictwo.

Demilitaryzacja — to znaczyło zniszczyć, zrównać z ziemią ogromne zbrojownie Hitlera, które produkowały V-2 i gazy trujące, które produkowały narzędzia masowej zbrodni. To znaczyło: zniszczyć raz na zawsze niemiecki przemysł wojenny.

Denacyfikacja — to znaczyło oddać pod sąd wszystkich tych, którzy odpowiedzialni byli za zbrodnie wojenne. Tych, którzy popierali Hitlera, tych którzy dla niego mordowali i obracali w gruzy miasta okupowanej Europy.

To były warunki, bez których nie mogło być mowy o przekreśleniu niebezpieczeństwa nowego „Drang nach Osten“, o przekreśleniu groźby nowej agresji niemieckiego imperializmu. I te warunki spełniły władze radzieckie w swojej strefie. Rozwiązane zostały trusty i kartele. Wielkie majątki obszarnicze objęła reforma rolna. Legły w gruzach zdemontowane fabryki broni, hitlerowscy zbrodniarze poszli pod sąd — a ich mienie stało się własnością narodu.

Na gruzach rozbitych gniazd raubritterów — zaczęły świtać niktę jeszcze wówczas błyski nowego życia.

Ci, którzy zdołali przetrwać hitleryzm w koncentracyjnych obozach i ci, którzy powrócili z wygnania — demokraci niemieccy i komuniści — przystąpili do walki o duszę narodu niemieckiego, o młodzież. Konsekwentna, pokojowa polityka Związku Radzieckiego otworzyła przed demokratycznymi siłami Niemiec drogę pełnego rozwoju. I dzięki pomocy władz radzieckich — niemieccy demokraci wygrali bitwę o nowe Niemcy.

7 października 1949 roku utworzona została Niemiecka Republika Demokratyczna jako ukoronowanie głębokich przemian demokratycznych między Odrą i Łabą. I to młode państwo niemieckie stanęło na gruncie uznania odpowiedzialności całego narodu niemieckiego za hitleryzm i jego zbrodnie, na gruncie nieubłaganej walki z resztkami

faszyzmu, na gruncie uznania granicy na Odrze i Nysie za wieczną granicę pokoju, na gruncie przyjaźni i współpracy z miłującymi pokój narodami — ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisał w parę dni później Generalissimus Stalin do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla — jest z wrotnym punktem w dziejach Europy“. W słowach wielkiego Wodza światowego obozu pokoju zawarta była głęboka treść, zawarta była ocena tych przemian, które dzięki przewidującej polityce Związku Radzieckiego nastąpiły na Zachód od Odry i to nastąpiły nieodwracalnie. Utworzenie na części terytorium Niemiec pokojowego, demokratycznego państwa przekreślało bowiem raz na zawsze możliwość odrodzenia się zaborczego imperializmu niemieckiego.

Na zachodzie — w okupowanych przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję strefach — uchwały Jałty i Poczdamu zostały na papierze. Pełną parą pracują hitlerowskie trusty śmierci, a byli zbrodniarze wojenni wychodzą z więzień, aby tworzyć nowy Wehrmacht. Trizonia — kolonia amerykańskiego imperializmu — coraz jawniej wkracza na drogę refaszyzacji, przekształca się w zbrojownię i koszary nowej agresji. Bo z dwóch dróg jakie stały przed Niemcami po wojnie — tylko Wschód poszedł drogą wiodącą do pokojowej, lepszej przyszłości.

Pięć lat — to niewiele w życiu narodu. Ale właśnie w tych pięciu latach — od 1945 do 1950 roku — na obszarze dzisiejszej NRD życie zmieniło się nie do poznania. W wyniku przeprowadzonej w 1945 roku reformy rolnej, konfiskującej majątki ponad 100 hektarów i majątki byłych zbrodniarzy hitlerowskich — utworzony został narodowy fundusz ziemi — wynoszący ponad 3 miliony hektarów. Ponad 2 miliona ha ziemi ornej z tego funduszu rozdzielono między bezrolnych, robotników rolnych, drobnych dzierżawców i przesiedleńców. Powstało ponad 200 tys. nowych gospodarstw wiejskich i od początku, w tym najbardziej trudnym okresie — radzieckie władze okupacyjne i demokratyczne władze niemieckie starały się dostarczyć tym nowym gospodarstwom jak największej ilości sprzętu i maszyn, aby postawić je na własnych nogach. Kredyty dla nowych gospodarstw pozwoliły na budowę domów mieszkalnych i budynków gospodarskich. Między innymi 91 tysięcy przesiedleńców — wraz z rodzinami około 500 tysięcy ludzi — znalazło w ten sposób domy rodzinne.

Poza kredytami dla nowych gospodarstw przystąpiono do budowy ośrodków maszynowych (Maschinen-Ausleihstationen). Władze radzieckie od początku udzieliły wydatnej pomocy tym placówkom, oddając im już w pierwszym okresie 1000 traktorów i środki transportu. Żołnierze radzieccy pomagali przy pierwszych żniwach, kiedy brakowało rąk do pracy, kiedy nędza zaglądała niemal do każdego niemieckiego domu.

Szczególną troską otoczono przesiedleńców, gdyż danie im podstaw utrzymania było jednym z niezbędnych warunków walki z rewizjonizmem. Dnia 8 września br. wydana została nowa ustawa, przyznająca

dalszą wydatną pomoc przesiedleńcom, którzy znaleźli w Niemieckiej Republice Demokratycznej ziemię, pomoc i pracę we wszystkich gałęziach gospodarki.

I tak w ciągu pięciu lat przeobrażała się wieś niemiecka, wyzwolona spod władzy junkierstwa. I kształtowała się świadomość mała i średniorolnych chłopów, którym władza ludowa pomaga uniezależnić się i wyrwać spod wpływu kułactwa. Ogromną rolę w tej walce spełniają ośrodki maszynowe, które poza pomocą w maszynach i sprzęcie dla biednych chłopów, prowadzą poważną pracę polityczną. Dziś jest w Niemczech Demokratycznych ponad 500 takich ośrodków, dysponujących ok. 12 tysiącami traktorów. W planie pięcioletnim będzie ich 750, a ponad 37,5 tysięcy traktorów wyjdzie w pole, żeby przeorać oblicze wsi niemieckiej.

Wschodnia część Niemiec, między Odrą i Łabą, była stosunkowo najmniej uprzemysłowioną częścią kraju. Wojna zniszczyła w znacznym stopniu istniejący przemysł, tak że w roku 1945 nie było właściwie z czym zacząć. Pokojowa produkcja ruszyła dzięki pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył pierwszych surowców. Ale kiedy w 1949 roku Socjalistyczna Partia Jedności rzuciła hasła planu dwuletniego, w ramach którego produkcja przemysłowa miała osiągnąć 81% produkcji z 1936 r., było wielu ludzi w Niemczech Wschodnich, którzy wzruszali ramionami, twierdząc, że to niewykonalne. Ale w trakcie wykonywania dwulatki w masach robotniczych rozwijał się nowy stosunek do pracy. Rzucone przez Hennekego hasło współzawodnictwa znalazło szeroki oddźwięk w masach robotniczych. Ruch współzawodnictwa objął wszystkie unarodowione zakłady, nabierając coraz większego rozmachu. Poza indywidualnym — rozwinęło się zespołowe współzawodnictwo brygad, poza walką o ilość — przystąpili niemieccy robotnicy do walki o jakość i oszczędność produkcji.

Coraz lepsze wyniki pracy pobudzały twórczą inicjatywę robotników, budziła się uśpiona przez hitleryzm świadomość klasowa, robotnik czuł się w coraz większym stopniu gospodarzem kraju. I ten wzrost twórczej inicjatywy mas, ten entuzjazm, który narastał w miarę wykonywania planów — pozwolił wykonać dwulatkę w 106,8%, w rok i siedem miesięcy. I nie tylko osiągnąć planowe 81%, ale ponad 103% produkcji z 1936 r. W porównaniu z 1946 r. przeszło dwukrotnie powiększył się dochód narodowy, poważnie wzrosła stopa życiowa ludności.

Z pięknym bilansem wykonanej przedterminowo dwulatki wkroczyła Niemiecka Republika Demokratyczna w nowy etap — w przygotowania do planu pięcioletniego, który całkowicie przeobrazi oblicze kraju. Rzuciła hasła pięcioletki Socjalistyczna Partia Jedności na III Kongresie partyjnym, w lipcu 1950 r. Głównym zadaniem pięcioletki jest rozbudowa przemysłu ciężkiego i kopalnictwa w tej części kraju, stworzenie silnej bazy przemysłowej. W okręgach rolniczych powstaną zakłady przemysłowe i wielkie stalownie, podniosą się z gruzów zbombardowane miasta — Berlin, Drezno, Lipsk, Magdeburg i inne, polepszy się byt ludności. Pięcioletka, w której produkcja będzie

dwukrotnie wyższa niż obecnie, przekształci całkowicie tę część Niemiec, zamieni Niemiecką Republikę Demokratyczną w silny organizm gospodarczy.

Plan pięcioletni ma wielkie znaczenie nie tylko dla podniesienia stopy życiowej i budowy lepszej przyszłości Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pięcioletka — swym znaczeniem wykracza daleko poza granicę Łaby, którą rozdarte zostały Niemcy. Jest ona bowiem silnym orężem w walce o zjednoczenie Niemiec na demokratycznej, pokojowej bazie, w walce, prowadzonej zarówno przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, jak i przez postępowe siły na Zachodzie Niemiec.

Wówczas, kiedy w Trizonii rośnie nędza mas pracujących, kiedy zamiera pokojowy przemysł, dławiony na rozkaz amerykańskiej konkurencji, kiedy pełną parą ruszają fabryki zbrojeniowe, kiedy powstaje nowy Wehrmacht, w którego szeregach obywatele niemieccy mają walczyć za interesy amerykańskiego kapitału — coraz więcej oczu zwraca się ku Demokratycznej Republice, osiągającej coraz nowe sukcesy pokojowej gospodarki. Tam w Trizonii, zamienionej w kolonię amerykańskiego imperializmu i w bazę agresji, naród niemiecki nie ma przyszłości innej, jak pod dowództwem byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych pójść w zaciąg jako „mięso armatnie“. Tam — pod panowaniem amerykańskiego imperializmu i neofaszyzmu jest już dziś ponad 4 miliony bezrobotnych — a jutro będzie ich jeszcze więcej. Tam — więzienia, opuszczone przez byłych hitlerowców, wypełniają się niemieckimi demokratami — tak, jak za czasów Hitlera.

I masy zachodnio-niemieckie, które dość mają wojny i które z tej wojny wyniosły głęboką naukę — przeciwstawiają się agresywnym planom amerykańskiego imperializmu. A Niemiecka Republika Demokratyczna jest silną bazą, silnym oparciem w walce zachodnio-niemieckich demokratów. Każdym sukcesem, każdą obniżką cen, każdym odbudowanym domem, każdą nowopowstałą fabryką pokazuje, że jedynie zjednoczenie kraju i rozciągnięcie demokracji aż po Ren — to droga do lepszej pokojowej przyszłości narodu.

Ale nie tylko tu kończy się znaczenie pięcioletki, planu umocnienia i rozbudowy bazy materialnej demokracji niemieckiej. Niemiecka Republika Demokratyczna, to państwo, które stanęło w szeregach obozu pokoju. To państwo, które dzięki konsekwentnej, przewidującej polityce Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina — weszło do rodziny narodów, walczących o pokój. A więc sukcesy demokracji niemieckiej, sukcesy budownictwa pokojowego w Republice — stanowią bezpośredni wkład w umocnienie całego obozu pokoju. Wiedzą o tym dobrze amerykańscy imperialiści. I za wszelką cenę chcą pokrzyżować plany Niemieckiej Republiki. Świadczy o tym ujawniony ostatnio spisek zorganizowany wspólnymi siłami przez anglosaskie wywiady i marionetki z Bonn, mający na celu szeroką akcję sabotażu, dywersji i mordów politycznych na terenie Niemiec Demokratycznych. Imperialiści nie cofają się przed żadnymi środkami, aby tylko nie dopuścić do wykonania pięcioletki. Doceniają bowiem niebezpieczeństwo, jakie wyplęwa dla ich agresywnych planów z rozwoju Republiki. Zbrodnicze plany

zostały zdemaskowane. A robotnicy niemieccy wzmocnili czujność, stojąc na straży swego planu, na straży demokracji.

* * *

Na budowach, w Berlinie, czy w innych miastach Republiki — często można zobaczyć napisy:

„Tu buduje się warszawskim systemem trójkowym“. I ten napis — to drobny przyczynek do głębokich, nieodwracalnych przemian, które zaszły za naszą zachodnią granicą. Robotnicy niemieccy uczą się dziś od polskich robotników i wspólnie czerpią z doświadczeń Związku Radzieckiego. Pogardliwe, hitlerowskie „polnische Wirtschaft“ przekreślone zostało raz na zawsze, tak jak przekreślony został „Drang nach Osten“. Przepojona duchem internacjonalizmu niemiecka klasa robotnicza i demokratyczna młodzież niemiecka — budują na gruzach przeszłości nowe jutro pokoju, przyjaźni i współpracy z pokojowymi narodami. Dziś — demokraci niemieccy wyciągają dłonie do polskich robotników, przez granicę Odry i Nysy, która przestała rozdzielać nasze narody. Przez granicę, która połączyła nas we wspólnej pracy dla wzmocnienia obozu pokoju, we wspólnej walce przeciwko imperyalizmowi i wojnie.

Zofia Artymowska

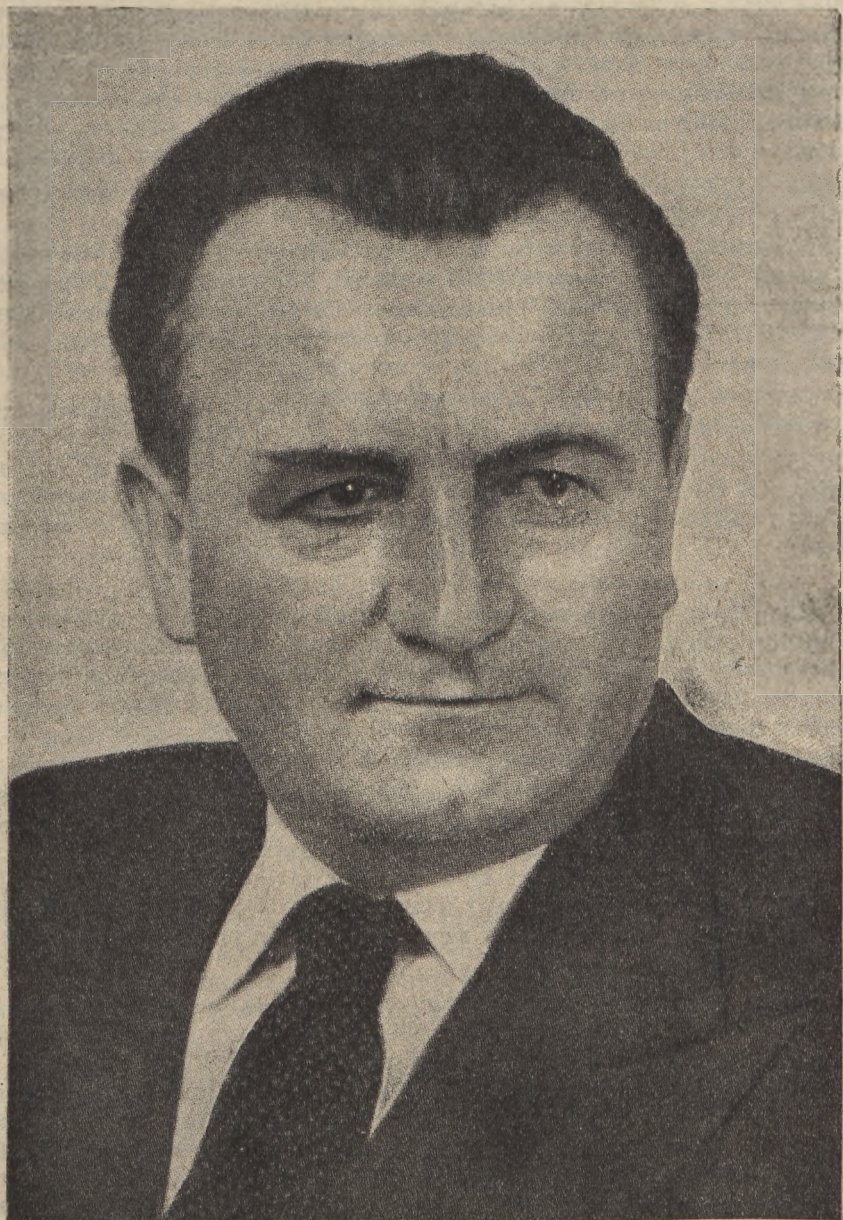
JÓZEF BUSZKO

28 PAŹDZIERNIKA — ŚWIĘTO LUDU CZECHOSŁOWACKIEGO

W roku bieżącym mija 32 rocznica wielkiego święta bratnich narodów Czechosłowacji. Uplęły 32 lata od historycznego dnia 28 października 1918 r., kiedy to ogłoszono formalnie utworzenie niepodległej Republiki Czechosłowackiej.

Od tego czasu dzień 28 października, symbol czechosłowackiej wolności i niepodległości państwowej, obchodzony jest jako wielkie święto całego czechosłowackiego ludu pracującego. Dziś, gdy narody czeski i słowacki zdążają do wypełnienia swego szczytnego zadania — zaprowadzenia ustroju sprawiedliwości społecznej, gdy wydatnie zbliżyły się do wielkiego celu, o który daremnie walczyły w latach międzywojennych, — warto przypomnieć tradycję walk o postępowość i wolność, które doprowadziły do 28 października 1918 r., tradycję nigdy niezapomnianą przez czechosłowacką klasę robotniczą, lecz przeciwnie — zużytkowywaną w walce o lepszą przyszłość, w pracy nad dalszą rozbudową gospodarki krajowej, nad budową ustroju socjalistycznego.

Ta prawdziwie ludowa tradycja 28 października była w latach międzywojennych opacznie pojmowana przez burżuazję. Burżuazja życzyła sobie, by lud czechosłowacki zapomniał, lub co najmniej nie doceniał tych faktów, które umożliwiły powstanie Republiki Czechosłowackiej. Czechosłowackiemu ludowi zabroniono głosić hasła Wielkiej



Klement Gottwald
Prezydent Republiki Czechosłowackiej
Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Rewolucji Proletariackiej — tej rewolucji, bez której dzień 28 października 1918 r. w Pradze nie byłby możliwy. Historia „oficjalna“ i propaganda burżuazyjna tendencyjnie szerzyły przez wiele lat wiadomości, jakoby narody czeski i słowacki zostały uwolnione w r. 1918 dzięki zwycięstwu mocarstw zachodnich nad Niemcami i Austro-Węgrami, oraz — tylko dzięki działalności Masaryka, Beneša i Štefánika. Rozsiewano dalej legendę (podobnie jak to się działo także w Polsce) o zasługach prezydenta Wilsona w sprawie utworzenia niepodległego państwa czechosłowackiego.

Starano się natomiast o to, aby lud zapomniał o walce robotników czeskich i słowackich o postępek i wolność, o tej walce, dla której przykładem była Rewolucja Październikowa i która miała za zadanie wprowadzić w życie w nowopowstałym państwie czechosłowackim — zasady socjalizmu.

Całkowitą zastęgę oswobodzenia Czechosłowacji chciała sobie przypisać burżuazja, która nie zdziałała nic — poza tym, że kupczyła najżywotniejszymi interesami obu narodów, aby zachować swe majątki i przywileje i która dla utrzymania swej przewagi w społeczeństwie zaprzedała Republikę Czechosłowacką kapitałowi zagranicznemu.

Aby zamaskować swe oblicze i działania, burżuazja postarała się o utworzenie legendy o swych rzekomych zasługach w oswobodzeniu Czechosłowacji. Potem w krwawych walkach roku 1920, przy pomocy zdradzieckich reformistów, burżuazja zdusiła ruch rewolucyjny i rozpoczęła okres rządów kapitalistycznego bezprawia i otwartego ucisku ludu pracującego. Nastąpił okres, w którym ustawicznie wzmagala się niesprawiedliwość społeczna i bieda, w którym strzelano do strajkujących robotników. Aby odwrócić oczy mas od istotnego stanu rzeczy, burżuazja wysuwała hasła „jedności narodowej“, będącej rzekomo ideą przewodnią 28 października, ale masy pracujące nigdy takiej „idei przewodniej“ nie uznały. One przeciwstawiły fałszywie pojętym „ideom“ 28 października swój własny ideał — Republikę, prawdziwie wolną, w przeciwieństwie do republiki burżuazyjnej, wasala kapitału zagranicznego.

Lud czechosłowacki żądał przede wszystkim zawarcia sojuszu, który jedynie mógł stać się prawdziwą rękojmią wolności narodów Czechosłowacji — sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Sojusz ten po latach zwlekania rząd praski w końcu zawarł, ale burżuazji czechosłowackiej sojusz taki bynajmniej nie był na rękę. Burżuazja wykazała przez to, że swoje interesy klasowe ceni ponad wszystko. Efektem takiej właśnie polityki było jej sympatyzowanie z niemieckim faszyzmem, co potem doprowadziło do okrojenia Czechosłowacji, a w końcu do jej okupacji. Wspomniana klasa społeczna niezaprzeczalnie wykazała, że nieprawnie przywłaszczyła sobie sztandar 28 października, a jedynym czynnikiem, który troszczył się o utrzymanie wielkiej spuciszny ideowej 28 października — strzeżenia narodowej wolności i niepodległości, był lud czechosłowacki.

Po haniebnym układzie w Monachium, w latach okupacji hitlerowskiej, stał się dzień 28 października symbolem walki o wolność — przeciw najeźdźcom faszystowskim, a wśród ludu pracującego ustaliło się przekonanie, że w przyszłości nie można będzie dopuścić do takiej sytuacji, w której znieważanoby pamiątkę narodową — dzień 28 października, oraz by o losach Czechosłowacji decydowali znowu ci, którzy ją zaprzękali wrogowi.

W maju 1945 r. Armia Radziecka dokonała swego wielkiego historycznego czynu — zwycięstwa nad faszyzmem i oswobodziła ziemie czechosłowackie od okupantów hitlerowskich. Związek Radziecki uratował egzystencję narodową Czechów i Słowaków, przyniósł wolność i niepodległość ludowi czechosłowackiemu. Oswobodzenie kraju przez Armię Radziecką umożliwiło wolny i nieskrępowany rozwój Czechosłowacji. Czynnikiem rozstrzygającym w państwie stał się lud pracujący, który wyzwolił się spod przemocy burżuazji i dokonał daleko idących przemian ustrojowych — w duchu tych idei, które symbolizował 28 października 1918 r.

Nigdy rocznica założenia Republiki Czechosłowackiej nie była obchodzona tak entuzjastycznie, jak w latach — po maju 1945 r., nigdy nie realizowały się hasła 28 października tak pomyślnie, jak w dobie obecnej.

Do dnia 28 października 1945 roku zostały ogłoszone dekrety o unarodowieniu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, banków i kopalń, niweczące siłę wielkiej burżuazji. W rok później został opracowany dwuletni plan odbudowy gospodarki czechosłowackiej, została nakreślona linia jej planowego rozwoju w kierunku osiągnięcia dobrobytu przez cały lud pracujący. Ten historyczny plan był zasługą Partii Komunistycznej, mimo oporu reakcji, która chciała wyzyskać swój udział we froncie narodowym, przeciwko nowemu porządkowi, aby móc powtórzyć historię roku 1920 i doprowadzić — do nowego Monachium.

Jednakże olbrzymia większość ludu czechosłowackiego poparła komunistów i nie zamierzała zejść z drogi współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, ani zrezygnować z ustroju, który zabezpieczał wolność i niepodległość i który wiernie wypełniał hasła 28 października.

W roku 1948 reakcja pragnęła zniszczyć demokrację ludową i cofnąć Republikę w jej rozwoju dziejowym wstecz, celem odrestaurowania ustroju kapitalistycznego.

Reakcja została jednakże pokonana i straciła resztę swych bastionów politycznych i gospodarczych. Jedynym gospodarzem kraju stał się lud pracujący, kierowany przez klasę robotniczą. Prezydentem Republiki został Klemens Gottwald, który jest uosobieniem niezłomnej walki ludu czechosłowackiego o utrzymanie i zabezpieczenie wolności narodowej i kierownikiem pracy nad budową nowej, lepszej przyszłości.

Po ciężkich i uporczywych bojach na widownię wystąpił lud pracujący Czechosłowacji pod przewodem Partii Komunistycznej i, rozpoczynając nową epokę swych dziejów, silną dłoń ujmując kierownictwo budowy wielkiego dzieła — socjalizmu.

Obchód 28 października, po przewrocie lutowym 1948 r. w 30 lat od daty założenia republiki, stał się najuroczystszym świętem narodowym, jakie kiedykolwiek widziały ziemie czechosłowackie. Dzień 28 października 1948 r. był datą rozpoczęcia pierwszego czechosłowackiego planu pięcioletniego, który ma położyć fundamenty pod budowę socjalizmu w Republice Czechosłowackiej. Plan pięcioletni był najświetniejszym darem ludu czechosłowackiego dla Republiki w 30 rocznicę jej powstania i najlepszą rękojmią utrzymania niepodległości i pomyślnego rozwoju państwa.

Obecnie, gdy obchodzimy 32 rocznicę utworzenia Republiki Czechosłowackiej — naród polski z radością wspomina tę szczęśliwą chwilę, która uwolniła narody Czechosłowacji z kajdan niewoli. Równocześnie — z radością stwierdzamy te wielkie osiągnięcia, jakich lud czechosłowacki dokonał od chwili odzyskania niepodległości narodowej.

Z końcem roku 1948 masy pracujące Czechosłowacji zakończyły plan dwuletni, w ciągu którego naprawiono szkody spowodowane przez okupację hitlerowską, oraz zwiększono wytwórczość w przemyśle wydawniczym, — o 10% — w stosunku do stanu przedwojennego.

Dwulatka przyczyniła się do podniesienia stopy życiowej czechosłowackiego ludu pracującego. Dzięki dwulatece utorowano drogę do jeszcze większego przedsięwzięcia — do planu pięcioletniego. Już w dziesięciu pierwszych miesiącach roku 1949 został wykonany pierwszy rok pięcioletki — w 101,8%, a jest rzeczą pewną, że całkowite zrealizowanie tego potężnego planu, dzięki uświadomieniu czechosłowackiego ludu pracującego, dzięki — stale wzrastającemu współzawodnictwu, zarówno wśród pracowników fizycznych jak i umysłowych, oraz dzięki licznym sukcesom przodowników pracy i racjonalizatorów — stanie się faktem w okazałej formie i przedterminowo.

Powstają ustawicznie dziesiątki nowych zakładów przemysłowych, wzrasta sektor socjalistycznej gospodarki, przynosząc raz po raz nowe dowody wyższości i przewagi nad systemem kapitalistycznym. Pomysłne były pierwsze i drugie żniwa w okresie czechosłowackiej pięcioletki — owoc pracy chłopa. Założono liczne rolnicze spółdzielnie produkcyjne, a działalność ich wykazała wydatne powiększenie wydajności pracy w stosunku do gospodarki indywidualnej, oraz wykazała jak owocna jest praca w kolektywach wiejskich.

Obywatelskie wysiłki czechosłowackiej klasy robotniczej i chłopów pracujących umożliwiły dalszy wzrost stopy życiowej ludu czechosłowackiego w ciągu ostatnich dwu lat. Wprowadzono obok systemu kartkowego „wolny rynek“, który umożliwia, aby każdy obywatel mógł w szerszym jak dotąd zakresie, korzystać z produktów pracy społeczeństwa. Dwukrotne niżenie cen zboża w wolnym handlu, roz-

szerzenie wolnego rynku na dalsze produkty, a przede wszystkim zniesienie kartek na mąkę i pieczywo — są wskaźnikami rosnącego dobrobytu w kraju, wskaźnikami, że droga, na którą wstąpił lud czechosłowacki jest słuszna, i że po tej drodze narody czeski i słowacki krocą ku szczęśliwej przyszłości.

A przyczyną tych sukcesów jest fakt, że na czele całego ludu czechosłowackiego stanęła klasa robotnicza, związana mocnym i stale się zacieśniającym sojuszem z chłopstwem małym i średniorolnym oraz innymi warstwami pracującymi narodu. Dzięki temu, że kierownictwo polityczne spoczywa w rękach Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która prowadzi jasno sformułowaną i konsekwentną politykę, możliwa jest obrona żywotnych interesów ludu czechosłowackiego w walce przeciwko zwolennikom zbankrutowanego systemu i możliwe stało się położenie fundamentów nowego ustroju. Jest to możliwe również i dzięki temu, że na czele Republiki stoi prezydent Klemens Gottwald, pierwszy bojownik o prawa ludu, najlepszy budowniczy socjalizmu w Republice Czechosłowackiej, mądry kierownik narodów — czeskiego i słowackiego. Jest to możliwe zarazem dzięki temu, że wszystkie poczynania oparto o niezawodną pomoc wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, o braterską współpracę z krajami demokracji ludowej, oraz że włączono się w szeregi wielkiego frontu pokoju, któremu przewodzi ZSRR.

Najważniejszym postulatem 28 października, święta czechosłowackiej niepodległości państwowej, jest to, by narody czeski i słowacki szły dalej niezachwianie naprzód po obranej drodze, aby wyteżyły wszystkie siły celem budowy socjalizmu w swym kraju. Jesteśmy przekonani, że lud czechosłowacki pokona wszystkie przeszkody, jakie znajdują się na tej drodze. Do osiągnięcia wyznaczonych zadań dopomoże współzawodnictwo socjalistyczne, dopomoże stale udoskonalana technika produkcji. Wytężona praca na wszystkich polach, na wszystkich odcinkach życia gospodarczego doprowadzi w konsekwencji do pełnego wykonania, co więcej — do przekroczenia zadań, które nakreślił plan pięcioletni.

Z naszej strony życzymy bratniemu ludowi czechosłowackiemu jak najowocniejszej pracy i jak najrychlejszego osiągnięcia celu, który ma w zupełności zrealizować szczytne ideały 28 października.

Józef Buszko

N. NIKITOWICZ

WALKA NARODÓW JUGOSŁAWII PRZECIWKO FASZYSTOWSKIEMU REŻIMOWI

Pali się ziemia pod stopami belgradzkich przywódców. Świadczą o tym wymownie wiadomości z Jugosławii. Nie ukrywając trwogi o losy chwiejącego się faszystowskiego reżimu kliki Tita, agencja „United Press“ i korespondenci gazet „News Chronicle“ i „Daily Telegraph“ podkreślają „wyjątkową powagę“ sytuacji, powstałej w Jugosławii. Ambasady krajów zachodnich w Belgradzie podały do wiadomości swych rządów, że w zbliżającej się zimie Jugosławia stanie przed alternatywą albo jeszcze straszniejszego głodu albo powstania.

Jugosławia zdradzona przez klikę Tita, pozbawiona swej politycznej i ekonomicznej niezawisłości, znajduje się w takiej sytuacji, w jakiej jeszcze prawdopodobnie nie znajdowała się na przestrzeni swej historii.

Antyludowa, grabieżcza polityka kliki Tita-Rankovića, prowadzona w interesie anglo-amerykańskich imperialistów, podkopała w końcu gospodarke jugosłowiańską.

Zrujnowana ludność cierpi głód, nędzę i niehumanitarny wyzysk. Wśród ludu coraz bardziej wzrasta oburzenie przeciw zdradzieckiej polityce kliki Tita. Lud pracujący uaktywnia walkę o swe żywotne prawa, których pozbawili go titowcy, walczą o wolną, socjalistyczną Jugosławie.

Jak doniosła niedawno agencja Reutera, angielski minister opieki społecznej Edith Summerskill oświadczyła, że „gdyby Jugosławia została zaatakowana jutro i zwróciłaby się do ONZ o pomoc, to podtrzymując zasadę obrony zbiorowej powinniśmy bronić Jugosławii podobnie jak bronimy dziś Korei“. Rozumie się samo przez się, że i samej Edith Summerskill i temu kto stoi za nią, to jest anglo-amerykańskim imperialistom, dobrze wiadomo, że żadna napaść bynajmniej Jugosławii nie zagraża. Oświadczenie jest potrzebne na to, ażeby dać do zrozumienia klice Tita i jego przestępczej szajce, że gdyby w kraju rozgorzała wojna domowa, to anglo-amerykańscy imperialiści zamierzają postąpić tak, jak postąpili w Korei. Przez to oświadczenie Edith Summerskill ujawniła całkowicie interwencyjną politykę zagraniczną anglo-amerykańskich imperialistów.

Jednakże żadnymi oświadczeniami o pomocy dla skazanego titowsko-faszystowsko-gestapowskiego reżimu nie uda się anglo-amerykańskim imperialistom nastraszyć narody Jugosławii i zmusić je do zaprzestania walki o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

Lud pracujący Jugosławii rozszerza i podejmuje walkę przeciw klice Tita-Rankovića na szerszej płaszczyźnie, przechodząc od żądań ekonomicznych do żądań politycznych, od biernego oporu do otwartych zbrojnych wystąpień grup patriotów.

Wszystkie te formy walki w ostatecznym wyniku dążą do jednego celu — udaremnienia dyktowanej zza oceanu antyludowej polityki titowców, zniszczenia nienawistnego reżimu faszystowskiego i przywró-

czenia Jugosławii do bratniej rodziny krajów obozu demokracji i socjalizmu.

O szerokim rozmachu i zawziętym charakterze walki narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiemu reżimowi Tita mówią liczne fakty, których nie jest w stanie ukryć klika Tita-Rankovića. Walka ta rozpała się tak w mieście jak i na wsi. Na czele walczącego ludu stają prawdziwi patrioci jugosłowiańscy z szeregów klasy robotniczej. Jak i w latach walki wyzwoleniczej przeciw obcym najeźdźcom faszystowskim, tak i teraz przeciw faszystowskiemu reżimowi Tita, robotnicy w swej zorganizowanej śmiałej walce dają przykład pozostałym pracującym.

Coraz częściej odbywają się w Jugosławii strajki i inne zorganizowane wystąpienia robotników. Niedawno zorganizowali strajk robotnicy cegielni „Sinka“ koło msc. Bela Crkva. I chociaż policji Rankovića udało się zaaresztować kilku przywódców, nie udało się jej złamać ducha oporu robotników. Tamże w msc. Bela Crkva robotnicy tartaku podminowali motor, ażeby usunąć z produkcji warsztat, pracujący jak i inne fabryki dla obróbki drzewa w Jugosławii, na eksport.

Nie chcąc zginać pleców dla wyzyskiwaczy, robotnicy masowo opuszczają fabryki. Praca w fabryce tekstylnej „Petar Dragišin“ w msc. Stari Bečej została całkowicie zdeorganizowana, ponieważ z tej fabryki, zresztą tak jak i z innych fabryk, robotnicy systematycznie uciekają. Na przykład, w przędzalni „Tisa“ zamiast 1.500 pracuje od 300—500 osób.

Zawzięty opór wobec titowców okazują robotnicy przemysłu kopalni kruszczy, opuszczając kopalnie grupami od 400—500 ludzi. Na kopalniach, których całe wydobycie idzie niemal w zupełności na eksport do USA i krajów zmarshalizowanych, wprowadzono naprawdę nie do wytrzymania warunki pracy. Na kopalni „Trepča“ na przykład, robotników systematycznie zmuszają do pracy przez 15—16 godzin na dobę i za tę katorżniczą pracę uzyskują oni tak niską płacę, że po zapłaceniu za marne utrzymanie w stołówce i za mieszkanie w brudnych barakach nie zostaje im nawet pieniędzy na tytoń.

Titowcy całkowicie ignorują technikę bezpieczeństwa i ochrony pracy. W rezultacie, wielu robotników ginie pod ziemią lub zostaje kalekami na całe życie. W teźe kopalni „Trepča“ w braku techniki bezpieczeństwa w pierwszym tunelu zginęło dwóch robotników. Nie przedsięwzięwszy żadnych środków, administracja już na drugi dzień zmusiła robotników znowu do wejścia na ten odcinek. Górnicy odmówili. Zerwali oni umowę i opuścili kopalnię, podminowali wyjście.

Titowcy wezwali żołnierzy i 300 więźniów, którym nakazano zastąpić nieobecnych górników. Jednakże to niewiele pomogło. Wyczerpani głodem więźniowie nie wypełniają norm.

Energicznie walczą przeciwko klice Tita-Rankovića jugosłowiańscy kolejarze. Uniemożliwiając wywóz z kraju surowca o znaczeniu strategicznym, wysyłają oni transporty z eksportowanymi towarami nie według przeznaczenia, przesuwiają je na ślepe tory, usuwają ze składu wagony i parowozy, uszkadzają tory kolejowe, wysadzają mosty i tu-

nele. Nie tak dawno dokonano zawalenia tunelu między stacjami Zvečan i Kraljevem, w rezultacie czego na długi czas wstrzymany został ruch pojazdów.

Na wagonach składów kolejowych można nie rzadko przeczytać: „nie wyładowujcie: to jest przeznaczone dla podlegaczy wojennych”. Wezwania kolejarzy znajdują oddźwięk wśród ładujących. W wielu miejscowościach ładujący odmawiają wyładowania materiałów wojennych i towarów przeznaczonych na eksport, skierowanych do kapitalistycznych krajów Zachodu.

Analogicznych faktów walki robotników przeciw titowskiemu reżimowi faszystowskiemu jest bardzo wiele. Liczba ich wzrasta z każdym dniem.

Natchnieni przykładami śmiałej walki robotników, ramię przy ramieniu z nimi walczy przeciw zdradzieckim kierownikom i chłopstwo pracujące. Szczególnie szeroki rozmach uzyskała walka pracującego chłopstwa Jugosławii w lecie bieżącego roku.

Starając się wydrzeć jak można najwięcej zboża, titowcy w tym roku zaczęli domagać się dostaw produktów rolniczych wcześniej niż w roku ubiegłym. Prasa faszystowska zamieszczała bardzo optymistyczne prognozy rezultatów tych dostaw. Ale, mimo drakońskich środków, nie udało się faszystom osiągnąć swych celów. Biedniacko-średniackie warstwy chłopstwa Jugosławii odmawiają dostarczania zboża. Chłopi znajdują sposoby ukrywania ziarna, chociaż w czasie młocki na klepisku postawiono żandarmów Rankovića, którym nakazano odbierać od biedniaków i średniaków całe zboże — do ostatniego ziarna. Teraz faszystowskie gazety biją na trwogę z powodu fiaska dostaw. Oni krzyczą o „sabotażu“ i „oporze chłopów“.

Poniosły fiasko w szczególności obliczenia związane z ograbieniem chłopów Wojwodiny — obwodu, który stanowi podstawowy spichlerz kraju. Faszystowska gazeta „Borba“ uważająca się za półoficjalny organ kliki Tita była zmuszona przyznać, że „w Wojwodinie jest jeszcze bardzo wielka liczba chłopów, którzy oddali zboże tylko częściowo albo takich, którzy nie oddali ani kilograma“.

Zawzięty opór wobec titowskich „dostaw“ wykazują chłopci rejonów: Kovaczickiego, Begejskiego, Taliszskiego, Potiskiego i Zabaljskiego. Miejscowa titowska gazeta „Hrvatska Riječ“ pisała, że w tych rejonach znajduje się 58% ogólnej liczby chłopów, którzy dostarczyli zboża tylko częściowo lub wcale nie.

Prasa titowska sama przyznaje, że wielu chłopów wozi zboże do omłotu do innych wsi, ażeby ukryć przed władzami prawdziwą ilość omłóconego ziarna. Przytacza się fakty świadczące o otwartym niezadowolaniu pracujących chłopów z powodu nadmiernych rozmiarów „dostaw“ zboża.

Działając z nakazu belgradzkich prowodyrów, których sens sprawdza się do dewizy — bierz jak można najwięcej — władze miejscowe bezceremonialnie zabierają pracującym chłopom wszystkie produkty rolnicze, które udaje się im wykryć. Przy tym władze nie ruszają kułaków. I to nie jest dziwne. Kułacy stanowią opór reżimu faszystow-

skiego na wsi jugosłowiańskiej. Pomagając belgradzkim prowodyrom ograbić pracujące chłopstwo, działają oni w składzie titowskich band ściągających dostawy.

Powszechna grabież wywołała naturalnie nową falę oporu ze strony pracującego chłopstwa. W szeregu rejonów Serbii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny doszło do otwartych wystąpień chłopów i do starć zbrojnych z żandarmami Rankovića.

Klika Tita-Rankovića okrutnie obchodzi się z ograbionymi chłopami. W całym kraju przeprowadza się jawne i tajne procesy. Setki chłopów zasądzonych zostało na karę śmierci a tysiące zamkniętych do więzień i do obozów.

Jaki rozmach uzyskały rozruchy chłopów w Jugosławii, mówi o tym ten fakt, że klika Tita już nie może ukryć ich przed narodami Jugosławii i przed demokratyczną opinią całego świata. Nawet prasa imperialistyczna, tak strzegąca prestiżu faszystowskiego reżimu kliki Tita-Rankovića, zmuszona była pisać o „rozruchach“ na wsiach jugosłowiańskich. Gazeta „New York Herald Tribune“ podała, że dla stłumienia powstania w okolicach miasta Cazin w Bośni doszło do starcia chłopów z miejscową policją, a nawet wezwano policję z najbliższych miast. Po stłumieniu powstania wielu chłopów zasądzono na śmierć i wielu aresztowano. Gazeta ta podała także o powstaniu chłopów w rejonie Karlovca, we wsi Glina, w Leskovcu, Slunju i innych miejscowościach. W jednej tylko wsi Glina zaarrestowano ok. 200 osób. W rejonie jezior Plitwickich w Chorwacji zrewoltowani chłopci opuścili swoje wsie i poszli w las, ażeby tam kontynuować walkę przeciw reżimowi faszystowskiemu.

Titowcy coraz częściej zaczynają krzyczyć o tym, że władze miejscowe pobłażają „sabotażystom“, przejawiają „niedbalstwo“, zachowują się „biernie“.

Wiadomo, że wielu miejscowych administratorów zostało przez klikę Tita usuniętych z urzędu i wtrąconych do więzienia.

Wszystkie te fakty wymownie świadczą o zgniliznie i skazaniu na zagładę faszystowskiego reżimu kliki Tita-Rankovića. Przestępcza polityka, którą prowadzą belgradzcy najmiści amerykańskich imperialistów doznała fiaska.

Nadejdzie dzień, kiedy lud pracujący Jugosławii obali grabieżczy faszystowski reżim kliki Tita.

N. Nikitowicz

JOHN BOYD

SŁOWIANIE KANADYJSCY W WALCE O POKÓJ

(list z Toronto)

Pierwszy Kongres Słowian Kanadyjskich, który odbył się w mieście Toronto w dn. 29, 30 czerwca i 1 lipca br., stał się historycznym wydarzeniem w życiu słowiańskiej ludności Kanady.

Kongres ten może się pochwalić wyjątkowym sukcesem. W pracach jego brało udział 457 delegatów z wyboru i ponad 50 delegatów obserwatorów. Trzy tysiące ludzi były obecne na otwarciu Kongresu i około 10 tysięcy na pożegnalnym festiwalu pod odkrytym niebem. Delegaci przybyli ze wszystkich zakątków Kanady, zewsząd, gdzie znajdowali się Słowianie. Zjechali się robotnicy, farmerzy, przedstawiciele rozmaitych warstw ludności. Wśród delegatów było 109 kobiet i 30 reprezentantów organizacji młodzieżowych, — imponująca demonstracja braterstwa i jedności słowiańskiej ludności Kanady, największa ze wszystkich, jakie kiedykolwiek w tym kraju miały miejsce.

Ażeby jak najsilniej podkreślić jednomyślność swoją z braćmi i siostrami, zamieszkałymi w słowiańskich krajach Europy — Kanadyjski Komitet Słowiański wysłał zaproszenie na Kongres do Komitetów Słowiańskich ZSRR, Polski, Czechosłowacji i Bułgarii. Zaproszenia zostały przyjęte. Każdy z tych Komitetów okazał nam — Słowianom kanadyjskim — specjalny zaszczyt — wybierając na delegatów do Kanady wybitnych przedstawicieli ruchu słowiańskiego i znanych pisarzy, poetów i artystów. Wiadomość o tym została przyjęta z największą radością przez setki tysięcy Słowian w całej Kanadzie. Z ogromną niecierpliwością oczekiwali odtąd sposobności wysłuchania głosu braci zza morza, możliwości uściśnięcia ręki i wyrażenia — z kolei — własnych gorących uczuć przyjaźni i solidarności, które my, Słowianie Kanady, nosimy zawsze w naszych sercach.

Ale radość nasza trwała krótko. Rząd kanadyjski, kierując się swoją polityką „zimnej wojny“, odmówił wszystkim delegatom wizyjadowych.

Ten postępek rządu Kanady wywołał gniew i oburzenie setek tysięcy słowiańskiej ludności kraju. Na otwarciu Kongresu, które odbyło się w największej sali koncertowej miasta Toronto, — uczucia wszystkich delegatów i trzech tysięcy gości, wyraził przewodniczący Kanadyjskiego Komitetu Słowiańskiego — Iwan Bojczuk, piętnując to postępowanie jako „akt wrogości, akt strachu, usiłowanie przeszkodzenia wzrostowi jedności i solidarności ludów słowiańskich na całym świecie“.

„Wszyscy Słowianie kanadyjscy — mówił dalej — niezależnie od swoich poglądów politycznych, odniosą się z oburzeniem i nienawistnie do tego postępku i okażą wzgardę tym, którzy ponoszą odpowiedzialność za to, że wśród nas, na tym imponującym Kongresie nie ma przedstawicieli naszych sióstr i braci z krajów słowiańskich“.

Kongres jednogłośnie powziął rezolucję, wyrażającą stanowczy protest przeciw działalności rządu i przesłał ją premierowi Kanady Louis Saint-Laurent.

Podobne rezolucje uchwalono na licznych wiecach i zebraniach w całej Kanadzie.

Zasadniczym tematem Kongresu było zagadnienie ważności i konieczności walki o zachowanie pokoju.

Kongres gorąco poparł Apel Sztokholmski i powziął konkretne zarządzenia, skierowane ku zwiększeniu udziału Słowian kanadyjskich w kampanii zbierania podpisów w obronie pokoju.

Napięcie dążenia Słowian kanadyjskich do pokoju trafnie ujęła młoda Kanadyjka rosyjskiego pochodzenia, Liza Bondarj, delegatka z okręgu kopalni złota Timmins (prowincja Ontario). Oświadczyła ona: „Nie chcemy, ażeby zabijano naszych synów, czy ażeby sami zostali zabójcami“.

Wzruszającym wezwaniem w obronie pokoju było przemówienie Anny Siemionowej — delegatki z Winnipegu. Oświadczyła ona: „Ani jedna matka, układająca dzieci swoje do snu, nie może nie odczuwać trwogi o ich przyszłość, co będzie, jeśli imperialistom uda się rozpetać nową wojnę!“. I Anna Siemionowa wezwała wszystkie kobiety Kanady, by zwiększyły swój wkład do ruchu zwolenników pokoju.

Olbrzymia większość Słowian Kanady pragnie pokoju i aprobeuje Apel Sztokholmski, wzywający do zakazu broni atomowej i napiętnowania jako zbrodniarza wojennego każdego rządu, który ją pierwszy zastosuje. Delegaci na Kongres i postępowe kanadyjskie organizacje słowiańskie pracują obecnie nad zbiórką podpisów pod Apelem Sztokholmskim — wśród Słowian Kanady.

Kongres postanowił, że w toku kampanii o zbiórkę podpisów — winni być zdemaskowani ci wszyscy, którzy występują przeciwko walce o pokój i sieją niezgodę wśród ludu.

Kongres zajął twarde stanowisko w problemie handlu zagranicznego swego kraju i potępił samobójczą politykę rządu kanadyjskiego, działającego po myśli tych, którzy przygotowują nową wojnę.

W. A. Kardasz, jeden z delegatów, weteran wojny hiszpańskiej, w obecnej chwili poseł do zgromadzenia ustawodawczego Manitoby — analizując obecną politykę handlową Kanady i wykazując jakie znaczenie posiada handel dla naszego kraju — oświadczył: „Przyczepiliśmy nasz wagon handlowy do pociągu gospodarki amerykańskiej, zbankrutowanej, rozpolitykowanej gospodarki Wall Street'u, najbardziej chwicznej gospodarki całego świata... Rząd kanadyjski, sprzeciwiając się stosunkom handlowym z jedną trzecią ludzkości — zdradza interesy własnego kraju“.

Kongres wzywa do usunięcia wszelkich przeszkód w handlu.

Kongres — jako pierwszy Zjazd, zwołany przez Słowian kanadyjskich — wysłuchał i aprobeował kilka punktów programu, określającego stanowisko postępowych Słowian Kanady — w szeregu istotnych zagadnień.

Kongres podkreślił, że ruch demokratyczny wśród Kanadyjczyków pochodzenia słowiańskiego stanowi nieodłączną część składową ruchu wszystkich postępowych mieszkańców Kanady o pokój i postęp.

Większość mówców scharakteryzowała wielki wkład Słowian kanadyjskich w rozwój życia gospodarczego i kulturalnego Kanady.

Mówcy zaznaczyli, że co najmniej 60% Słowian kanadyjskich przyszło na świat w Kanadzie, a większość urodzonych poza jej granicami poświęciła Kanadzie wiele lat swojej pracy. Z tej więc przyczyny Słowianie kanadyjscy mają prawo troszczyć się o kierunek polityki kraju.

Kongres, podkreślając wkład Słowian kanadyjskich w rozwój Kanady — wyraził jednocześnie kategoryczny protest przeciwko dyskryminacji słowiańskiej ludności państwa. Kanadyjczycy pochodzenia słowiańskiego, zarówno ci, którzy przybyli do Kanady z krajów słowiańskich, jak również ci, którzy urodzili się w Kanadzie, są przedmiotem poniżających szyderstw rasistów, ulegają dyskryminacji przy przyjmowaniu do pracy, czy wstępowaniu do szkoły.

Kongres wezwał wszystkich Słowian kanadyjskich, by walczyli z każdym przejawem dyskryminacji narodowościowej i żądali równouprawnienia dla ludności słowiańskiej.

Kongres podkreślił również, że zachowanie i utrwalenie związków Słowian kanadyjskich z krajami słowiańskimi i ich kulturą może sprzyjać rozwojowi przyjaznych stosunków między Kanadą i krajami słowiańskimi.

Kongres zalecił jako najbliższe zadania: współdziałać w nauczaniu języków słowiańskich w Kanadzie, w szczególności wśród dzieci i młodzieży; zapoznać Kanadyjczyków z chwalebą przeszłością narodów słowiańskich; zapoznać ich z osiągnięciami krajów słowiańskich.

Kongres potępił kłamstwa i oszczerstwa szerzone przeciw Słowianom na całym kontynencie amerykańskim w celu podżegania do wojny. Kongres wezwał do rozpoczęcia „pochodu prawdy“ wśród ludu kanadyjskiego, informowania go o tym, co dzieje się w krajach demokracji ludowej i zachęcania do wzajemnych przyjaznych stosunków.

Walka o pokój jest nierozdzielna z walką o demokratyczne i ekonomiczne prawa ludu. Z zastrzeżeniem tzw. „zimnej wojny“ i coraz bardziej bezwstydnymi i gorączkowymi przygotowaniami do „wojny gorącej“ — rząd kanadyjski i monopoliści ograniczyli poziom życiowy ludności. Zmusza się ją do opłacania coraz większych, astronomicznych niemal sum, wydatkowanych na zbrojenia. Prawa ludu są coraz bardziej ograniczane i uszczuplane. I ażeby zdławić każdy objaw występowania w obronie pokoju, stosuje się politykę zastraszania. Słowiańska ludność państwa kroczyła zawsze w pierwszych szeregach bojowników w obronie interesów ekonomicznych i praw obywatelskich ludu Kanady.

Kongres wezwał wszystkich Słowian kanadyjskich, by ramię przy ramieniu z całym narodem kanadyjskim — kontynuowali obronę praw ekonomicznych i obywatelskich. Publiczne wystąpienia są częścią skła-

dową walki z planami podżegaczy wojennych, walki o trwałą, powszechną pokój.

Pierwszy Kongres Słowian Kanadyjskich stał się ważnym drogowskazem w wieloletniej historii rozwoju ruchu słowiańskiego w Kanadzie. W latach wojny — organizacje Słowian kanadyjskich zjednoczyły swoje siły, ażeby dopomóc do pogromu Niemiec hitlerowskich, w latach powojennych jednoczą się, by walczyć z wzrastającą groźbą nowej wojny światowej. Oprócz tego Kongres zapoczątkował nowy rozdział w historii ruchu słowiańskiego w Kanadzie przez to, że położył podwaliny do dalszego umocnienia i rozszerzenia tego ruchu.

Z płomiennym przemówieniem o znaczeniu przyjaźni narodów słowiańskich wystąpił na Kongresie delegat Piotr Krawczuk, jeden z redaktorów gazety „Ukrajinske Żyttia“.

Kongres wysunął szereg zadań w dziedzinie rozwoju ruchu solidarności słowiańskiej.

Postanowiono wciągnąć do ogólnego ruchu słowiańskiego młode pokolenie Słowian kanadyjskich, urodzonych już w Kanadzie. Sekretarz finansowy Kanadyjskiego Komitetu Słowiańskiego — Georgi Okulewicz — oświadczył w swoim sprawozdaniu przed Kongresem, poświęconym problemom organizacyjnym — że „zadanie organizowania i wychowywania naszej młodzieży jest zadaniem najdonioślejszym“.

Rozpatrzono kwestię zwerbowania większej liczby kobiet do organizacji Kanadyjskiego Komitetu Słowiańskiego.

Kongres udzielił specjalnej pochwały pracom ukraińskich organizacji postępowych, które odgrywają w kanadyjskim ruchu słowiańskim rolę przewodnią.

Przemawiający na Kongresie Matwiy Szatulskij, jeden z weteranów — kierowników Kanadyjczyków pochodzenia ukraińskiego i redaktor popularnego pisma „Ukrajinske Slovo“ — opowiedział delegatom o projektach obchodzenia w r. 1951 sześćdziesięciolecia pojawienia się pierwszych imigrantów ukraińskich w Kanadzie. Mówił o planach ukraińskich organizacji postępowych, które chcą urządzać uroczyste obchody z tego powodu i uczcić więcej niż półwiekową pracę Ukraińców kanadyjskich, ich wkład w ekonomiczny i kulturalny rozwój kraju. Szatulskij zapoznał zebranych z projektem wzniesienia na ziemi kanadyjskiej pomnika Tarasa Szewczenki — bojownika o wolność, wielkiego ukraińskiego poety-demokraty. Kongres gorąco aprobował rezolucję, wzywającą wszystkich Słowian Kanady do wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Kongres potępił ustrój faszystowski kliki Tita-Rankovića, która zaprzedała lud swego państwa w niewolę imperialistom anglo-amerykańskim i wyraził solidarność z narodami Jugosławii, walczącymi z tą kliką.

Głośnie i długotrwałe oklaski przerywały co chwilę mowę Mariana Kruzika, sekretarza narodowego Rady Słowian Południowych w Kanadzie: demaskował on gangsterów Tita i wzywał wszystkich Słowian Kanady, aby przyłączyli się do walki z titowcami, i ażeby bez wahania zrywali z nich maskę sprzedawczyków przed całym ludem kanadyj-

skim. Delegaci gorąco przyjęli końcową część przemówienia Mariana Kruzika, w której on oświadczył: „Lud Jugosławii wie, że nie jest odosobniony i że nie opuszczą go dziś bracia Słowianie, podobnie, jak nie był samotny i nie był opuszczony w czasie walk o wyzwolenie narodowe. Wie on, że po jego stronie stoi wielki Związek Radziecki i cały obóz pokoju i demokracji, którego częścią stanowi Kanadyjski Kongres Słowiański. Jesteśmy przekonani, że ludy Jugosławii załatwią porachunki z bandą Tita w ten sam sposób, jak załatwiły je one ze zdrajcami w przeszłości i że Jugosławia powróci do rodziny wolnych narodów słowiańskich“.

Kongres przesłał pozdrowienia tym setkom Kanadyjczyków pochodzenia jugosłowiańskiego, którzy wyjechali do Jugosławii w nadziei zbudowania tam nowego, socjalistycznego państwa i zostali zdradzeni razem z całym ludem jugosłowiańskim. Wielu z nich zostało wtrąconych do więzienia i poddanych torturom.

Kongres entuzjastycznie wysłuchał natchnionych słów swego honorowego gościa — przewodniczącego Kongresu Słowian Amerykańskich — Leona Krzyckiego. Powiedział on: „Walka o pokój nie ustanie. Postępowych Słowian Ameryki i narodu amerykańskiego jako całości — niczym się nie zastraszy. Przeciwnie — opór wzmacnia się będzie po każdej napaści, po każdym usiłowaniu zastraszenia, po każdym dalszym prześladowaniu — tysiące i miliony nowych bojowników o pokój przyłączą się do zastępów walczących o zakaz broni atomowej i wojen, o zapanowaniu długotrwałego pokoju“.

Delegaci i goście pierwszego Kongresu Słowian Kanadyjskich rozjechali się do swoich domów, w pełni zdecydowani poświęcić całą energię i zmobilizować siły tych wszystkich, których reprezentowali — ażeby wypełnić zadanie wielkiej wagi, zadanie niecierpiące zwłoki — spowodować upadek planów podżegaczy do wojny i ich sługusów, — wywalczyć zachowanie pokoju.

John Boyd

Sekretarz Komitetu Słowian Kanadyjskich

MARIAN MUSZKAT

POD LENINO — 7 LAT TEMU

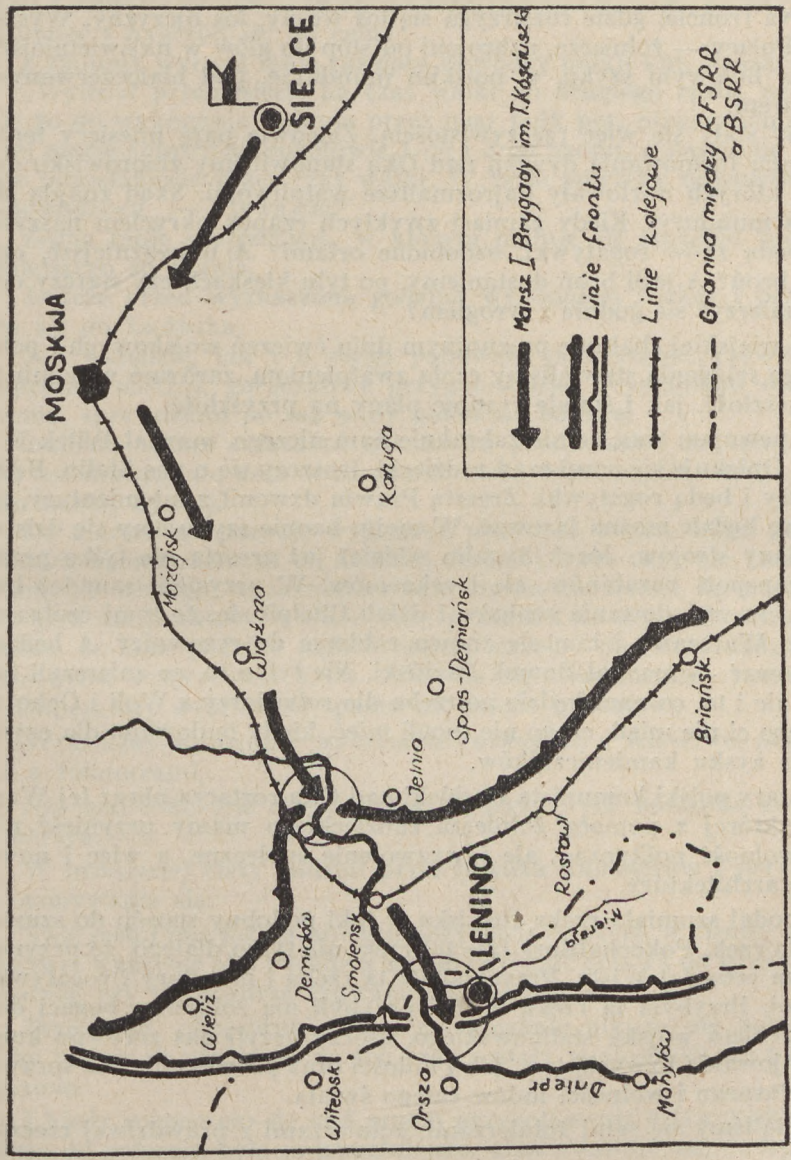
(Wspomnienia uczestnika walk)

— Czy wszystko jasne? Pytania będą?... Wobec tego odprawa skończona. Można się rozejść — oznajmia płk. Piotrowski.

Poważni i skupieni rozchodzą się oficerowie 3 pp. do swoich oddziałów czynić ostatnie przygotowania do boju.

Powaga chwili, ogrom ciężącej na nich odpowiedzialności — nie mogą zaćmić radości i błysków szczęścia, które pojawiły się na twarzach na wiadomość, że chwila tak długo oczekiwana już nadchodzi, że lada godzina wybije.

Jak można było stawiać pytania? Czy mogło być coś niezrozumiałego? Najbardziej skomplikowane założenia i sytuacja rozjaśniły się



Szkic schematyczny do bitwy pod Leninino

pod wpływem świadomości, że to już, już. Po tylu latach gorzkich upokorzeń, klęski, niewoli, tułaczki, nadziei zawiedzionych na skutek ujścia Andersa na biwaki do Iranu, — wystąpimy więc znowu. I to na najbliższym kraju froncie! Na najważniejszym odcinku zmagają z wrogiem. Na froncie, gdzie rozstrzyga się los wojny, los ojczyzny. Wystąpią tu Polacy — żołnierze, uzbrojeni od stóp do głów w najświetniejszą broń, w bojowym szyku, w polskim mundurze, pod biało-czerwonym sztandarem.

Sny stały się więc rzeczywistością. Zaledwie parę miesięcy temu w miejscu formowania dywizji nad Oką stanowiliśmy zbiorowisko cywilów, których nurtowały najrozmaitsze wątpliwości. Skąd znajdą się dla nas mundury? Kiedy zamiast zwykłych czapek okryciem naszych głów będą znów rogatywki, ozdobione orłami? A najważniejsze, czy będzie broń? A jeśli broń dostaniemy, po tylu klęskach czy starczy odwagi zmierzyć się godnie z wrogiem?

W wiejskiej chałupie po znojnym dniu ćwiczeń wojskowych i politycznego szkolenia stawialiśmy czoła zwątpieniom, zarówno wspominając przeszłość, jak i śmiało rysując plany na przyszłość.

Zapewniam was, że nie zabraknie nam niczego, mawiał Witek Koнопka. Opiekuje się nami rząd radziecki, troszczy się o nas Stalin. Będą mundury i będą rogatywki. Zresztą Prawin dzwonił z intendenty, że już jutro będzie można fasować. W moim baonie szykujemy się dzisiaj do zmiany strojów. Józek Sygalin widział już zresztą nie tylko przybyły transport karabinów, ale i cekaemów. W przystani sam też był świadkiem wyładowania czołgów i dział. Chępił się, że tymi czołgami trafi do Warszawy i tam się znowu zabierze do rysownicy. A będzie co budować — mawiał Romek Paziński. Nie tylko to, co zniszczyli faszyci, ale i to, co nam będzie potrzeba dla robociarzy z Woli i Ochoty. To, czego ci nie mieli, czego nie mogli mieć, kiedy budowano dla czynszu, dla zysku kamieniczników.

I stary polski komunista Paziński nad Oką roztacza obraz tej Warszawy, której z pomocą żołnierza radzieckiego mamy przynieść nie tylko wolność polityczną, ale i wyzwolenie społeczne, a więc i nowe oblicze architektury.

Opodal szumiała rzeka rosyjska w taki podobny sposób do szumu polskich rzek. Pokochaliśmy fale tej rzeki nie tylko dlatego, że przynosiła nam echa fal Wisły. Przychodziły tą rzeką i mundury i rogatywki z orłami. Przybyła tą rzeką broń i przybyli nią żołnierze, bogaci doświadczeniem wojska stalinowskiego, którzy uczyli nas zarówno sztuki wojowania i zwycięstwa, jak i miłości oraz poświęcenia dla sprawy ludu własnego i wolności ludów całego świata.

I staliśmy się sami żołnierzami, żołnierzami z prawdziwej rzeczywistości.

Mądra ręka bojowników demokracji polskiej, ręka zahartowana w bojach o sprawę narodu polskich komunistów, wspierana szczerze przez przyjazne państwo radzieckie, uczyniła z nas jednostkę gotową do walki.

I oto padło zadanie bojowe. Czy treść jego może pozostawiać wątpliwości, czy mogą być jeszcze jakieś pytania w tej sprawie?

Czy nie jest rzeczą symboliczną, że miejsce, w którym dane jest nam znowu w postawie żołnierza wystąpić do walki o wolność, nosi nazwę Lenino? Czy nazwa ta nie zobowiązuje nas do tego, by wszystko zrozumieć i naprzód iść do celu?

Z zadumy wyrwał mnie zastępca dowódcy pułku kpt. Naszkowski. „Wydział przeniesiecie na czas walki do drugiego rzutu, przekazacie go do wykonania zadania przez nasz pułk por. Śliwińskiemu. Do 16-tej macie sprawdzić pogotowie 1-go i 3-go baonu, a następnie 2-go, gdzie pozostaniecie przez czas walki. W razie potrzeby odwołam was do dowództwa. — Bywajcie!”

Żegna mnie spojrzeniem, w którym maluje się życzenie jak najrychlejszego spotkania.

Jeszcze przed wyznaczoną godziną wykonałem rozkaz i przeniosłem się do Ludwika.

Jak wszędzie, tak i u niego panowało podniecenie, prawdziwie świąteczny nastrój, gorączkowe przygotowania. Wypełniano ostatnie zlecenia, sprawdzano po raz setny gotowość bojową.

Jesienne słońce ostatnimi chłodnymi promieniami żegnało nareszcie ten dłużyący się nam w nieskończoność dzień wigilii chrztu bojowego naszej dywizji.

Do marszu na pozycje wyjściowe pozostało jeszcze kilka godzin. Dowódca baonu zachęcał do krótkiej drzemki. Lecz oczy nie kleiły się do snu. Nie dlatego, że ziemianka była ciasna dla trzech, że dusił gryzący dym machorkowy, a chłód nocy przenikał do szpiku kości. Świadomość, że lada godzina będzie można strzelać do znieawidzonych hitlerowców rozgrzewała krew. Zdawała się ustokratniać rytm serca do temperatury wrzenia. O spaniu nie mogło być mowy.

Wyszliśmy sprawdzać wykonanie rozkazów, a właściwie pogawędzić z żołnierzami.

Nie spał nikt. Nie obejrzelśmy się nawet, jak nastąpiła godzina wymarszu.

W uroczystej ciszy oddział przebył kilka kilometrów i przystąpił do okopywania się.

Świt zastał nas już na nowych pozycjach zarytych w ziemię, z której nawet wprawne oko z trudem mogło odróżnić gotową do strzału lunę armatnią, czy też nozdrza czuwających cekaemów.

Przemarsz, okopywanie się i maskowanie nikogo nie zmęczyły. Jakby prawa fizjologiczne na ten czas zostały w stosunku do nas zawieszono.

I kiedy rozpoczęło się nad ranem przygotowanie artyleryjskie, gotowość do natarcia była najzupełniejsza, choć zdawało się, że to nieoczekiwanie nastąpił kataklizm w przyrodzie, że gdzieś rozwarły się paszcze utajonych wulkanów, ziejących lawą, wstrząsających ziemią grzmotami swych wybuchów. A tu zagrały tylko wszystkie nasze i wspierające nas działa radzieckie najrozmaitszego kalibru, wśród któ-

rych prym wiodły równie niesamowite grzmiotem swego ognia, jak niewinne z nazwy „Katusze“.

Powietrze wilo się jak ciśnięte huraganem. Drżała ziemia pod nogami, trzęsła się umocowana w niej broń maszynowa, osypywały się ściany rowów strzeleckich, rozlatywały się maskujące gałęzie, falowały mundury na plecach, a hełmy opadały na uszy.

Pod osłoną wału ogniowego artylerii podniósł się do natarcia pierwszy pułk. W ślad za nim ruszył z miejsca nasz oddział.

Czas mijał szybko. Nie obejrzeliśmy się jak „pierwszacy“ prowadzili jeńców hitlerowskich, a nad nami zaczęły nurkować „Messery“. Plut. Wysokoński, pisarz baonowy, stojąc, nieustraszenie walił do nich z automatu. W ślad za nim — cała jego drużyna, po niej zaś pluton ogniem karabinowym przepędził nieprzyjacielskie maszyny, którym udało się tylko podpalić przydrożny stóg siana, szybko zresztą zagaszony, bez jakichkolwiek dla nas strat.

Ruszono dalej. Nie zdążyliśmy przejść kilometra, gdy „powitały“ nas znowu hitlerowskie samoloty, tym razem „Junkersy“. Przelatywały falami, jedna za drugą, zrzucając kolejno swoje ładunki. Pojawili się pierwsi ranni. Zabili Zajączkowskiego. Zasypało chor. Leya. Wygrzebali go. A, że jego dowódca miał potrzaskaną nogę, odsapnął tylko i poprowadził swoich chłopaków dalej. Z Sobolewskim i Ludwikiem ledwo zdążyliśmy uskoczyć w bok, gdy nas prąd powietrza rzucił do jakiegoś leju. Skończyło się tylko na kąpieli błotnistej. Nogi odkopał mi chor. Konopka i dalej... Przed nami pozostał najtrudniejszy szmat drogi. Przedpole pierwszej linii niemieckiej. Bagno. Rozlana po deszczu Miereja. Poszarpane pociskami pole i wspinanie się w górę w obliczu nalotu artyleryjskiego. Przerażliwe gwizdy min z 6-cio lufowych moździerzy dodawały tylko animuszu.

Sobol krzyczy: czołgać się! Lecz nikt go nie słucha. Choć trupów coraz więcej, chłopcy skaczą dalej. Dotarli. Tłuką. Gdzie niegdzie, wyciągają chowającego się hitlerowca. Jesteśmy panami okopu, który jest podziemnym, luksusowo urządzonym miasteczkiem. Gdzie niegdzie ktoś „pociąga“ ze zdobyczej flachy, by po chwili z jeszcze większą werwą rzucić się naprzód.

Grad pocisków artyleryjskich nie ustaje. Bez przerwy nekają nas naloty. Fryce, psie juchy, poznali Polaków. Podrzucają posiłki. Ogień ich wznaga się. Chcą nas zniszczyć. Nie damy się. Gdy nadchodzi wiecór „pierwszacy“ mają już trzecią linię niemiecką. Spotykamy chor. Szybka. Szuka posterunku dowództwa. Zmieniamy ich.

Po trupach faszystów przejmujemy dalej wysunięte linie naszego odcinka. Są tu żołnierze ze wszystkich jednostek. Nie wiemy, co się stało z naszą 4-tą i 5-tą kompanią.

Zapada mrok, a łączności nie udało się nawiązać. Zaginał dowódca baonu. Polecam przejąć dowództwo po nim zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych, Ludwikowi. Upstrzoną gwiazdami noc smołęńską rozjarza ogień płonących gorzelni z lewa i pozostawionej z prawa — teraz ziemi niczyjej — wsi Trigubowo. Stamtąd zaczynają nas nagle razić świecące kule nieprzyjaciela. Z frontu regularnie idzie:

obstrzał moździerzy, a z lewa widocznie przesączyła się grupa fizylierów, która nas praży z automatów.

Co do cholery! Jesteśmy otoczeni? W okopie chwilowe zamieszanie.

Padają rozkazy. Ci, co rzucili okop, zatrzymują się opodal i okopują się. Otaczamy się łańcuchem rusznic. Nagle spostrzegam wskróś nocnych ciemności o niecałe pół kilometra od nas, ugrzęzłe prawdopodobnie w błocie, bo nieruchome czołgi. Jak szalony pędzę w ich kierunku. Docieram do pierwszego. Wskazuję dowódcy nasze położenie, proszę o pomoc. Ma radiostację uszkodzoną. Odsyła mnie dalej. Dopiero przy trzeciej maszynie uzyskuję współdziałanie. Ruszają 2 czołgi: jeden w lewo, drugi w prawo. Po niespełna godzinie niebezpieczeństwo, rzekomego zresztą, otoczenia, jest zlikwidowane.

Wracamy na noc do rowów strzeleckich. Dokucza zimno. Głód skręca kiszki. Zawieruszył się gdzieś Dygas, łącznik Sobola. Lecz przed świtem zjawia się ku naszej wielkiej radości z całą kupą sucharów i wodą w manierce, por. Macur zaś przynosi wiadomość o odnalezieniu „zgubionych“ kompanii. Dołączają. Za chwilę będą z nami. Jutro do szturmujemy iść w pełnym choć rozrzedzonym w boju składzie.

Dla „rozgrzewki“ pogłębiajmy okop, a w chwilach odpoczynku plecami oparty o plecy Ludwika drzemie jednym okiem i kurzę gazetowe cygareto. Ktoś prosi o ogień. W świetle iskry papierosowej Ludwik poznaje Lucjana Szenwalda. Kiedyśmy luzowali pierwszy pułk, nie odszedł z nimi, pójdzie jutro z nami dalej.

Zanim zaczyna dnieć, dają już o sobie znać niemieckie haubice. Jakiś pocisk pada tuż obok i zasypuje nas. Wygrzebujemy się niepodobni do siebie. Właśnie wraca chor. Jaeger. Udało mu się przez noc podciągnąć amunicję. Zgłosił się na ochotnika, kiedy płk. Piotrowski odwiedzając nas nad ranem dawał to zlecenie Soboleszczakowi. Firko dokonał „cudów“ w ciemności. Ma już teraz łączność ze wszystkimi kompaniami.

O siódmej ruszamy do szturm. Chłopcy nie chcą się znowu czołgać. Choć padają pokotem, idą znowu w pełnej postawie. Nie idą — lecą. To na hitlerowców. Za łzy i krew, za krzywdę niewinnych, za miliony ofiar, za Katyń.

Pada dowódca 2-jej kompanii. Z szeregu wylatuje jakiś może 18-letni starszy strzelec i krzyczy: „naprzód! za mną!“ W biegu gubi hełm. Rozwiała się na wicherze jego jasnówłosa czupryna. Wygląda na bohatera rycerskiej legendy. Kompania dotrzymuje mu kroku. Zostaje ciężko ranny dowódca 3-jej kompanii. Zastępuje go 20-letni ppor. Mickiewicz. Biegnę z dowódcą baonu Sobolewskim. Za mną Ludwik, za nim Szenwald. Gubimy się. W pewnej chwili przy huku rozrywających się bomb zdaję sobie sprawę, że jestem w ostatnim już niemieckim okopie. Ocieram sobie twarz z błota i postanawiam połączyć się z dowódcą.

Samoloty i artyleria niemiecka szaleją. Przy przeskakiwaniu z okopu do okopu drasnęła mi hełm kula niemiecka. Nie wiem kiedy wypróżniłem magazynek. Przeczekując kolejny nalot, natykam się

w jakiejś ziemiance na Ludwika i Sobolewskiego. Lucka Szenwalda nie ma z nimi. Lecz humor u nich niezgorszy. Dzień minął wprawdzie pod strasliwym ogniem, ale za to Dygas, choć osmolone ma wąsy, wyfasował znowu coś u radzieckich sąsiadów i jest czym uspokoić kiszki od wielu godzin grające z głodu marsza. Okazuje się, że natrafiłem na posterunek dowództwa baonu.

Firko przy świetle tlejącego ogarka odcyfrowuje napływające meldunki. Straszliwie kleją się powieki, nawet od huku pojedynczych teraz strzałów armatnich rozwierające się z trudem. Krzyżak, chłop z kieleckiego, pojękuje cicho. Tkwią mu dwa odłamki w udzie i na ramieniu. Sam sobie zrobił opatrunek, a na tyły nie chce odejść. „Nie potem — powiada — tu przyszedł, by przez byle drzazgę odejść, nie rąbnawszy paru fryców“.

A ma ich za co rąbać Krzyżak. Nikogo mu nie zostawili. Nawet chałupę spalili. Za co? Za to, że w stodole we wrześnie znaleźli jakiś zardzewiały karabin, o którym sam nie pamięta, skąd mu pozostał i dlaczego go schował. Uciekł im z lagru. Teraz jest znowu żołnierzem.

Jego przyjaciel o puciołowatej twarzy mówi, że jest durniem.

Właśnie myślał, że odprowadzając Krzyżaka do lazaretu sam pójdzie do tyłu. A teraz przez tego cholere, czort wie, gdzie ich razem jeszcze na łączników mogą powstać. Strasznie się boi huku moździerzy. Przy każdym wybuchu zakrywa płowymi rzesami wyłupiaste oczy i żegna się. Ale takich, jak on, jest mało. Tak zaś, jak Krzyżak, czują prawie wszyscy.

Nie długo po północy wpełza do ziemianki Krakowski. Dowódca jego przepadł bez wieści. Chłop nie stracił rezonu. Chłopców swoich utrzymał w kupie. Nie dał się pomimo bezustannych kontrataków zepchnąć z zajętej pozycji. Nawet przesunął się nieco, a przy tym ma najmniejsze ze wszystkich straty. Widział Rybickiego.

Pierwszy baon trzyma się doskonale. Minc sobie tylko otarł nogę. Kuleje nieborak, ale nie tylko dotrzymuje innym kroku, lecz nawet zachęca do forsowniejszych wypadów.

Trzeba nam wziąć odwet za Krykusa, który padł w pierwszym ataku. Józka trapi brak amunicji. Jeśli do rana nie podrzucą — nie wie co będzie trzeba począć. Lecz choć nie brak mu z tego powodu zmartwień, choć nie jadł od wczoraj, a snu jak my wszyscy nie zasnął już drugi dzień, szczerzy zęby w uśmiechu, jak zawsze i z pewnością siebie referuje swoje troski, jak gdyby w roli dowódcy występował nie od kilku godzin, lecz conajmniej od kilku lat.

Kiedy opowiada, jak mu się chytrze udało wykorzystać zdobyczny cekaem, wybucha taką kaskadą śmiechu, że gaśnie ogarek. Sobolewski dostaje ataku wściekłości. Właśnie zbierał się raport „odwalić“. Wy-myśla, na czym świat stoi. O krótkiej drzemce nie może już teraz być mowy. A zresztą i tak fryce wznowiły ogień. Jak tu więc spać, jeśli nie jest się śląskim pieronem, jak Macur. Nieczuły na grzmoty moździerzy i wybuchy Sobolewskiego, chrapie sobie w najlepsze. A hitlerowcy walą coraz mocniej, choć noc jasna i zdawałoby się, że nie mają co oczekiwać z naszej strony „niespodzianek“.

Dajemy się z Ludwikiem wyciągnąć Józkowi. Idąc go odprowadzić, wskakujemy do wawozu, gdzie stoi nasza artyleria. Pogrom tu nie lada. Mongolek wytłuczonych sporo. Gdzie niedzie urwane tarcze i koła, ale działa prawie wszystkie szczęśliwie całe. A kapr. Kaszuba, przez cały dzień frycom odpowiadał z otwartej pozycji. Nie schodzi i teraz z posterunku, choć kolano ma przestrzelone. Martwi się tylko, co z Dziubą, któremu w brzuch się dostało. No i nie wie jak stąd dalej pociągnie bez koni.

Nagle wyrasta koło nas z-ca d-cy dywizji. Nie schyla się nawet na chwilę, choć olbrzymia jego postać jest wspaniałą tarczą dla niemieckich fizylierów, którzy nas teraz zarzucają z lewa gradem kul. Na nasze prośby, by wszedł do okopu, odpowiada krótko, lecz dosadnie: „Diabli mnie nie wezmą“. On to przyniósł nam najradośniejszą wiadomość: „Pierwsza Polska Dywizja im. Tadeusza Kościuszki wykonała poruczone sobie zadanie“.

I choć było ciężko, choć niejednego zabrakło w szeregu, chłopcy z żalem ustępowali miejsca żołnierzom radzieckim, którzy o świcie objęli ten odcinek frontu. Dywizja poszła na zasłużony wypoczynek.

Lecz żołnierz nie chciał długiego odpoczynku. Pod Lenino postawiliśmy dopiero pierwszy krok, pozostał jeszcze do odbycia duży szmat drogi.

I od Lenino zaczął się nasz chlubny marsz, marsz u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej, odrodzonego Wojska Polskiego. Wojska, które nawiązało do najlepszych tradycji naszego narodu. Dzięki niemu sojusz z krajem Wielkiej Rewolucji Październikowej, zamienił się w przyjaźń i scementowany krwią stał się wieczysty.

Lat temu 7 — kraj, któremu zawdzięczamy naszą wolność i drogi naszego rozwoju, umożliwił nam w walce o tę wolność wziąć czynny udział w postawie żołnierza.

Po Lenino przysła Darnica. Po Darnicy Lublin, Warka, Warszawa, Kołobrzeg, Drezno i Berlin.

Od Lenino chwalebne karty, karty bohaterstwa w dziejach walki z hitleryzmem, walki o wolność narodu, o jego lepszą przyszłość zapisał żołnierz Polski Ludowej, zarówno tej z jednostek partyzanckich Gwardii i Armii Ludowej, jak i jednostek, sformowanych w ZSRR.

Ale pamięć o Lenino pozostanie po wsze czasy w kronikach narodu! Czcąc bohatersko Lenino będziemy odtąd co roku w dzień Wojska Polskiego, tego Wojska, które powstało dzięki pomocy i przyjaźni z ZSRR, tego Wojska, które zostanie na wieki wierne sojuszowi bojowemu i ideowemu z Armią Radziecką, tego Wojska, które kształcić i hartować się będzie na przykładzie bohaterstwa Armii Radzieckiej i jej bezgranicznej miłości ojczyzny ludowej i sprawy pokoju. Tego Wojska, które u boku Armii Radzieckiej jest strażnikiem naszego bezpieczeństwa i poważnym ogniwem w łańcuchu tych sił demokracji i pokoju — sił, które dziś na uwieży trzymają kontynuatorów hitleryzmu, anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Plk. Marian Muszkat

KRZYSZTOF WOLICKI

KOREA WALCZĄCA O WOLNOŚĆ

Drugą rocznicę utworzenia swej Republiki (11 września 1948 r.) 30-milionowy naród koreański obchodził w warunkach walki z najazdem agresorów amerykańskich, wspomaganych przez cały szereg posłusznych im rządów państw zmarshallizowanych. Tocząca się walka ma na celu wyzwolenie narodu, który przez 40 lat swej najnowszej historii znajdował się w niewoli imperializmu japońskiego, narodu, który częściowo wyzwolony w 1945 r. przez Armię Radziecką, rozpoczął w północnej Korei budowę nowego bytu i który właśnie dlatego został w czerwcu 1950 r. napadnięty przez agresorów amerykańskich, spadkobierców imperializmu japońskiego na Dalekim Wschodzie, oraz ich lisymanowskich podopiecznych.

Po upadku Japonii w sierpniu 1945 r. Korea została okupowana przez wojska radzieckie i amerykańskie, przy czym 38 równoleżnik stanowił tymczasową linię demarkacyjną stref okupacyjnych. W myśl zawartej w tymże roku umowy, głównodowodzący obu stref mieli, możliwie jak najszybciej, ustalić procedurę utworzenia prowizorycznego rządu ogólnokoreańskiego. Zalecenia szczegółowe ustalono na styczniowej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii w Moskwie w 1946 r. Już wtedy jednak Stany Zjednoczone rozpoczęły sabotażowanie podpisanych przez siebie zobowiązań: pierwszym krokiem na tej drodze była akcja delegacji amerykańskiej we wspólnej komisji amerykańsko-radzieckiej, mającej realizować zalecenia konferencji moskiewskiej. Delegacja USA odmówiła przeprowadzenia konsultacji w sprawie utworzenia prowizorycznego rządu koreańskiego z większością demokratycznych partii politycznych i organizacji społecznych Korei jak np. Ogólnokoreańską Konferencją Pracy, Północno-Koreańskim Związkiem Chłopskim, Ogólnokoreańskim Związkiem Młodzieży, Koreańską Rewolucyjną Partią Narodową itd. — jakkolwiek konsultacje owe wyraźnie przewidziane zostały przez porozumienie moskiewskie. Ze swej strony natomiast delegacja amerykańska włączyła do spisu organizacji konsultatywnych 17 faszystowskich ugrupowań południowo-koreańskich z tzw. Stowarzyszeniem Narodowym Li Syn-mana na czele. Korzystając ze swej maszyny do głosowania w ONZ Stany Zjednoczone przeforsowały 15 listopada 1947 r. utworzenie tzw. Koreańskiej Komisji ONZ, nieprzewidzianej przez porozumienie moskiewskie i nieuznanej przez ZSRR.

Komisji tej polecono zająć się zorganizowaniem „ogólnokoreańskich wyborów” i dopomóc w utworzeniu rządu koreańskiego. Następnie Amerykanie przystąpili do realizowania swej polityki podziału Korei. Była to polityka, mutatis mutandis, analogiczna do prowadzonej przez Amerykanów w Niemczech, gdyż tak w Niemczech jak i na Korei okupanci amerykańscy, kierując się swą generalną wytyczną przygotowań do agresji przeciw ZSRR, odrzucili porozumienia, zmierzające do demokratyzacji krajów okupowanych i przystąpili do sprawowania

roli spadkobierców i kontynuatorów pokonanych imperializmów Trzeciej Rzeszy i Japonii. Rzecz jasna, że dla realizacji takiej polityki konieczne było odseparowanie części krajów okupowanych, znajdujących się pod władzą amerykańską — od wpływów demokratycznych przemian, przeprowadzanych na obszarach wyzwolonych przez Armię Radziecką. Tak więc 26 lutego 1948 r. Amerykanie przeforsowali w skądinąd nielegalnym tzw. „Małym Zgromadzeniu“ ONZ uchwałę, akceptującą rozbijackie „wybory“ w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Korei. Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet postulsza Amerykanom Komisja Koreańska ONZ wypowiedziała się przeciw tej decyzji, a jej sprawozdawca, indyjski ambasador w Nankinie, Menon, oświadczył w imieniu większości komisji, że amerykańskie plany odrębnych wyborów „nie mogą ułatwić realizacji celów Zgromadzenia ONZ utworzenia zjednoczonej i niepodległej Korei“. Amerykańskie „wybory“ odbyły się 10 maja 1948 r. w atmosferze niesłychanego terroru i w ich rezultacie dorwał się do władzy faszystowski „rząd“ Li Syn-mana.

Naród koreański nie mógł się przypatrywać biernie, po 40 latach swej walki wyzwolenczej z Japończykami, jak ich amerykańscy spadkobiercy kuja nowe kajdany dla Korei. Na mocy decyzji ogólnokoreańskiej konferencji politycznej przy udziale 545 delegatów z obu części kraju przeprowadzone zostały 25 sierpnia 1948 r. ogólnokoreańskie wybory, przy czym w Korei południowej zorganizowano głosowanie nielegalne. W rezultacie tych wyborów powstało ogólnokoreańskie Zgromadzenie Narodowe, złożone z 527 deputowanych, w tym 360 z Korei Południowej. W dn. 11 września 1948 r. proklamowana została w Phenjanie Demokratyczna Ludowa Republika Korei. Zgromadzenie Narodowe wyłoniło rząd, na czele którego stanął bohater walki wyzwolenczej Kim Ir-sen. Rząd Kim Ir-sena przeprowadził demokratyczne reformy społeczne, przede wszystkim reformę rolną, oddającą w ręce chłopów — poprzednio w 70% pozbawionych ziemi — pola uprawiane przez nich dotychczas dla wyzyskiwaczy japońskich i rodzimych obszarników. Główne bogactwa gospodarcze Korei Północnej zostały znacjonalizowane. Rząd Kim Ir-sena zwrócił się do rządów ZSRR i USA z prośbą o ewakuację wojsk okupacyjnych. Dnia 18 września 1948 r. rząd ZSRR wyraził swą zgodę; 15 grudnia 1948 r. ostatni żołnierz radziecki opuścił Koreę. Natomiast rząd amerykański odpowiedział 20 września, że wojsk nie wycofa. Amerykanie zdawali sobie doskonale sprawę, iż reżim Li Syn-mana istnieje tylko dlatego, że wspierają go bagnety MacArthura. W miesiąc po odmowie wycofania wojsk amerykańskich, w Korei Południowej wybuchło powstanie przeciw krwawym rządóm faszystowskim. Sytuację opanowano z olbrzymim trudem przy użyciu wojsk amerykańskich. Powstania jednak nie zlikwidowano; walczący wycofali się częściowo do górzystych rejonów Korei południowo-wschodniej, gdzie kontynuowali walkę partyzancką. Pod wrażeniem „buntu narodowego“ Li Syn-man zwrócił się 21 listopada 1948 r. do Amerykanów z „prośbą“ o kontynuowanie okupacji. Stany Zjednoczone uznały formalnie rząd południowo-koreański 1 stycznia 1949 r., a już 10 grudnia 1948 r. ECA przyznała Korei Południowej

3-letnią „pomoc“ w sumie 300 milionów dolarów, przy czym warunkiem tej pomocy były tego rodzaju, że nawet w marionetkowym parlamencie w Seulu 45 na 130 posłów wstrzymało się od głosowania przy ratyfikacji umowy. Pomoc ECA uzupełniono pomocą wojskową w ramach MAP, począwszy od 1 lipca 1949 r. Udzielenie pomocy wojskowej okazało się koniecznością ponieważ pod presją opinii światowej i ze względów taktyki politycznej wojska okupacyjne USA musiały 29 czerwca 1949 r. opuścić Koreę, pozostawiając 500-osobową misję dla szkolenia i kierowania armią południowo-koreańską. Jak oświadczył w Kongresie Acheson 25 czerwca 1949 r. „bez pomocy USA rząd południowo-koreański załamałby się w ciągu 2 lub 3 miesięcy“.

W Korei Północnej rząd ludowy wprowadził w życie postanowienia konstytucji i opierając się na braterskiej pomocy ZSRR (10-letnie porozumienie w sprawie gospodarczej i kulturalnej współpracy z ZSRR zostało podpisane w Moskwie 17 marca 1949 r.), przystąpił do realizacji wielkiego planu odbudowy i rozbudowy gospodarczej Korei. Entuzjazm mas pracujących umożliwił już w br. znaczne przekroczenie poziomu produkcji z okresu najbardziej intensywnej gospodarki wojennej Japończyków w 1944 r.

Przykład, jaki osiągnięcia Korei Północnej stanowiły nie tylko dla Korei Południowej, ale dla całej Azji Wschodniej, w połączeniu ze znaczeniem strategicznym Korei Północnej, graniczącej z najbardziej przemysłowym rejonem Chin, Mandzurią i położonej w pobliżu radzieckiej bazy we Władywostoku — nie dawały spać Amerykanom. 500-osobowa misja wojskowa USA, korzystając z olbrzymich kredytów dolarowych (na uzbrojenie wojsk Li Syn-mana Stany Zjednoczone wydały 500 mln. dol.), szkoliła na gwałt armię południowo-koreańskich najemników. Plany agresji poczęły się krystalizować na dobre. Rewelacyjnych szczegółów na ten temat dostarczają dokumenty, znalezione przez armię ludową w Seulu w lipcu br. Z dokumentów tych wynika, że na agresję zgadzali się tak lisymanowcy jak i ich amerykańscy opiekunowie — jedyna różnica między nimi polegała na rozbieżnościach co do terminu, gdyż wojskowi amerykańscy, do pewnego czasu zresztą, lepiej się orientowali we właściwej wartości wojska i samego reżimu południowo-koreańskiego, niż Li Syn-man. Ten ostatni chciał już „zaczynać“ w lecie roku ub. — termin agresji przesunięto tylko dlatego, że Amerykanie doszli do wniosku, iż Li Syn-man był wówczas jeszcze niedostatecznie przygotowany. 30 września 1949 r. Li Syn-man wystosował list do swego agenta w USA, amerykańskiego profesora Olivera. W liście tym czytamy m. in.:

„Obecnie chciałbym pokrótce opowiedzieć Panu o naszej sytuacji. Jestem stanowczo przekonany, że pod względem psychologicznym chwila jest najbardziej odpowiednia do tego, by przedsięwziąć kroki agresywne i połączyć się z lojalną w stosunku do nas częścią armii komunistycznej na północy, po to, aby zlikwidować pozostałą jej część. Wyprzemy część ludzi Kim Ir-sena w okolice górskie i zamorzemy ich tam głodem. Wówczas nasze linie obronne powinny być ustalone wzdłuż rzek Tunyn i Jalu. Sytuacja nasza dozna w 100% poprawy...“

„Chciałbym, by Pan w sposób jak najbardziej jasny i przekonywujący wyjaśnił tę sytuację i pokazał ten list ambasadorowi Tian i ambasadorowi Czo. Wszyscy będziemy pracować spokojnie: — Pan w Waszyngtonie i w Nowym Jorku wraz z naszymi dwoma ambasadorami i innymi przyjaciółmi, a my tu, w Seulu i w Tokio, dążąc do jednego celu: by zezwolono nam na oczyszczenie kraju i zaprowadzenie porządku we własnym domu“.

Na list ten odpowiedział wspomniany ambasador Czo Bion-ok 12 października:

„List Pana do dra Olivera w sprawie zjednoczenia, albo ściślej, w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei Północnej przeczytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Propozycja, jaką w liście tym Pan wyluszcza, jest w istniejących warunkach jedynym logicznym i radykalnym sposobem realizacji zjednoczenia, jakiego pragniemy. Biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że odpowiedni moment dla realizacji tego rodzaju projektu jeszcze nie nastąpił. Przede wszystkim mam wątpliwości co do stanu naszej gotowości i wydaje mi się, że międzynarodowa opinia publiczna nie zaaprobuje tego rodzaju działania“...

Ambasador Czo, jak widać, reprezentował poglądy amerykańskie. Szkolenie armii Li Syn-mana zostało przyspieszone. Południowo-koreańskim marionetkom spieszyło się tym bardziej, że sytuacja gospodarcza w zarządzanej przez nich części Korei pogarszała się coraz bardziej. Świadczy o tym nawet raport posłusznej Amerykanom Komisji Koreańskiej ONZ wydany już po rozpoczęciu agresji. Raport stwierdzał, że „sytuacja gospodarki narodowej Korei Południowej w chwili rozpoczęcia działań wojennych nie była zdrowa i nie dawała nadziei na możliwość szybkiej poprawy“. Korupcja i sprzedajność władz lisynmanowskich osiągnęły tak potworne rozmiary, że pod presją Amerykanów musiano ogłosić specjalną ustawę przeciwko tzw. „dobrowolnym ofiarom pieniężnym“, tj. łapówkom i nielegalnym kontrybucjom zaciąganim przez policję i armię. Faszystowskie metody rządzenia, jak to przyznaje raport komisji, wywołały „głębokie oburzenie“. Aresztowano nawet 14 deputowanych marionetkowego parlamentu, usiłujących wykazać minimalne odruchy samodzielności. Według tegoż raportu w 1949 r. aresztowano w Korei Południowej ze względów politycznych 118.621 osób. W ciągu czterech pierwszych miesięcy br. aresztowano dalsze 32.013 osób. Aresztowano i torturowano ludzi często jedynie za to, co — jak stwierdza raport — „wydawało się zwykłym korzystaniem z konstytucyjnego prawa krytyki administracji“. W akcjach „pacyfikacyjnych“ spalono 450.000 zagród chłopskich.

Tak więc przygotowania do agresji trwały. Przeprowadzono generalną czystkę w wojsku — 9 maja kierownik wydziału koreańskiego administracji marszałkowskiej, Johnson, oświadczył w komisji budżetowej Izby Reprezentantów USA, że 100-tysięczna armia południowo-koreańska „zakończyła swe przygotowania i może rozpocząć wojnę w każdej chwili“. W parę dni potem Li Syn-man oświadczył na konferencji prasowej, że „maj i czerwiec będą najkrytyczniejszymi miesiącami w dziejach Korei“. Potem na Koreę przyjechał główny „emisariusz agresji“, Foster Dulles. Dokonał on inspekcji armii Li Syn-mana,

a 19 czerwca w przemówieniu w marionetkowym parlamencie południowo-koreańskim pobłogosławił Li Syn-mana na zbrojną awanturę, stwierdzając, że „Stany Zjednoczone gotowe są udzielić wszelkiej nieodzwownej — moralnej i materialnej — pomocy Korei Południowej, która walczy przeciw komunizmowi“. Następnego dnia Dulles w liście do Li Syn-mana ocenił to, co miało się rozpocząć po 5 dniach: „Przywiązuję wielką wagę do tej decydującej roli, jaką wasz kraj może odegrać w wielkim dramacie, który się obecnie rozgrywa“.

25 czerwca wojska Li Syn-mana ruszyły do ataku. Rychło jednak okazało się, że Amerykanie przecenili swego podopiecznego. W 2 dni po rozpoczęciu agresji Truman wydał rozkaz użycia amerykańskich sił zbrojnych przeciw Korei Północnej. Na zebraniu kilku delegacji do Rady Bezpieczeństwa udzielono, nadużywając imienia ONZ, błogosławieństwa Amerykanom w ich imperialistycznej napaści.

Historia następnych tygodni jest dobrze znana. Jest to historia bieżących dni. Agresorzy amerykańscy przecenili nie tylko siły swego pomocnika, ale również i własne. Jak stwierdził komentator „New York Times“ Baldwin, agresorom wydawało się początkowo, że dla pokonania armii ludowej wystarczy jedna dywizja amerykańska wspierana barbarzyńskimi bombardowaniami ludności cywilnej na zapleczu. Dzisiaj Amerykanie ściągnęli na Koreę ponad jedną trzecią swych sił lądowych, całą flotę Pacyfiku i całe swe tamtejsze lotnictwo. Na Korei walczą obecnie: 2, 3, 7, 24, 25 dywizje piechoty amerykańskiej, 1 dywizja kawalerii (jest to nazwa tradycyjna — chodzi o zmotoryzowaną piechotę), 1 dywizja piechoty morskiej, część dywizji spadochronowej, co najmniej 3 samodzielne pułki zmotoryzowane. Ponad to agresorom amerykańskim pomagają Brytyjczycy i Australijczycy z 27 brygady. Wojska te ponoszą olbrzymie straty — agresja kosztuje drogo.

Równolegle na forum ONZ, delegacja radziecka i za jej przewodnictwem delegacje państw demokratycznych walczą o utrzymanie dobrego imienia ONZ, której sztandar bezprawnie splugawiono, posyłając go Mac Arthurowi. Delegacja radziecka w osobach ministra Wyszynskiego i ambasadora Malika wielokrotnie zdemaskowała całe zakłamanie i bezprawie, z jakim działają w ONZ Amerykanie, korzystając ze swej „maszynki do głosowania“. Wojna na Korei była wojną domową do momentu, w którym weszły do akcji amerykańskie siły zbrojne. Abstrahując od oceny stanu faktycznego, kto tę wojnę domową rozpoczął (jakkolwiek w świetle cytowanych dokumentów nie może być żadnych wątpliwości), nie można uważać jej za wypadek agresji w sensie ustalonej w 1933 r. w Lidze Narodów definicji prawa międzynarodowego¹⁾.

Agresji dokonać może tylko państwo przeciw państwu, a nie jedna część narodu przeciw drugiej. Do wojny domowej nie ma prawa mie-

¹⁾ Zasada ta zawarta jest też m. in. w protokóle genewskim z 1924 r., w protokóle o nieingerencji, podpisanym w Buenos Aires w 1936 r., w układzie panamerykańskim w 1947 r. podpisanym w Rio de Janeiro, w pakcie panamerykańskim zawartym w Bogocie w r. 1948. We wszystkich tych umowach uczestniczyły Stany Zjednoczone.

sząć się nikt z zewnątrz. Do wojny domowej na Korei wmieszali się Amerykanie, gwałcąc prawo międzynarodowe. Dokonali oni agresji przeciw narodowi koreańskiemu, przeciw państwu ludowej Korei.

Amerykanie wraz z podporządkowaną sobie większością ONZ pogwałcili przy tym i inne postanowienia prawa międzynarodowego oraz Karty NZ: artykuł 27 Karty NZ, ponieważ decyzja kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, popierająca agresję amerykańską, zapadła w nieobecności ZSRR i Chin, natomiast przy udziale delegacji Kuomintangu; artykuł 32, ponieważ przed powzięciem decyzji nie zapoznano się ze stanowiskiem obu stron zainteresowanych; artykuł 33, ponieważ nie przedsięwzięto żadnych prób, wiodących do pokojowego uregulowania konfliktu, itd. Wszystkie te nadużycia, żeby nie użyć mocniejszych słów, zostały niezwykle przekonywująco zdemaskowane przez delegację radziecką, tak przekonywująco, że cały szereg krajów, skąd inąd związanych z USA jak np. Indie, odmówił udziału w konsekwencjach imperialistycznej awantury przeciwko Korei.

Amerykanie jednak kontynuują agresję, gdyż agresja jest im potrzebna. Jak pisał organ giełdy nowojorskiej „Journal of Commerce“, „wojna na Korei ratuje nas przed kryzysem“. Imperializm zatem prze do wojny, organizuje agresję, realizuje ją i obecnie dąży poprzez prowokacje lotnicze, wymierzone przeciw Chinom Ludowym i ZSRR, do jej rozszerzenia. Amerykańscy delegaci w ONZ zgłosili już 13 października najnowszy swój plan okupacji całej Korei i jej zamiany w bazę wypadową przeciw Związkowi Radzieckiemu. Wśród opublikowanych przez władze północno-koreańskie dokumentów znalezionych w Seulu znajdują się też mapy, pokazujące jak to imperialiści marzą o skoordynowanym ataku na Władystok i Mandżurię poprzez terytorium koreańskie. Prezydent Truman odbywa podróż na Daleki Wschód, aby spotkać się z MacArturem i — jak stwierdza „Humanité“ — „uzgodnić plany rozszerzenia agresji“.

Jednakże imperialiści nie będą mogli zrealizować swych planów, jeśli spotkają się z pełnym, masowym oporem mas ludowych całego świata. Agresja przeciw Korei posłużyła imperialistom z Wall Street do mobilizacji w celach wojennych bloku kapitalistycznego, jednocześnie jednak walka narodu koreańskiego o wolność, walka, którą uwieńczy zwycięstwo, mobilizuje ludzkość do oporu przeciw planom rozpętania trzeciej wojny światowej, wzmaga i uwielokrotnia siły bojowego frontu pokoju. Jednocześnie walka Koreańczyków staje się w oczach całej Azji wielkim aktem oskarżenia przeciw imperialistom, mobilizuje narody kolonialne do zrzucenia jarzma. Na tym polega nierozzerwalny związek istniejący między bojownikami Korei, oddającymi życie za wolność na gruzach swoich miast, rozbitych bombami najeźdźców, a wytężoną, pokojową pracą całego frontu demokratycznego, pracą wzmagającą siły tych, którzy zwiążą ręce agresorom.

Krzysztof Wolicki

ZDZISŁAW JERZY KEMPF

DWA WRZEŚNIE PROLETARIACKIE W POEZJI BUŁGARSKIEJ

Dwa doniosłe wydarzenia w politycznym życiu Bułgarii określają w ostatnim trzydziestoleciu kierunek jej rozwoju ideowego, decydując na przyszłość o jej obliczu kulturalnym i artystycznym. Są to dwa powstańcze wrześnie proletariackie przeciw tzw. monarchofaszizmowi, jeden zakończony klęską klasy robotniczej w r. 1923, drugi zaś zwycięski — 9 wrzesień 1944 roku, który ugruntował władzę robotniczo-chłopskiego Frontu Ojczyźnianego pod przewodnictwem Jerzego Dimitrova.

Niewola turecka, trwająca niemal pół tysiąclecia, sprowadza na Bułgarię długą noc umysłową, w której jedynym przejawem artystycznym jest pieśń ludowa śpiewana na wieczornicach przy wtórze kobzy i trzystrunnych skrzypiec. Próżne są nadzieje bułgarskie związane z wyprawą Warneńczyka; nie przynosi Bułgarom wolności zwycięstwo wiedeńskie Sobieskiego.

Pokój w San Stefano w r. 1878 jest jasną kartą w dziejach Bułgarii, uwalniając ją od jarzma tureckiego. Prawdziwą klęską są związki dynastyczne z Niemcami i zgubna polityka Ferdynanda i Borysa, która wciąga ten kraj do obozu niemieckiego w pierwszej i drugiej wojnie światowej.

Tragizm historyczny pada głębokim cieniem na bułgarską twórczość artystyczną. W ciężkim okresie niewoli i klęsk dojrzewa smępna muzyka ludowa. Tragizm brzmi w „Elegii“ Boteva i w jego losie bohatera, bolesnych tonów pełna jest „Krwawa pieśń“ Pencza Slavejkova, na wielką miarę zakrojony epos narodowy, opiewający walki hajduków z Turkami.

Szczytem głębokiego tragizmu poetyckiego, o nasileniu nie spotykanym w literaturze światowej nigdzie poza Leopardim — jest poezja Peju Javorova. Nie tylko wpływ dekadencji zachodnioeuropejskiej zaważył na twórczości i fatalnym losie tego wielkiego poety, który popełnił samobójstwo w warunkach tragiczniejszych niż Majakowski. W sztuce Javorova odzwierciedla się bułgarski tragizm dziejowy, jak słusznie to zaznacza Geo Milev, krytyk i autor słynnego poematu „Wrzesień“.

Drugim zasadniczym elementem, przejawiającym się w dziejach Bułgarii, jest czynna postawa wobec życia, która na gruncie politycznym i społecznym przyobleka się w czyn zbrojny, żołnierski i powstańczy, a w sztuce bułgarskiej znajduje bardziej silny oddźwięk. Czynna żołnierska postawa Bułgarów po utracie niepodległości stwarza zjawisko hajduków: „hajdutin“, „komita“, czyli buntownik — to ideał ludu bułgarskiego.

Dążenia wolnościowe tego ludu na ostatnim, najbliższym nam odcinku historii — wypowiadają się czynem zbrojnym w dwóch powstaniach, w dwu wrześniach proletariackich.

Prekursorem poetyckiego okresu walki i czynu jest Christo Smirnenski (1897—1923). W osobowości i sztuce Smirnenskigo wcielił się i zabrzmiał donośnie ból i bunt społeczny, poetycki manifest komunistyczny. Można wpływ Smirnenskigo na młodsze pokolenia porównać z oddziaływaniem poezji Jerzego Wolкера na pokolenie socjalistycznych poetów czeskich, z wpływem Majakowskiego na poezję radziecką.

Po Smirnenskim, który zmarł proletariacką śmiercią, nie doczekawszy startu swoich „Czerwonych szwadronów“, bo wypluł płuca jak nasz Waryński, dziedziczy rzemiosło poetyckie cały zastęp poetów, którzy pozostają wierni ideałom walki Boteva i Smirnenskigo o dobro „nędznych braci swoich“. Walczą piórem i cierpią prześladowania w państwie cara Borysa: Jordan Stubel, Geo Milev, Mladen Isajev, Mikołaj Furnadżiev, Christo Radevski, Lamar, Cwetan Spasov, Asen Razcvetnikov, Krum Kjuljavkov i Mikołaj Jonkov Vapcarov. Niejeden z nich oddał życie za swoje przekonania, w myśl dawnego hasła, które Botev włożył w usta konającego samotnie w upalnym słońcu hajduka Hadzi Dimitra: „Bo ten, kto poległ w walce o wolność, ten nie umiera...“ Nie przeżyli okresu dwu wrześnień proletariackich liczni pisarze zlikwidowani przez koburski monarchofaszyzm: w r. 1925 oddali życie Geo Milev, Christo Jasenov i Sergiej Rumjancev, a w walce ruchu oporu w latach 1941—1944 zginęli Mikołaj Jankov Vapcarov i Cwetan Spasov.

Wpływ obydwu wrześnień proletariackich na lirykę bułgarską był bardzo silny. Zwłaszcza pierwsze powstanie we wrześniu 1923 roku, którego ćwierćwieczny jubileusz przed dwoma laty Bułgaria obchodziła uroczyście, rzuciło posiew tych idei, z których wyszedł i ugruntował się w drugim wrześniu 1944 r. Front Ojczyźniany pod wodzą Jerzego Dimitrova. Kierownictwo powstania w r. 1923 popełniło szereg błędów, które ułatwiły monarchofaszystom zwycięstwo i zgniecenie bohaterkiego porywu robotników w potokach krwi, lecz jednocześnie ruch ten, nawiązujący do tradycji wolnościowych, wywołał mocny przewrót w myślach i nastrojach większości uczciwie myślącego społeczeństwa. Patrząc na pogrom proletariatu, na masowe egzekucje robotników, chłopów i inteligentów — szereg ludzi, a w pierwszym rzędzie pisarze i artyści, którzy dotąd trzymali się z dala od polityki i akcji, po krwawym wrześniu 1923 r. przeszli ideowo i twórczo na stronę walczących. W twórczości pisarzy takich jak Geo Milev, Anton Strašimirov, Sergiej Rumjancev, a później nawet w twórczości Ludmiła Stojanova i Emila Dimitrova zabrzmiały nuty protestu i oburzenia przeciw barbarzyństwu klikii rządzącej, oraz sympatii wobec ruchu ideowego i bohaterkiej postawy proletariatu. Strony czasopisma „Nov păt“ („Nowa droga“), redagowanego przez Bakalova, wypełniły się liryką bojową i buntowniczą Mikołaja Furnadżieva, Asena Razcvetnikova i Geo Mileva, a w ślad za tym poszły pełne wydania książkowe tych poetów. Te nowe dążenia i hasła wyraziły żywo zbiorki poetyckie „Ofiarne stogi“ Razcvetnikova i „Wiosenny wiatr“ Furnadżieva.

Najgłębszym i najpełniejszym oddźwiękiem powstania jest jednak poemat „Wrzesień“ Geo Mileva z roku 1925, o cechach i elementach

liryczno-epicznych, w którym jest nakreślony po raz pierwszy po „Krwawej pieśni“ Slavejkova szeroki obraz bohaterstwa ludu w walce wyzwoleniczej oraz zaakcentowana wiara, że „wrzesień przemieni się w maj“. Poemat ten nosi wszelkie cechy nowatorstwa formalnego: rytm nie zupełny, rytm z przestankowaniem emocjonalnym, ekonomia i zwartość słowa, więc wszystko razem — środki, które z poematu czynią materiał wybuchowy, zaczajony w potencjale przyszłej eksplozji, mającej obalić zmurszały, niesprawiedliwy ustrój społeczny.

Lata między pierwszemu i drugim wrześniem, 1923 i 1944 r. to okres dalszej kondensacji tych rewolucyjnych nastrojów, niby atmosfera ciężkiego snu nocy lipcowej, po której niebie przetaczają się w od dali pierwsze pioruny burzy społecznej. Niepewność, oczekiwanie na wielkie zdarzenia dziejowe, nędra proletariacka i fałsz monarchofaszystowski, którego podłość z ironią kreśli mocny dramat „Carska łaska“ Kamena Zidarova — oto klimat, w którym powstał tom wierszy Lamara „Lata przed burzą“ oraz drugi „Żelazne ikony“. W liryce tego poety-chłopa wybucha stary bunt „przeciwko carowi i bogu“, kończący się marzeniem o wielkiej rewolucji społecznej, która zmiecie przedstawicieli kapitału i da ludowi prawo do życia. Z Lamarem, który żyje dziś jeszcze, wchodzi literatura bułgarska w orbitę drugiego września robotniczego, zostawiając po drodze ofiary z życia dwu twórców niepoślednich, jakimi byli Cwetan Spasov i Mikołaj Vapcarov.

Spasov, wyznający w swym wierszu, że „kocha surowe, ciężkie rymy, które wojują z kłamstwem i pachną żelazem i potem“ — poświęcił wszystko służbie wielkiej idei rewolucyjnej i walce. Ścigany przez wrogów, umknął im raz, choć miał dłonie związane powrozami, lecz wiedział, że się pierścien prześladowców zacieśnią. Otoczony w Plewnie, w domu biednego robotnika przez oddział policji, ostrzeliwując się wśród płomieni wzniesionych przez granaty przeciwników, odebrał sobie życie 14 lutego 1944 r. Podobną śmierć za sprawę robotniczą poniósł Vapcarov, rozstrzelany przez Niemców po długim pościgu i torturach 22 lipca 1942 r. Poeta ten był żywiołowym rzecznikiem pragnień i tęsknot swej klasy, ściślej biorąc — proletariatu fabrycznego. We wierszach swych wprowadza nas on pod dach hali fabrycznej, okopcony od czadu, gdzie w huku maszyn człowiek toczy ciężką walkę o chleb. Choć fabryka wypija siły z człowieka, choć popiołem zasypuje mózgi, to jednak przez nienawiść do tego kata i ciemnińcy przeziiera we wierszach poety podziw dla warsztatu życia i śmierci, bo fabryka scala klasę robotniczą i hartuje w niej wolę walki. Więc w myślach poety powstają obrazy przyszłości, rosną zarysy fabryk życia i szczęścia, które nie będą już ciemnińcy mas, lecz będą im dawać chleb, siłę i dobrobyt. Vapcarov jako hasło obrał sobie zdanie „Pierwsi padają w krwi“ i nie lękał się walki, choć ona w dobie „Carskiej łaski“ prowadziła tylko na szubienicę lub pod ścianę. Liryka drugiego, zwycięskiego, września, prócz Lamara i Furnadźieva, żyjących i tworzących dziś nadal, posiada jedno wybitne nazwisko, które kontynuuje wielkie tradycje Smirnenskiego, Mileva i Vapcarova. Jest tym poetą Krum Kjuljajkov, autor zbioru „Żar“. Krzepił on ducha rodaków gotujących się do

powstania „Marszem bułgarskich powstańców“, drukowanym w nielegalnej gazecie „Patriota“, a później pomieścił w wymienionym zbiorze. Na tych samych wyżynach stoją i tym samym patriotyzmem i bojowością owiane są wiersze „Pieśń emigracyjna“, „Rozstrzelanie“ oraz większe poematy „My“ i „Sztandar pleweński“. Tonami szlachetnego internacjonalizmu brzmi wiersz „Pożegnalny list“, który pisze do Bułgarki Żyd wieszony do oświęcimskiego krematorium. Tym samym torem co nasz Broniewski w „Komunie paryskiej“, podąża Kjuljajkov, przenosząc się na bruk paryski 1871 roku w poemacie „Germain“. W poezji Kjuljajkova liryka bułgarska znów bije strumieniem siły, blasku i pełni formalnych i treściowych, społeczno-patriotycznych wartości.

Linia, którą poezja bułgarska zakreśliła w granicach dwu wrześnień — była linią niezaprzeczonego rozwoju i przyniosła literaturze bułgarskiej duże zdobycze treściowe i formalne. Dążność do odzwierciedlenia w słowie ogromu współczesnej epoki, przejawiającej się nie tylko w pożodze dwóch wojen światowych, lecz i w tematyce narastających olbrzymio zagadnień socjalnych — prowadzi do podjęcia intensywnej pracy poetyckiej. Dziś zaś, po wojnie, rozmach odbudowy, droga zastępów robotniczych idących z łopatą i kilofem ku nowej socjalistycznej Bułgarii, woła nie tylko o pieśń liryczną i marsz, lecz także o dojrzały wyraz epiczny. Odradzająca się poezja bułgarska jest odbiciem żywej dążności do ujmowania życia pod kątem walki o realizację najlepszych ideałów społecznych, do nakreślenia pełnego obrazu życia narodu i heroicznej kolektywnej pracy w wojnie i pokoju.

Zdzisław Jerzy Kempf

PRZEGLĄDY

FRYDERYK CHOPIN.

Naród polski, a z nim cały świat muzyczny, obchodził Rok Chopinowski, czcząc w ten sposób jednego z największych geniuszów muzycznych.

Fryderyk Chopin urodził się w dn. 22. 10. 1810 r. w Żelazowej Woli k. Warszawy, z ojca emigranta francuskiego i matki Polki. Od najmłodszych lat rozmiłowany w muzyce, daje się poznać, już w ósmym roku życia, jako wybitny talent muzyczny. Pierwszy i jedyny jego nauczyciel muzyki, Wojciech Żywny (Czech rodem), zostawia 12-letniego Chopina jego własnej pracy, nie narzucając mu żadnego kierunku. Chopin uzyskuje teoretyczne podstawy od prof. Józefa Elsnera. Po szeregu, cieszących się zasłużonym uznaniem koncertów w kraju i za granicą, Chopin wyjeżdża na stałe do Paryża. Tu, borykając się z trudnościami materialnymi, poświęca się całkowicie pracy kompozytorskiej. Umiera młodo, w pełni sił twórczych, w dn. 17. 10. 1849 r.

Chopin to najoryginalniejszy geniusz muzyczny w. XIX, twórca nowoczesnej harmonii i dzisiejszego stylu fortepianowego. W stylu tym główną rolę odgrywa śpiewność melodii, bogactwo harmonii i ornamentyki. Charakterystyczną cechą jego muzyki jest tkliwość uczucia, wielka melodyjność i wyraźna odrębność, właściwa muzyce polskiej. Przed Chopinem muzyka polska była odbiciem wielkich stylów muzyki europejskiej — geniusz Chopina sprawił, że to, co w jego sztuce jest nam bliskie i drogie, potrafiło także zawiadnąć uczuciem obcych, którzy docenili jej wartość i odrębność.

Twórczość Chopina jest bogata i różnorodna. Zdobyte techniki fortepianowej zamknął w *Etudach*,

z których najbardziej znana „Etuda rewolucyjna” C-moll, powstała na wiadomość o upadku powstania 1830 r. Znane przedtem formy muzyczne przetworzył, nadając im nową formę i styl. *Nokturny*, *Ballady*, *Scherza* (najsłynniejsze H-moll) ukazują nam Chopina pełnego liryzmu, nieraz o nutcie melancholijnej, to znowu z akcentem heroiczej siły i buntu. Szczyt twórczości Chopina stanowią *Preludia*, w których zamknął on całą swą bogatą sztukę, cały krąg swych marzeń i tęsknot. *Polonezy* i *Mazurki* to wyidealizowane, przybrane w najbardziej artystyczną formę polskie melodie ludowe. Chopin ukochał muzykę ludową; znał ją nie ze zbiorów nut, lecz z własnych swych przeżyć na wsi polskiej. Słyszał śpiewającego chłopca, grającego wiejskiego grajka, podziwiał różnorodne tańce ludowe. W utworach tych — polonezach i mazurkach — przebija się bardzo silnie owo ukochanie, stanowi ono źródło tęsknoty wygnania do ziemi ojczystej, jego pogody, lecz jakże często także tragizmu. Z utworów klasycznych *Koncerty* i *Sonaty* (najbardziej znana B-moll z marszem pogrzebowym), poza tym pieśni, wydane już po śmierci, dają nam w wielkim skrócie obraz artystycznej spuścizny, którą pozostawił narodowi polskiemu jego największy geniusz muzyczny.

„Udostępnienie wspaniałej sztuki Fryderyka Chopina masom ludowym — mówił prezydent Bierut — nauczanie ich jak odczuwać piękno i czerpać podniecie z jego utworów, to będzie najpiękniejszy hołd złożony wielkiemu artyście”. Postulat ten starał się zrealizować zorganizowany Rok Chopinowski.

sb

PIERWSZA ORGANIZACJA DEMOKRATYCZNA W POLSCE.

(W 115-lecie powstania).

W r. 1834 w Madrycie powstała republikańska organizacja międzynarodowa pn. „Młoda Europa”. Jedną z jej samodzielnych części była „Młoda Polska”, założona w tymże roku w Bernie, której zasady zostały za-

warte w „Ustawie Młodej Polski”. „Ustawa” miała charakter całkowicie republikański i głosiła, że jedynym władcą jest lud, prawem — woła ludu, a podstawami ustroju ludowego — wolność, równość, braterstwo.

„Młoda Polska” nie miała specjalnego znaczenia na emigracji, odegrała natomiast wielką rolę w kraju, dając początek szerokiemu ruchowi konspiracyjnemu, którego celem było wyzolenie włościan i ich równouprawnienie obywatelskie.

Z ramienia „Młodej Polski” zostało założone 30 października 1835 r. w Krakowie przez emigrantów tajne „Stowarzyszenie Ludu Polskiego”. Podstawę dla niego stanowiła „Ustawa Młodej Polski”, przystosowana do warunków krajowych ze szczególnym uwzględnieniem sprawy chłopskiej. Idee „Stowarzyszenia Ludu Polskiego” szerzyły się na terenie całej przedrozbiorowej Polski, głównie jednak w Galicji i na ziemiach rusko-litewskich.

Kierownictwo tego Stowarzyszenia — Główny Zbór — mieściło się w Krakowie. Duszą organizacji na terenie zaboru austriackiego był Seweryn Goszczyński. W Krakowie gorąco pomagała Stowarzyszeniu młodzież akademicka, która utworzyła następnie samodzielny pomocniczy związek. Z jej szeregów wyszli tacy działacze, jak A. Wężyk, G. Ehrenberg i w. in.

Szczególnie szeroką działalność prowadziła ta organizacja spiskowa na ziemiach rusko-litewskich zaboru rosyjskiego. Tam ten ruch propagandy ludowej nosił nazwę Konarszczyzny od nazwiska głównego działacza i bohatera, Szymona Konarskiego. Konarski przybył do kraju z zagranicy i po krótkim pobycie w Galicji przeniósł się do zaboru rosyjskiego. Zasadniczym celem spisku Konarskiego było wytworzenie przekonania wśród społeczeństwa, że przyszłe powstanie musi się oprzeć na masach chłopskich.

Zarówno na ziemiach zaboru austriackiego jak i rosyjskiego z wydatną pomocą Stowarzyszeniu przyszła drobna szlachta zagrodowa.

Propaganda ludowa na terenie Galicji oddziaływała tak silnie, że wojsko-

wi spiskowcy wyznaczyli termin wybuchu powstania na lato 1840 r.

Tymczasem policja austriacka była już na tropie roboty spiskowej, a równocześnie od dłuższego czasu rządy rosyjski i austriacki dążyły do zlikwidowania Rzeczypospolitej Krakowskiej. W r. 1836 wkroczyły do Krakowa wojska austriackie, a następnie rosyjskie i pruskie. Policja austriacka zaczęła więzić spiskowców; w śledztwie wydostano „Ustawę Stowarzyszenia Ludu Polskiego”. Rozpoczęły się uporczywe prześladowania emigrantów. Goszczyński zbiegł za granicę. W śledztwie stosowano tortury. Pierwsze wyroki na długoterminowe więzienia zapadły w grudniu 1840 r.; szereg działaczy skazano w r. 1841 w celu zastraszenia na karę śmierci, która następnie ze względów politycznych nie została w Wiedniu zatwierdzona.

Również w zaborze rosyjskim szerzyły się prześladowania. W r. 1836 w Królestwie Kongresowym, więziono, torturowano i skazano na ciężkie roboty wielu działaczy (w tym na bezterminowe Wężyka i Ehrenberga). Od r. 1835 na ziemiach rusko-litewskich policja carska poszukiwała Konarskiego, którego uwięziła w r. 1838. Stosowano wobec niego bezskutecznie najwymyślniejsze tortury celem wydobycia zeznań, a wreszcie w r. 1839 został on rozstrzelany; innych działaczy na Litwie zesłano na ciężkie roboty na Syberii. Na karę śmierci skazano również wielu spiskowców na Wołyniu, Ukrainie i Podolu, zamieniając ją następnie na ciężkie roboty.

Znaczenie „Stowarzyszenia Ludu Polskiego” mimo, że działalność jego spowodowała wiele dotkliwych strat dla społeczeństwa, było ogromne w sensie moralno-propagandowym. Zapoczątkowało ono ruch ludowy i przyczyniło się do rozszerzenia idei demokratycznych, oraz do pogłębienia patriotyzmu. as

W ROCZNICĘ POWSTANIA KOMSOMOŁU.

W dniu 29 października mija 32 lata od chwili powstania awangardy młodzieży radzieckiej — Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (Komsomoł). W dniu tym w r. 1918 roz-

począł się Wszechrosyjski Zjazd Związków Młodzieży Robotniczej i Chłopskiej, na którym został utworzony Komsomoł.

Komsomoł powstał w groźnym dla młodego państwa radzieckiego okresie

wojny domowej i interwencyjnej. Komsomoł skierował wówczas w szeregi Armii Czerwonej ok. 25 tys. swoich członków; za zasługi położone dla obrony Republiki Radzieckiej organizacja ta została nagrodzona orderem Czerwonego Sztandaru.

W dniu 2 października 1920 r. na III Zjeździe Komsomołu Lenin wygłosił przemówienie programowe o zadaniach tego związku. Stało się ono jego drogowskazem i w myśl jego wskazań Komsomoł pod kierownictwem Józefa Stalina i WKB(b) wychowuje młodzież radziecką w duchu ideałów komunistycznych, wychowuje budowniczych ustroju socjalistycznego.

Komsomoł stanął do pracy na wszystkich odcinkach; w przemyśle komsomołcy przodują w ruchu spółzawodnictwa socjalistycznego, w ruchu stachanowskim (z szeregów komsomołskich wyszedł górnik Aleksander Stachanow i jego sławni kontynuatorzy), w walce o zwiększenie oszczędności w fabrykach, w rolnictwie zaś pomagał wybitnie partii w walce o masową kolektywizację, dziś przoduje w walce o jak największe zbiory. Za zasługi w dziele pokojowego budownictwa Komsomoł został odznaczony

orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W czasie Wielkiej Wojny Narodowej młodzież pod przewodem Komsomołu stanęła do walki z hitlerowskim najeźdźcą zarówno na froncie (komsomołcami byli tacy Bohaterowie Związku Radzieckiego jak Aleksander Małosow, Iwan Kożedub i w. in.) i w szeregach partyzanckich (sławna „Młoda Gwardia“), jak i na zapleczu, gdzie młodzi robotnicy i kolchoźnicy pracowali w niesłychanym zapale dla wzmocnienia gospodarczego kraju. Za niezwykle bohaterstwo swych członków w czasie wojny Komsomoł został odznaczony orderem Lenina.

Po wojnie komsomołcy wraz z całą młodzieżą radziecką pracują nad odbudową zniszczeń wojennych i dalszym wspaniałym rozwojem budownictwa socjalistycznego.

Znaczenie Komsomołu sięga daleko poza granice Związku Radzieckiego; prowadzi on aktywną działalność na terenie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w celu zjednoczenia całej postępowej młodzieży świata w walce o pokój, stanowiąc jej czołowy oddział.

lz

ROZKŁAD AUSTRO-WĘGIER W 1918 ROKU.

Miesiąc październik 1918 roku przyniósł likwidację jednego z więzień narodów: monarchii habsburskiej, która obok carskiej Rosji i sultanskiej Turcji była największym anachronizmem politycznej i socjalnej historii świata.

Austro-Węgry były przeżytkiem epoki feudalnej — państwem, w którym rządząca dynastia uciskała nie mniej niż jednaścicie różnych narodowości: Austriaków, Węgrów, Czechów, Słowaków, Polaków, Ukraińców, Rumunów, Serbów, Chorwatów, Słoweńców i Włochów. Przy tym, niektóre z tych narodów znajdowały się całe w ramach monarchii habsburskiej (Austriacy, Czesi, Słowacy, Węgrzy, Słoweńcy, Chorwaci), inne zaś tylko częściowo, podczas gdy dalsze części tychże samych narodów żyły w granicach innych państw, bądź własnych (Rumuni, Serbowie), bądź również zaborczych (Polacy pod jarzmem monarchii pruskiej i caratu). Ale teraz zorza wolności miała również zabytnąć

narodom uciskany przez częściowo jeszcze feudalny ustrój monarchii austro-węgierskiej.

Oto w najbliższym sąsiedztwie państwa Habsburgów święciła triumf Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która rozbiła mury innego, większego jeszcze, więzienia narodów — Rosji carskiej. Właśnie narok wcześniej zwycięska rewolucja proletariacka w Rosji objęła władzę i jednym z pierwszych jej aktów była słynna Deklaracja Praw Narodów Rosji z^o 2 (15) listopada 1917 r. Deklaracja ta przyznawała wszystkim narodom byłego imperium rosyjskiego prawo do stanowienia o swoim losie aż do oddzielenia się państwowego włącznie. A jak to dyplomacja radziecka podkreśliła przy sposobności rokowań pokojowych w Brześciu — prawo to zostało przyznane całym narodom, nie tylko ich częściom, bez względu na ówczesne granice zaborów i okupacji.

Walczące o wolność i sprawiedliwość społeczną narody Austro-Węgier uzyskały poleżne oparcie ideowe w hasłach zwycięskiej Rewolucji Październikowej. Hasła te odegrały ogromną rolę w budzeniu się świadomości rewolucyjnej mas uciskanych narodów Austro-Węgier. Bez względu na wysiłki nacjonalistycznej inteligencji, pragnącej zepchnąć ruch wyzwolenczy wyłącznie na drogi ciasnego programu: jedynie praw narodowych, masy pracujące wysunęły śmiało program internacjonalizmu proletariackiego i najszerzych swobód socjalnych i zniesienia niesprawiedli-

ści ekonomicznej. Wracający z frontu rosyjskiego żołnierze przynosili ze sobą hasła rewolucyjne i brali aktywny udział w organizowaniu bojowych demonstracji masowych.

Demonstracje te odbywały się przez cały październik 1918 r. we wszystkich większych ośrodkach Austro-Węgier, przede wszystkim zaś w Czechach. Przyspieszyły one dezorganizację aparatu państwowego i umożliwiły utworzenie własnych narodowych organów rewolucyjnych. Listopad 1918 r. przyniósł zaś już ostateczną likwidację austro-węgierskiego anachronizmu. ei

KRONIKA POLITYCZNA

Wrzesień

ZSRR

6. 9. rząd radziecki skierował protest do ONZ przeciw bezpodstawnej napaści myśliwców amerykańskich na nieuzbrojony samolot radziecki w rejonie Port Artur.

6. 9. proamerykańska większość w Radzie Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję ZSRR w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

10. 9. na terenie całego państwa obchodzone uroczystości „Dzień Czołgistów“.

12. 9. w Radzie Bezpieczeństwa większością głosów odrzucono rezolucję radziecką potępiającą bezprawne bombardowanie Korei przez samoloty amerykańskie i wzywającą USA do zaprzestania nalotów.

20. 9. delegat radziecki na sesji Zgrom. Ogól. ONZ wezwał do rozpatrzenia przez wszystkich członków „Deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów“.

29. 9. delegat radziecki zaproponował zwołanie posiedzenia Komisji Ogólnej ONZ dla rozpatrzenia sprawy naruszenia granicy państwowej Chin przez samoloty amerykańskie i bombardowania przez nie terytorium chińskiego.

30. 9. delegat ZSRR do ONZ przedłożył wniosek z żądaniem podjęcia rozmów przez Przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego z przedstawicielem rządu greckiego w sprawie od-

wolania wyroków śmierci na patriotów greckich.

POLSKA

1—2. 9. w Warszawie odbywały się obrady I Polskiego Kongresu Obronców Pokoju z udziałem licznych gości zagranicznych.

11. 9. i 15. 9. rząd polski wystosował noty do rządu francuskiego protestujące przeciw aresztowaniu przez policję francuską i deportowaniu z Francji obywateli polskich.

CZECHOSŁOWACJA

2. 9. zakończył się proces przeciwko grupie 16 oskarżonych, członków jugosłowiańskiej bandy dywersyjnej; 1 oskarżony skazany został na karę śmierci, 2 na dożywotnie więzienie, reszta na kary więzienia do lat 20.

20. 9. rząd czechosłowacki wystosował do rządu francuskiego notę z protestem przeciw zarządzeniom władz francuskich, godzącym w interesy obywateli czechosłow. zamieszkałych we Francji.

21. 9. centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji, dziennik „Rudé Právo“ obchodził 30-lecie swego istnienia.

30. 9. prasa czechosłowacka poświęciła szereg poważnych artykułów 12 rocznicy Monachium, podkreślając przy tym zupełną zmianę sytuacji w obecnych krajach demokracji ludowej, dzięki oparciu o ZSRR.

BULGARIA

6. 9. obchodzono w całym kraju uroczyste 50-lecie urodzin premiera i sekretarza Komunistycznej Partii Bułgarii Wyłko Červenkova

9. 9. upłynął pod znakiem wielkich uroczystości w 6 rocznicę wyzwolenia kraju spod okupacji hitlerowskiej.

16. 9. w Bułgarii rozpoczął się miesiąc przyjaźni bułgarsko-radzieckiej oraz kultury radzieckiej.

20—22. 9. odbywały się w Sofii obrady II Bułgarskiego Narodowego Kongresu Pokoju.

23—25. 9. bawiła w Sofii rządowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W wyniku rozmów podpisano wspólną deklarację obu rządów, określającą ich wzajemny stosunek do bieżących zagadnień polityki międzynarodowej.

23. 9. obchodzono 27 rocznicę powstania ludowego w r. 1923.

RUMUNIA

11. 9. w Pekinie otwarto wystawę pl. „Rumunia na drodze do socjalizmu” obrazującą osiągnięte wyniki oraz plany na najbliższą przyszłość.

9—12. 9. w Bukareszcie odbywały się obrady Kongresu Obrońców Pokoju z udziałem licznych delegacji zagranicznych.

20—23. 9. bawiła w Bukareszcie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W wyniku rozmów opublikowano wspólnie oświadczenie obu rządów o decyzji zawarcia porozumienia w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej.

23. 9. rozpoczął się w Bukareszcie tydzień przyjaźni rumuńsko-węgierskiej.

WĘGRY

7. 9. Prezydium Zgromadzenia Narodowego Węgier wyznaczyło datę wyborów do Rad Narodowych na dzień 22. 10. br.

20. 9. jugosl. emigranci polityczni na Węgrzech wybrali Komitet Pokoju.

ALBANIA

8. 9., 19. 9., 29. 9. rząd albański wystosował do USA noty protestujące przeciwko nowym prowokacjom granicznym ze strony wojsk greckich.

16. 9. obchodzono uroczyste na terenie całego kraju 8 rocznicę historycznej konferencji w msc. Peze, na której zapadła decyzja rozpoczęcia walki z okupantem.

23. 9. zakończył się w Kukës proces 6 agentów jugosłowiańskich, oskarżonych o szpiegostwo; 1 osk. skazany został na karę śmierci, reszta na kary więzienia od 6—15 lat.

sb

SŁOWIANIE W USA

Kongres Słowian Amerykańskich zorganizował ostatnio w Nowym Yorku trzydniową (6.—8. 10. 1950 r.) konferencję pod hasłem „Naprzód do walki w obronie pokoju i demokracji”.

Na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele licznych ośrodków słowiańskich w USA wspólnie z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa amerykańskiego, nie słowiańskiego pochodzenia, znanymi ze swoich postępowych, demokratycznych przekonań, jak: pisarz Howard Fast, zwolniony ostatnio z więzienia, ksiądz John Darr,

jeden z liderów w walce o obronę praw obywatelskich w USA, C. B. Baldwin, sekretarz Partii Postępowej USA, Russ Nixon, były dyrektor Biura badania działalności karteli przy amerykańskim zarządzie wojskowym w Niemczech, i inni.

Z działaczy amerykańskich Słowian wzięli udział między innymi: Leon Krzycki, prezes Kongresu Słowian Amerykańskich, profesor Jan Marsalka, Jerzy Pirinski, Stanisław Nowak i inni.

rp

KRONIKA GOSPODARCZA

Wrzesień

ZSRR

12. 9. opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie głównego Kanału Turkmeńskiego Amu-Daria—Krasnowodsk, dalej o irygacji i nawodnieniu południowych obszarów nadkaspjskich w Turkmenii Zachodniej, dolnego dorzecza Amu-Darii oraz zach. części pustyni Kara-Kum. Zbudowany zostanie główny kanał dł. 1.100 km, 3 tamy, 3 elektrownie wodne o łącznej mocy 100 kWh, oraz wielkie kanały irygacyjne i nawadniające łącznej dł. 1.200 km. Budowa zostanie zakończona w r. 1957.

21. 9. opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie Kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze oraz kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego oraz o nawodnieniu płd. rejonów Ukrainy i płn. rejonów Krymu.

26. 9. przybyła do Moskwy fińska delegacja handlowa dla przeprowadzenia rozmów o zawarciu umowy o wymianie towarowej.

POLSKA

18. 9. w Budapeszcie podpisano umowę handlową między Polską a Węgrami o wymianie towarowej na r. 1951. Umowa przewiduje wzrost obrotów o 20% w porówn. z r. ub. Polska będzie wysyłała: węgiel, koks, cynk, wyroby walcowane, chemikalia, drewno oraz maszyny; z Węgier zaś będzie sprowadzać: aluminium, środki farmaceutyczne, autobusy, sprzęt elektrotechniczny i telekomunikacyjny.

W planie 6-letnim przewiduje się znaczne inwestycje na cele kulturalno-oświatowe. Szkolnictwo średnie zawodowe — 74 mld. zł, szkolnictwo wyższe — 140,6 mld. zł., przedszkola, szkoły podstawowe i średnie ogólnokształcące — 119 mld. zł., ochrona zdrowia, wczasy, turystyka, inwestycje o charakterze socjalnym — 145 mld. zł.

CZECHOSŁOWACJA

3. 9. obchodzono święto pracy i specjalistycznego współzawodnictwa. Specjalne uroczystości, w których wziął udział prez. Gottwald, odbyły się w małej miejscowości obok Berna.

10. 9. obchodzono uroczystości na terenie całego kraju „Dzień Górnika”.

Z końcem września odbyła się w Pradze ogólnopństwowa konferencja pracowników państw. ośrodków maszynowych. W toku obrad stwierdzono znaczny postęp w tej dziedzinie — w r. 1950 stacje maszynowe pracowały na powierzchni stanowiącej 36,6% ogólnej powierzchni zajętej pod uprawę, podczas gdy w r. 1948 procent wynosił tylko 2,66.

Wg danych Państw. Komisji Planowania produkcja przemysłowa za I półr. r. 1950, w porówn. z r. 1949, wzrosła o 14%. Najlepsze wyniki osiągnął przemysł żywnościowy, górniczy i szklany, najstabiliej przedstawia się przemysł samochodowy, mat. budowlanych i metalowy.

BULGARIA

3—14. 9. w Płowdiwie odbyły się XIV Targi Międzynarodowe, w których obok ZSRR i krajów demokracji ludowej wziął udział cały szereg innych państw. Targi stanowiły przegląd osiągnięć gospodarczych nowej Bulgarii.

W Sofii otwarto 2 nowe szkoły średnie — gimnazjum dla uprawy winorośli oraz dla hodowli szkółek drzew i uprawy ogrodów.

We wrześniu rozpoczęto na szeroka skalę zalesianie planowanych obszarów. W r. b. obsadzone zostanie 5.500 ha.

Z końcem września Bułgaria podpisała konwencję z ZSRR o zwalczaniu chorób roślinnych.

RUMUNIA

W drugiej połowie września wyjechała do ZSRR delegacja chłopów rumuńskich. W skład delegacji weszli reprezentanci wszystkich gałęzi produkcji rolnej, pracownicy gospodarstw indywidualnych i zespołowych oraz pracownicy stacji maszynowych. Delegacja zwiedziła wszystkie ważniejsze ośrodki rolnicze.

WĘGRY

16. 9. Rada Ministrów uchwaliła budowę kolej podziemnej w Budapeszcie. Metro będzie posiadać dwie linie główne.

ne: północ-południe oraz wschód-zachód, połączone linią okólną. W r. 1950—1954 przewiduje się budowę linii wschód-zachód. Inwestycje na ten cel wyniosą kwotę 2.000 mln. forintów.

15. 9. wyjechała do Pekinu węgierska delegacja handlowa dla przeprowadzenia rozmów dla zawarcia umowy handlowej.

28. 9. rząd węgierski rozpiisał nową państwową „Pożyczkę Pokoju” na 750 mln. forintów, na okres lat 10.

KRONIKA KULTURALNA

Wrzesień

ZSRR

19. 9. społeczeństwo radzieckie obchodziło 15 rocznicę zgonu wybitnego rosyjskiego uczonego i wynalazcy — Konstantego Ciolkowskiego.

Do Ministerstwa Gospodarki Wiejskiej wpłynęło z instytutów naukowo-badawczych, stacyj doświadczalnych i ośrodków selekcyjnych ponad 2.500 wniosków zmierzających do dalszego rozwoju urodzajności pól, podniesienia uprawy i produktywności hodowli.

Liczba bibliotek w ZSRR wynosi obecnie ok. 300 tys., liczba dzieł ok. 600 milionów. W Państ. Bibliotece im. Lenina w Moskwie — największej na świecie — znajduje się ok. 14 mln. książek. Z biblioteki tej korzystają nie tylko mieszkańcy stolicy lecz także czytelnicy innych miast poprzez swe biblioteki republikańskie, krajowe, obwodowe itp. Wielką zasługą tejsze biblioteki jest bogaty dział mikrofilmów (20 tys.), na których utrwalono ponad 9 mln. stron rzadkich rękopisów i książek. W ten sposób stają się one dla wszystkich łatwo dostępne. ZSRR posiada gęstą sieć bibliotek aż po biblioteki fabryczne, zakładowe i wędrownie. Książka dociera do najodleglejszych zakątków.

POLSKA

18. 9. wyjechała do ZSRR 20-osobowa wyieczka agronomów polskich.

20—30. 9. staraniem Zw. Literatów obchodzono na terenie całego kraju 25-lecie pracy literackiej poety rewolucyjnego Władysława Broniewskiego.

W Zabrzu na Śląsku otwarta została pierwsza w Polsce Filharmonia Gór-

ALBANIA

20. 9. wyjechała do ZSRR delegacja pracowników rolnych dla zaznajomienia się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego.

Rząd albański przyznał kredyty w wys. 25 mln. leków dla chłopów albańskich celem podniesienia stanu zasiewów jesiennych. Pozwoli to im na zakup ziarna i odpowiednich narzędzi. Prace siewne objęły już cały kraj; zaczęło wysuwają się spółdzielnie produkcyjne. sb

nicza pn. „Górnik”. Powstała ona z połączenia 2 kopalnianych zespołów muzycznych, których członkowie rekrutują się spośród aktywnych górników.

CZECHOSŁOWACJA

8. 9. urządzono obchody żałobne w 7 rocznicę stracenia przez hitlerowców Juliusza Fučka — wybitnego działacza komunistycznego i pisarza rewolucyjnego.

Z końcem września odbył się w Pradze VI Zjazd mikrobiologów czechosł. z udziałem licznych delegacji zagranicznych.

Z okazji dnia prasy (30-lecie dziennika „Rudé Právo”) Czechosłowacki Związek Dziennikarzy przyznał 3 nagrody dziennikarskie — red. „Východočeské zářé” M. Beranovej, red. „Práce” J. Zemekowi i pracownikowi Radia J. Bažantowi.

Czechosłowackie szkolnictwo rolnicze przeszło pod administrację ministerstwa rolnictwa. Dzieli się ono obecnie na 4 działy: produkcji roślinnej, hodowlanej, mechanizacji i ekonomii. Nowością jest wprowadzenie wykładów praktyków rolników.

BULGARIA

W Płowdiwie otwarto nową bibliotekę miejską im. Gorkiego.

9. 9. w Moskwie otwarto wystawę kultury i życia gospodarczego Bułgarii. Wystawę zorganizowano pod hasłem udziału narodu bułgarskiego w pracy dla pokoju i budowy socjalizmu.

Teatry sofijskie rozpoczęły sezon 1950/51 r. Opera wystawiła operę „Wolfa Ferrari „Czterech gburów“, Państw. Teatr Muzyczny wystawia znaną radziecką operetkę Dunajewskiego „Wolny wiatr“. W programie najbliższym przewidziane jest wystawienie operetki Cellerera „Sprzedawca ptaków“, Teatr Narodowy wystąpi ze sztuką B. Ławrientjewa „Przełom“.

RUMUNIA

Dla podniesienia poziomu filmu rumuńskiego utworzono Instytut Sztuki Filmowej oraz specjalne szkoły dla pracowników filmu — aktorów, reżyserów, scenarzystów itp.

Ukazał się nowy periodyk „Muzica“ — organ kompozytorów rumuńskich, poświęcony wyłącznie problemom muzycznym. Wypełnia on dotkliwą lukę w dziedzinie krytyki i problemów estetyki muzycznej.

W Bukareszcie otwarto wystawę karykatury antyimperialistycznej pt. „Karykatura bronią w walce o pokój“.

WĘGRY

19. 9. pierwsza węgierska wystawa sztuk plastycznych w Budapeszcie cieszyła się niezwykłym powodzeniem (120 tys. zwiedzających).

25. 9. obchodzono uroczyste 5-lecie zgonu wybitnego kompozytora węgierskiego o światowej sławie, Béli Bartóka. Poza licznymi koncertami i akademiami zorganizowana została również wystawa obrazująca jego działalność.

W Budapeszcie bawił na gościnnych występach 100-osobowy chór bułgarski.

ALBANIA

11. 9. rozpoczął się w Albanii nowy rok szkolny. Na wszystkich szczeblach szkół zaznaczył się wybitny wzrost liczby uczniów — np. Politechnika, która w r. 1946 posiadała 118 słuchaczy, obecnie posiada 800 studentów. Przyczyniło się do tego przede wszystkim doskonale wyposażenie dotychczasowych oraz zorganizowanie nowych laboratoriów.

Nowy sezon teatralny w Albanii przedstawia się nader interesująco. Teatr w Tiranie przewiduje 6 premier sztuk albańskich o tematyce współczesnej względnie dramaty historyczne; teatry zawodowe i amatorskie wystawiają przede wszystkim znane sztuki radzieckie.

sb

NOWE KSIĄŻKI

R E C E N Z J E

История советского государства и права. Под ред. проф. А. И. Денисова. Государственное издательство юридической литературы. Москва 1949.

Istoriija sowietskogo gosudarstwa i prawa. Pod ried. prof. A. I. Dienisowa. Gosudarstwiennoje izdatielstwo juridiczeskoj literatury. Moskwa 1949, str. 566 + 2 nlb.

Pod redakcją wybitnego prawnika A. I. Dienisowa, autora licznych prac. m. in. Teorii prawa i państwa, ukazała się w opracowaniu zespołowym poważna praca, poświęcona zagadnieniom historii państwa i prawa radzieckiego. Już samo zestawienie nazwisk profesorów i docentów poszczególnych dziedzin prawa, wchodzących w skład zespołu redakcyjnego, daje pełną gwarancję wszechstronnego potraktowania tematu. Praca jest podreż-

nikiem uniwersyteckim dla wydziałów prawa i instytutów prawniczych.

Radzieckie państwo i prawo stanowi nowy, wyższy typ państwa i prawa. Powstałe w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej państwo radzieckie przebyło wielką drogę, odniósłszy pod kierownictwem partii bolszewickiej wspaniałe zwycięstwa we wszystkich dziedzinach gospodarczego, politycznego i kulturalnego budownictwa. Przedmiot pracy stanowi — jak

wskazuje sam tytuł — powstanie i rozwój pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów. Autorzy nie zamierzali jednak przedstawić historii kraju radzieckiego, czy społeczeństwa radzieckiego jako sumy pewnych wydarzeń, które wpłynęły na takie czy inne ukształtowanie się stosunków; zadanie ich polegało na ukazaniu zadań, funkcji i form państwa radzieckiego na różnych stopniach jego rozwoju. Tę samą metodę zastosowano w odniesieniu do przedstawienia historii prawa radzieckiego — nie jest to sucha rejestracja zmian, które zaszły w ustawodawstwie radzieckim, lecz ukazanie jego powstania, rozwoju i oddziaływania na każdą dziedzinę życia.

Dla osiągnięcia tego celu autorzy podzielili pracę na szereg rozdziałów zamykających wydarzenia i realizację pewnych problemów w ramach dat historycznych. Tego rodzaju rozwiązanie technicznej strony rozpracowania tematu pracy ułatwia korzystającym szybkie orientowanie się w bardzo bogatym i różnorodnym materiale, oraz umożliwia śledzenie poszczególnych problemów w ich rozwoju historycznym.

Problemy budownictwa państwa i ustawodawstwa są z sobą nierozdzielnie związane. Ukazanie ich współzależności i wzajemnego oddziaływania na każdym stopniu rozwoju było naczelnym zadaniem autorów. Z zadania tego wywiązali się niewątpliwie jak najlepiej, ukazując na podstawie głębokiej analizy marksistowskiej: leninowsko-stalinowskie pojęcia państwa i prawa oraz rolę ZSRR w budowaniu nowych form państwa w oparciu o nowe prawo.

Cały okres rozwoju państwa i prawa radzieckiego dzieli się na dwie fazy. Pierwsza, to zamknięty datami 1917—1935 r. okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu. Główne zadanie polegało wtedy na zniszczeniu klas obszarników i kapitalistów, zorganizowaniu obrony kraju oraz na organizacyjno-ekonomicznej i kulturalno-wychowawczej pracy organów państwowych. Druga faza rozwoju — 1936—1949 r. — to pierwsza faza komunizmu w ZSRR; charakteryzuje się ona tym, że po całkowitym zwycięstwie w dziedzinie politycznej, socja-

lizm odniósł także zwycięstwo w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej. Istotą współczesnego państwa socjalistycznego polega więc na realizacji zadania zakończenia budownictwa socjalistycznego i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Cały ten rozwój został przedstawiony przez autorów w 8 rozdziałach; postaramy się w bardzo wielkim skrócie przedstawić ramy poszczególnych okresów i zwrócić uwagę na najważniejsze zagadnienia i ich realizację.

Rozdział pierwszy, zamknięty datami: listopad 1917 r. — 1918 r. — zapoznaje nas z utworzeniem państwa radzieckiego w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej. Przejście władzy państwowej w ręce Rad, oraz deklaracja praw narodów Rosji, jako program w dziedzinie zagadnień narodowych — ukazują nam budownictwo nowego państwa na zupełnie nowych zasadach. Zorganizowanie armii i sądownictwa, budownictwo gospodarki radzieckiej w oparciu o zniesienie własności prywatnej i nacjonalizację środków produkcji, dalej pierwsze akty ustawodawcze dotyczące pracy i stosunków rodzinnych, wreszcie najdonioślejsze wydarzenie w dziedzinie ustawodawczej, mianowicie uchwalenie pierwszej konstytucji radzieckiej, tj. konstytucji RFSRR 1918 r., utrwalającej pierwsze historyczne, o ogólnoświatowym znaczeniu rewolucyjne zdobycze klasy robotniczej i powstanie państwa radzieckiego, — ukazują nam ogrom zadań, jakie w tym pierwszym okresie musiało zrealizować młode państwo. Nowe prawo powstające wówczas i wspomagające nową organizację państwową, wykazuje podobnie wielki rozmach, sankcjonując działania poszczególnych organów państwowych.

Rozdział drugi obejmuje okres 1918—1920 r., tj. okres zwycięskiej walki z interwentami i reakcją wewnątrz kraju. Następuje przebudowa aparatu wojskowego, administracyjnego i sądowego, częściowa zmiana konstytucji, dalsze prawne uregulowanie w dziedzinie pracy i gospodarki.

Rozdział trzeci, zajmujący się okresem 1921—1925 r., charakteryzuje się pokojową pracą nad odbudową gospodarki narodowej, przejściem od polityki wojennego komunizmu do no-

wej polityki ekonomicznej („NEP“) i wzmocnienia sojuszu robotników i chłopów. Najważniejszymi wydarzeniami tego okresu są: powstanie Związku Radzieckiego (22. 12. 1922 r.), uchwalenie Konstytucji ZSRR (31. 1. 1924 r.), organizacja ogólnozwiązkowych organów państwowych i założenie podstaw radzieckiego ustawodawstwa.

Rozdział czwarty — lata 1926—1929 — omawia okres socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i przygotowań do kolektywizacji. Wielkim wydarzeniem w tym okresie jest uchwalenie pierwszej pięciolatkii w r. 1929. Działalność prawodawcza nastawiona jest w tym czasie na pomyślną realizację nowych zadań.

Rozdział piąty, obejmuje lata 1930—1934, charakteryzujące się walką o kolektywizację kraju i likwidację kułactwa. Ze zwycięstwem ustroju kołchozowego państwo radzieckie uzyskało ogromny rozmach w dziedzinie gospodarki narodowej — wykonanie pięciolatkii w 4-ech latach i uchwalenie nowej pięciolatkii. Równoległe ze wzmocnieniem wewnętrznym postępuje wzmocnienie autorytetu ZSRR na arenie międzynarodowej. W r. 1934 ZSRR przystępuje do Ligi Narodów, stając się ważnym czynnikiem przy rozwiązywaniu zagadnień międzynarodowych.

Lata 1917—1934 stanowią okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu.

Rozdział szósty poświęcony jest okresowi 1935—1941 r.; jest to okres walki o zakończenie budownictwa społeczeństwa socjalistycznego. W dalszym ciągu dokonują się różnorodne zmiany w dziedzinie gospodarki, zmieniające już całkowicie skład społeczeństwa i zacierające jakiegokolwiek różnicę istniejące wewnątrz niego. Najważniejszym wydarzeniem tego okresu jest uchwalenie nowej konstytucji w r. 1936. — Konstytucji Stalinowskiej, która utrwaliła nowe zdobycze państwa radzieckiego w ostatnim okresie. Omówieniu Konstytucji poświęcono w pracy dość dużo miejsca, wykazując dobitnie, że Konstytucja utrwaliła zwycięstwo socjalizmu, określiła zasady i formy budownictwa państwowego, oraz wskazała w jakim kierunku winny iść zmiany w konstytucjach re-

publikańskich. Konstytucja Stalinowska stanowi usankcjonowanie zwycięstwa proletariatu a dzięki temu posiada swój głęboki internacjonalny charakter.

Rozdział siódmy omawia lata 1941—1945, tj. okres zbrojnej walki przeciw Niemcom hitlerowskim. Okres ten charakteryzuje się przestawieniem pracy we wszystkich dziedzinach w związku z wymogami wojny. Zwycięstwo Związku Radzieckiego, uzyskane dzięki wspaniałej organizacji pracy i wielkiemu patriotyzmowi ludu radzieckiego, utrwaliło jego autorytet na arenie międzynarodowej. W okresie wojny prawo radzieckie odegrało aktywnotwórczą rolę w zabezpieczeniu interesów frontu i zaplecza.

W rozdziale ósmym obejmującym lata 1945—1949, mówi się o zakończeniu budowy socjalizmu w kraju i stopniowym przejściu do komunizmu. W okresie tym powstają nowe plany gospodarcze i plany przeobrażenia przyrody, a cała działalność nastawiona jest na wzrost dobrobytu i pracę pokojową. Na forum międzynarodowym ZSRR staje się przywódcą obozu obrony pokoju powszechnego. W dziedzinie ustawodawczej mamy do zanotowania zmiany konstytucji, stanowiące odzwierciedlenie ewolucji, która dokonała się w okresie wojny i po wojnie.

W całej pracy, równoległe z ukazaniem budownictwa państwa socjalistycznego i jego prawa, autorzy przedstawili rolę, jaką odegrali twórcy tego państwa, Lenin i Stalin. Ścisła współpraca obu wodzów proletariatu, praca ich zarówno na gruncie zbudowania teoretycznych podstaw nowo powstającego państwa socjalistycznego, jak i praca w kierowaniu państwem, stanowi tu nieć przewodnią. Liczne cytaty z dzieł Lenina i Stalina pozwalają na lepsze zrozumienie doniosłych wydarzeń w życiu państwa, ich współzależności i nieuchronności. Na tej samej płaszczyźnie autorzy ukazali rolę Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików).

Wielką zaletę książki stanowi doskonale ułożona bibliografia. Poza literaturą dotyczącą całego okresu 1917—1949 zamieszczoną po wstępie, w pracy umieszczono bibliografię po każdym rozdziale, obejmującą tylko literaturę

z danego okresu. Stanowi to raczej rzadkość w zestawieniach bibliograficznych, co należy podkreślić z wielkim uznaniem. Pozwala to na doskonałe zorientowanie się w bardzo złożonych i różnorodnych problemach, co przy ogólnym zestawieniu bibliograficznym byłoby niewątpliwie dużo trudniejsze. W sumie, zestawienia bibliograficzne dają pokazną cyfrę 25 stron *petitem*.

Niedostatkim książki jest natomiast brak skorowidza rzeczowego i specjalnego zestawienia rozwoju podziału terytorialnego, w którym orientacja nie jest zbyt łatwa.

Na końcu książki zamieszczono dokładny kalendarz wszystkich ważniejszych wydarzeń w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, za okres 1917—1949 r.

Praca niniejsza dająca pełny obraz powstania i rozwoju państwa i prawa radzieckiego, ukazująca ich odrębności w stosunku do ustroju państwa kapitalistycznego i prawa, naświetlając wszechstronnie rolę państwa socjalistycznego w świetle współczesnym i jego perspektywy rozwojowe — stanowi bardzo cenną pozycję najnowszej literatury prawniczej. *tl*

NOTATKI

FAKTY I CYFRY O ZWIĄZKU RADZIECKIM.

ZSRR w cyfrach. Najważniejsze wiadomości o Związku Radzieckim. Wyd. II. (Informator gospodarczy, zes. 4). Warszawa 1950 („Prasa, wojskowa“). Str. 32.

W drugim wydaniu ukazała się pożyteczna książeczka informacyjna o ZSRR, opierająca swe informacje głównie na mapach, wykresach i tablicach statystycznych (o I wydaniu tej pracy przynieśliśmy krytyczną notatkę w roczniku 1948 naszego pisma, str. 158). Nowe wydanie ukazało się w postaci znacznie ulepszonej i z usunięciem niektórych poprzednio zauważonych usterek.

W porównaniu do 13 działów I wydania mamy w II-im obecnie 14: Terytorium, Przyroda, Bogactwa naturalne, Ludność, Ustrój polityczny i gospodarczy, Przemysł, Transport, Rolnictwo, Oświata i kultura, IV plan pięcioletni, Nowe ośrodki przemysłowe, Radziecka gospodarka w Arktyce, Gigantyczne plany przeobrażenia przyrody (rozdział nowododany), Armia Radziecka.

Książeczka ułożona jest w ten sposób, że każdy rozdział zajmuje jedną (lewą) stronę, podczas gdy strona sąsiednia zajęta jest przez mapę, lub wykres, przeważnie w dwubarwnym wykonaniu. Nadto ostatnie cztery strony są zajęte już wyłącznie przez ilustracje, podczas gdy kilka danych tekstowych przeniesiono na ostatnią (trzecią) stronę okładki (co należy uważać za niezbyt praktyczne).

Szkoda jednakowoż, iż autorzy książki (J. Lider i S. Bojko) nie rozszerzyli nieco jej ram i nie dodali jeszcze paru innych działów. Przydałaby się np. informacja o podziale administracyjnym (ewentualnie można by tu zużytkować doskonałą tablicę ilustrującą ten podział, dodaną do książki St. Ehrlicha „Państwo radzieckie“). Dane o oświacie i kulturze są podobnie za skąpe, jak w I wydaniu.

ei

NOWA SŁOWACJA

Jiří Ruml: Země v přerodu. Obrázky a reportáže z dnešního Slovenska. Praha (Orbis) 1950, str. 136 + 8 nlb. 16 tablic.

Książka ta stanowi reportaż z podróży autora po nowej Słowacji. Kolejno w 6 rozdziałach opisuje on poszczególne obwody („kraje“) Słowacji: Bratysławski, Żyliński, Preszowski, Koszycki, Bańskobystrzycki, Nitrzański. Autor przedstawia wrażenia z poszczególnych miast, wsi, fabryk, nawet szafasów pasterskich itp.; pozwala nam poznać ludzi, którzy tam żyją i pracują nad budową nowej Słowacji. Czytelnik dowiaduje się, jak na gruzach dawnego ustroju feudalnego, nędzy i ucisku ze strony arystokratów węgierskich i kapitalistów, rodzi się nowy ustrój socjalistyczny, w którym lud słowacki stał się panem swego kraju i swych losów. Autor zestawia wielkie wyniki uprzemysłowienia z występującymi jeszcze śladami dawnego zacofa-

nia i opuszczenia, oraz podkreśla wzrost dobrobytu powszechnego w wyniku modernizacji i pracy kolektywnej. W najuboższych dotąd okręgach podniesiono poziom uprawy ziemi, w radosnym współzawodnictwie tworzy się nowa kultura, nowe bogactwo. Budowniczych nowej Słowacji, zarówno mężczyzn jak i kobiety, cechuje odwaga, pilność i wytrwałość. Przdownicy pracy i rekordziści norm występują w powiatach, dawniej żyjących w sposób bardzo prymitywny. Wielkie bogactwa naturalne Słowacji są dziś w sposób nowoczesny eksploatowane przez lud, który tych bogactw jest właścicielem. Kopalnie, fabryki, wielkie pola uprawne ryżu i tytoniu, stocznie nad Dunajem — wszystko to cechuje entuzjazm pracy nowej Słowacji, doganiającej wielkimi krokami rozwój gospodarczy dawniej już wysoko uprzemysłowionych krajów czeskich. Dzieje się tak, jak to powiedział m. in. prem. A. Zápotocký w swoim przemówieniu na IX Zjeździe Komunistycznej Partii Słowacji w dn. 27. V. 1950 r.: „...Fala entuzjazmu twórczego przetwarza gruntowne życie słowackich miast i wsi. Burzy się i buduje. Wytycza się plany, przyjmuje zobowiązania, obala przesady, wytwarza się nowe normy pracownicze, zwiększa się wydajność i wszędzie widzi się usilne dążenie, aby pracować w nowy sposób, aby można było żyć w nowy sposób“. Fragment tego przemówienia autor zamieścił na pierwszej stronie swojej książki jako molto.

Autor zwraca również uwagę na fakt, że Słowacy pamiętają o postępowych tradycjach historycznych, w których duchu, a przede wszystkim w duchu tradycji sławnego powstania narodowego z r. 1944 rozwija się nowa kultura narodu kroczącej ku socjalizmowi Słowacji.

Książkę poprzedza wstęp VI. Kaigla, w którym autor przy pomocy danych statystycznych obrazuje rozwój życia gospodarczego Słowacji. Szereg dokumentarnych ilustracji dopełnia całości tej interesującej książki.

as

SUKCESY REPUBLIKI WĘGIERSKIEJ.

Płatj let swobodnoj Wiengrii 1945—1950, Budapeszt 1950, Otdiel Informacii Ministerstwa Inostrannykh

Diel Wiengrii, str. 761. 2, 8; il. 144, 8.

W bardzo starannej szacie zewnętrznej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało album fotograficzny zawierający bogaty materiał dokumentarny i popularyzatorski, odnoszący się do nowych Węgier. Układ graficzny, rozmieszczenie zdjęć, wysoki poziom artystyczny, doskonała kompozycja oraz napisy, względnie nawet drobne objaśnienia, wiążące poszczególne partie — czynią z albumu nie tylko miłą rozrywkę dla oka, lecz także spełniają doskonale rolę popularyzatorską. Materiał fotograficzny obejmuje okres pięcioletni od wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką — obrazuje on rozwój państwa we wszystkich dziedzinach życia oraz pomoc ze strony ZSRR. Na wstępie publikacji zamieszczono krótki wstęp, dający w dużym skrócie przegląd osiągnięć za okres lat 5-ciu w dziedzinie politycznej i gospodarczej, na końcu zaś znajduje się kalendarz wydarzeń za lata 1944—1950.

Całość pomyślana bardzo dobrze. Niewątpliwie jednak przydałoby się trochę zestawień i wykresów dla zobrazowania postępów nowych Węgier, a przede wszystkim dla uwydatnienia różnicy w stosunku do okresu przedwojennego. Umieszczenie wśród materiału fotograficznego tabel, czy wykresów jako pewne zamknięcie poszczególnych działów dałoby pełniejsze zobrazowanie osiągnięć, które zawsze uzyskuje się dzięki porównaniu.

tl

ALBANIA W CZORAJ I DZIŚ.

Pierre Courtade: L'Albanie, Paris 1950, Editions Sociales, str. 93. nb. 3.

Powtarzające się ustawicznie zbrojne prowokacje graniczne ze strony rządów belgradzkiego i ateńskiego w stosunku do Albanii, zwróciły znowu uwagę powszechną na to najmniejsze, nie wiele ponad milion mieszkańców liczące, państwo bałkańskie. Nasuwa się pytanie: jak kraj tak mały, otoczony przez wrogie mu państwa i ustroje, mógł mimo trudności w bezpośrednim kontaktowaniu się z ZSRR utrwalić u siebie zasady internacjonalizmu, wprowadzić i utrwalić ustrój demokracji ludowej, uwolnić się od zdrajców w łonie państwa i partii? Książka

niejsza daje nam w wielkim skrócie odpowiedź na te pytania. W formie niezwykle przystępnej i interesującej, przeplatanej fragmentami prozy i poezji albańskiej lub suchym językiem komunikatów i dokumentów, ukazuje nam autor Albanię wczoraj i dziś.

Przy kreśleniu historii Albanii autor podkreślił rolę patriotów albańskich w walce o wolność swego kraju; „Liga Prziwieńska” w r. 1878, skierowana przeciw jarzmu tureckiemu, była jednym z ogniw walki o wolność. W okresie dyktatury Ahmeda Zogu w latach poprzedzających utratę niepodległości w r. 1939, rozwija się nielegalny ruch rewolucyjny skupiający się już wówczas wokół Envera Hoxhy. W czasie wojny ruch ten przybiera konkretne formy organizacyjne — w r. 1941 powstaje Komunistyczna Partia Albańska, w r. 1943 sztab armii kierujący akcją partyzancką.

Autor ukazuje rolę ZSRR w wyzwoleniu Albanii spod okupacji niemieckiej oraz pomoc, jaką Związek Radziecki okazał i okazuje jej w budowaniu nowej rzeczywistości.

Albania zaniedbana zupełnie przez dawne rządy oraz zniszczona przez okupację włoską i niemiecką, stała

przed zagadnieniem całkowitej przebudowy na wszystkich odcinkach życia państwowego i gospodarczego. Przeprowadzone reformy ustrojowe, gospodarcze i socjalne pozwoliły jej przy pomocy ZSRR rozwiązać najbardziej palące problemy i rozpocząć systematyczną pracę nad budową socjalizmu w swym kraju.

Jedną z najciekawszych partii książki stanowią dokumenty świadczące o usiłowaniu T.ta wciągnięcia Albanii do bloku amerykańskiego dla stworzenia jednolitej bazy przeciw ZSRR przy pomocy różnych metod, m. in. szeroko zakrojonej akcji wywrotowej wewnątrz państwa (spisek Koczi Dode), oraz współpracy z rządem ateńskim.

Nie brak w książce i ciekawych charakterystyk dotyczących dziedziny kulturalnej. Podkreślenie oryginalności języka, tradycji, zwyczajów i strojów ludowych, różnorodności tematyki w poezji i prozie — ukazuje nam Albanię jako kraj całkowicie odrębny od sąsiadujących z nią krajów, Jugosławii i Grecji.

Książka spełnia doskonale swą rolę popularyzatora nowej Albanii.

tl

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

ZSRR

Numer 8 miesięcznika „Sławianie“.

Numer 8/50 „Sławian“ rozpoczyna J. Stalina „Odpowiedź towarzyszom“ — odpowiedzi na trzy listy napisane w związku z dyskusją o językoznawstwie (dwa wspaniałe opracowania Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ i „Przyczynki do niektórych zagadnień językoznawstwa“ zamieścić poprzedni numer „Sławian“), w których Stalin w sposób jasny i nieodparty wyjaśnia wątpliwości lub błędy autorów listów w tej dziedzinie. (Tłumaczenie polskie czytelnik znajdzie w Dodatku do nr 7—8/50 „Życia Sławińskiego“).

Następny artykuł przedstawia wielki wkład ludu radzieckiego w dzieło obrony pokoju: w okresie od 30 czerwca do 1 sierpnia br. w Związku Radzieckim podpisało Apel Sztokholmski 115,275,940 osób powyżej lat 16, tzn. wszyscy dorośli obywatele. Podpisami

tymi lud ZSRR potwierdził jednomyślnie swoją niezłomną decyzję obrony pokoju, wzmacniając przez to jeszcze bardziej wiarę zwolenników pokoju w zwycięstwo.

Jednomyślną wolę narodów ZSRR oprócz najwymowniejszej cyfry podpisów pod Apelem Sztokholmskim ilustrują wystąpienia szeregu ludzi radzieckich najróżniejszych zawodów i wykształcenia: robotników-stachanowców, pisarzy, naukowców, artystów, kołchoźników, które opublikowano w tymże numerze. Oto co mówi tokarz fabryki moskiewskiej P. Bykow: „Masy pracujące Związku Radzieckiego zostały wezwane przez partię Len na Stalina do konsekwentnej i decydującej walki o pokój. W naszym kraju nikt nie jest zainteresowany w rozpętaniu grabieżczej wojny. Ludzie radzieccy szanują prawa i niepodległość wszystkich narodów, wielkich i małych, pragną żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami świata...“.

A oto fragment wypowiedzi A. Gierasimowa, przewodniczącego Akademii Sztuk Pięknych ZSRR, artyści ludowego:

„My artyści Związku Radzieckiego, razem z całym naszym ludem wołamy: Ręce precz od Korei!

Razem z naszym ludem bierzemy udział w wielkiej walce o pokój. Oprócz tego, że my wszyscy jak jeden mąż, podpisaliśmy się pod Apelem Sztokholmskim, swoimi dziełami walczyliśmy o pokój, służymy dziełu pokoju swoją sztuką, która wyraża cześć dla pokojowej pracy naszego ludu i okrywa hańbą podżegaczy wojennych.

Nie chcemy wojny. Nie chcemy nowych ofiar i nieszczęść dla ludzkości, nie chcemy, aby wojna, choćby na krótki okres czasu, wstrzymała rozkwit naszej Ojczyzny, naszej kultury socjalistycznej i zaciemniła szczęście naszych ludzi“.

Z kolei robotnik A. Czutkin w artykule „Niezwyrodniony ruch epoki dzisiejszej“ przedstawia powstanie, rozwój i znaczenie ruchu stachanowskiego w związku z jego 15-leciem, przypadającym na miesiąc sierpień. Ponieważ na tenże temat ukazał się obszerny i wyczerpujący artykuł J. Woźnickiego pt. „Ruch stachanowski“ w nrze 7—8/50 „Życia Słowiańskiego“, nie będziemy artykułu Czutkina bliżej omawiać; zwrócimy tylko uwagę na to, że autor również wspomina o rozwoju ruchu stachanowskiego w krajach demokracji ludowej, w tym i w Polsce.

Na temat „Inflacja w krajach kapitalistycznych i utrwalenie walut w krajach demokracji ludowej“ pisze A. Jewriejskow. Świat kapitalistyczny w obecnym okresie wchodzi w nowy kryzys gospodarczy, rozwijający się przy równoczesnym zastojem przemysłowym i masowym bezrobociu. Najważniejszą przyczyną obecnej inflacji jest militarzacja krajów kapitalistycznych, przygotowywanie i finansowanie wojny i w konsekwencji rozdumkiwanie budżetów na zbrojenia; ciężar ten monopolisci przerzucają na lud, co jest jednym z powodów zubożenia mas pracujących. W tym samym czasie w ZSRR i krajach demokracji ludowej gospodarka rozwija się coraz lepiej; system pieniężny i finansowy utrwała się. Budżet ZSRR jest budżetem twórczej pokojowej pracy, budżetem tak

samo realnym jak cały plan gospodarczy. Na podstawie wypełniania tego planu nastąpiła w ZSRR w marcu r. obniżka cen i podwyższenie poziomu życiowego ludności. Podobną sytuację widzimy w krajach demokracji ludowej, których gospodarka opiera się na braterskiej, bezinteresownej pomocy ze strony ZSRR i rozwija się na podstawie planów gospodarczych.

A. Georgijewicz w artykule „Demokratyczna społeczność decydująco odpiera intrygi klikki Tita-Rankov.ća“ wykazuje podstępą działalność agentur titowskich na rozkaz anglo-amerykańskich mocodawców we Francji, Włoszech, Szwajcarii, Szwecji, Austrii, Niemczech Zach., Belgii i in., jak również w krajach Wschodu (Indie). Dyplomaci belgradzcy usiłują także prowadzić dywersyjną robotę wśród Słowian amerykańskich. Tu, jak i we wszystkich innych krajach, masy pracujące pod przewodem partii komunistycznych i innych organizacji demokratycznych skutecznie walczą przeciw klicce Tita-Rankovića, w krajach zaś demokracji ludowej gniazda belgradzkiego ośrodka reakcji międzynarodowej zostały zniszczone.

W artykule S. Piłpuczka „Nowa zbrodnia imperialistów amerykańskich“ czytamy o usiłowaniach imperialistów amerykańskich, mających na celu podważenie gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji i Polski przez masowe rozprzestrzenianie w tych krajach stonki ziemniaczanej. Jednakże usiłowania te spełzły na niczym; przy pomocy specjalistów radzieckich udało się ludności zagrożonych państw zwalczyć to niebezpieczeństwo.

Dalej następują działy „Z kraju radzieckiego“, „W innych krajach słowiańskich“ (urodzaje w Bułgarii), „Z życia międzynarodowego“ (Nowy krok na drodze przywrócenia kapitalizmu w Jugosławii, Sąd amerykański przeciw zwolennikom pokoju, i in.), „Szkice i korespondencje“ (A. Pierwienecw „VI Dzień Słowiański na Dziewinić“, J. Boyd „Słowianie kanadyjscy w walce o pokój“¹⁾, Ju. Kału-

¹⁾ Artykuł ten w całości drukujemy w przekładzie polskim w niniejszym numerze „Życia Słowiańskiego“ na str. 612—616.

gin „Między Słowianami w Brazylii“ (notatki dziennikarza), dział „Krytyki i bibliografii“ (I. Udalcow w recenzji „Wielki przykład ludu radzieckiego“ omawia książkę czechosłowacką pt. „Veliký přiklad“ — o pobycie wycieczki czechosłowackiej na wsi radzieckiej, i in.); numer kończy kronika wydarzeń (w tym uroczystości ku czci Wazowa w ZSRR). lz

Woprosy Ekonomiki. Wyd. Instytut Ekonomii Akad. Nauk ZSRR. Nry 1—6/1950.

Nr 1/50, marzec, str. 126. Pod wielkim i niezwykłonym sztandarem Lenina-Stalina do zwycięstwa komunizmu [referat P. N. Pospiełowa na uroczystym posiedzeniu żałobnym w rocznicę śmierci Lenina]; O całkowite wykorzystanie funduszy podstawowych; N. Masłowa — Lenin i Stalin, inicjatorzy i organizatorzy socjalistycznego współzawodnictwa w przemyśle; A. Teriajewa — Stalin i socjalistyczne współzawodnictwo w kolchozach; A. Sznierjerson — Stalin o kryzysach systemu kapitalistycznego w gospodarce światowej; F. Michalewskij — Złoto jako światowy środek pieniężny i dyktat walutowy USA; A. Sawin — Stałnowski plan przeobrażenia przyrody w realizacji; O koordynacji pracy naukowej w dziedzinie ekonomicznej. Książka i bibliografia: P. Lachow — Książka o budżecie państwowym ZSRR; W. Wołodin — Fałszywa teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza; Ja. Piewzner — Problemy powojennej Japonii; Spis treści za r. 1949.

Nr 2/50, luty, str. 126. W. Wasilina — Stalin, teoretyk i organizator socjalistycznego rozmieszczenia sił produkcyjnych; Ł. Bierrri — Drogi ulepszenia wykorzystania urządzeń w gałęziach przemysłowych, wymagających wielkiego nakładu pracy; G. Zelcer — Zagadnienia wewnętrznofabrycznego rozrachunku gospodarczego; W. Awarin — Państwo i gospodarcza organizacja Chińskiej Republiki Ludowej; G. Charachaszjan — Przebudowa rolna w Niemieckiej Republice Demokratycznej; E. Maniewicz — Dwa systemy, dwa wyniki powojennego rozwoju gospodarczego; A. Pietruszow — Powstawanie kryzysu rolnego w krajach kapitalistycznych; Krytyka i bibliografia:

I. Budnickij — Szeroko wykorzystywać niewyczerpane zasoby energii wietrznej; A. Kurniajew — O głębokie naświetlenie zagadnień gospodarki i planowania w dziedzinie transportu samochodowego; W. Szumilin — Zubożenie klasy pracującej Niemiec; G. Moskwiaczow — Nafta a polityka zagraniczna państw imperialistycznych; G. Wierszinnin — Pożyteczna książka o Egipcie [L. Watolina „Sowrienniennyj Egipt“].

Nr 3/50, marzec, str. 127. Rozkwit materialnego dobrobytu i kultury ludu radzieckiego; G. Kozłow — Utrwalenie rubla radzieckiego; W. Martynowska — Walka Hercena o chłopski typ burżuazyjnego rozwoju rolnego Rosji; S. Pogosow — Osiągnięcia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej; A. Aleksiejew — Rozpazanie militarizmu w krajach marszallowskich; W. Dja-czenko — Funkcje i przeznaczenie finansów radzieckich; W. Mnacaganowa, A. Sokołowski — Osobiste rachunki stachanowców i premiowanie za oszczędność materiałów i za wypuszczenie produkcji o wysokiej jakości; A. Bałuckij — Zubożenie mas pracujących w Turcji. Krytyka i bibliografia: B. Łukjanow — Przodujący sowchoz zbożowy-gigant; W. Maslenn'kow — Cenna książka z historii Chin [G. W. Jefimow „Oczerki po nowoj i nowiejszej istorii Kitaja“]; F. Polanskij — Pieniądze w gospodarce feudalnej [F. Michalewskij „Oczerki istorii dienieg i dienieznego obraszczenija“].

Nr 4/50, kwiecień, str. 127. G. Jewstafjew — Leninowski program organizacji budownictwa socjalistycznego; M. Rubinsztejn — Zdemaskowanie burżuazyjnej nauki ekonomii przez Lenina; L. Tomaszpolskij — W sprawie metodologii planowania norm progresywnych w przemyśle; Je. Warga — Upadek imperializmu angielskiego; G. Lewin — Zagadnienia określenia celowości ekonomicznej w zakresie postanowień planowania [kwestia zgodności planowania w poszczególnych dziedzinach z ogólnonarodowym planem gospodarczym]; N. Lisicjan — O organizacji dalszej pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych po przyspieszeniu obrotowości środków obrotowych; M. Dubrowskij — Wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących w europejskich krajach demokracji ludowej; G. Grigorjew — Pogor-

szenie położenia gospodarczego Zachodnich Niemiec. Krytyka i bibliografia: Literatura dotycząca wzrostu dobrobytu ludu radzieckiego.

Nr 5/50, maj, str. 111. P. Bielow — Zwycięstwo gospodarce ZSRR w Wielkiej Wojnie Narodowej; I. Mrazzkowska — Rozwinięcie przez Lenina teorii kapitalistycznej reprodukcji w walce z liberalnymi narodnikami; W. Wienzer — Przewodząca rola stacji maszynowo-tractorowych w rozwoju rolnictwa kołchozowego; A. Sznijerson — Walka obozu demokratycznego o pokój; P. Lisowski — Wzmoczenie ruchu chłopskiego we Włoszech; W. Lubimowa — Rozkład gospodarki zmarszallizowanej Francji; W. Szparlinski — Pogorszenie odżywiania klasy pracującej USA. Krytyka i bibliografia: B. Michajłow — Uścisk i niewolnictwo murzynów USA; W. Cybulski — Błędna książka o Turcji [B. Dancig „Turcja”].

Nr 6/50, czerwiec, str. 136. W. Abramow — Stała brigada produkcyjna w kołchozach, podstawową formą organizacji pracy artelowej; G. Szifrin — Drogi ulepszenia wykorzystania podstawowych i obrotowych środków w przedsiębiorstwie przemysłowym; R. Liwicz — O rejonowych różnicach w wydajności pracy i własnych kosztach produkcji w przemyśle ZSRR; G. Miegrieszili — Dzieła polityczno-ekonomiczne A. Całukidze'go [wybitny marksista radziecki]; B. Bołdyriew — Utrwalenie obrotu pieniężnego i finansów w europejskich krajach demokracji ludowej; Z. Atlas — Inflacja w USA; N. Riabow — Grabieżcze metody uprzemysłowienia kapitalistycznego; G. Prudienski — Zagadnienia analizy rezerw wewnętrzno-produkcyjnych we współczesnej literaturze ekonomicznej; Omówienie referatu G. Prudienskigo w Instytucie Ekonomii AN ZSRR; M. Samwielowa — Walka imperialistyczna o panowanie na morskich drogach handlowych; Krytyka i bibliografia. I. Kantyszew — Zagadnienia rozwoju hodowli bydła w dawnych rejonach koczowniczych; D. Andrianow — Przejściu formalizmowi w analizie gospodarki przedsiębiorstwa socjalistycznego; I. Konnik — O książce I. Gindina — „Rosyjskie banki handlowe”; M. Gutcajt — Fakty i cyfry o „amerykańskim obrazie życia”; Nowa literatura z zakresu ekonomii.

Socialistyczeskije sielskoje choziajstwo — organ Ministerstwa sielskiego choziajstwa Sojuza SSR (miesięcznik, 64 str. w n-rze), r. XXI.

Nr 1/50. (Artykuły) I. Bienenkutow — O nowy wzrost rolnictwa socjalistycznego; S. Diemidow — Stalinowska troska o podniesienie poziomu socjalistycznej uprawy roli; S. Bojko — System płodozmianu przemienneego w rolnictwie w doświadczeniach sowchozu „Gigant”; S. Szczurow — Efektywne wyniki gospodarce młocki elektrycznej; P. Niekrasow — Maszyny i narzędzia dla systemu płodozmianu przemienneego w rolnictwie; Ł. Mandielsztam — Wzrost niepodzielnych funduszy w kołchozach na rachunek przychowku i wzrostu bydła; T. Łysenko — Instrukcja na r. 1950 w sprawie zasiewu ochronnych pasów leśnych systemem gniazdowym; przeglądy, krytyka i bibliograf a.

Nr 2/50. (Artykuły) Wstępny — Wieś kołchozowa przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR; W. Wienzer — Wytwórczość kołchozowa na drodze nowego potężnego wzrostu; G. Błażko. W. Obuchowski — W walce o wysoką kulturę rolnictwa kołchozowego; K. Szaposznikow — Nowe cechy współzawodnictwa kołchozowego w Stacjach maszynowo-tractorowych; I. Ałtajskij — Planowanie operacyjne w brygadach tractorowych; W. Zakładnoj — O rozdziale zaliczek w naturze i pieniądzech w kołchozach; N. Sobolew — Z doświadczeń pracy brygad karmicielskich w kołchozach; poza tym stałe działy: przeglądy i krytyki.

Nr 3/50. (Artykuły) Wstępny — Ustawa zasadnicza życia kołchozowego; N. Pieriepieczko — O płacy w naturze przy robotach na Stacji maszynowo-tractorowej; S. Kolesniew — Niektóre wyniki zastosowania systemu płodozmianu przemienneego w kołchozach; A. Milajew — Współpraca rolniczej nauki i praktyki; W. Kirsanow — Uzgodnienie zorganizowanych i planowanych prac rolniczych w kołchozach; M. G'endielman — Rozmieszczenie centrów wytwórczych kołchozów w warunkach stepowych USRR; I. Kurow — Trawopólne płodozmiany przy pomocy niewielkiej liczby osób; I. Wołkow, I. Gorbakowski — Ulepszyć zaliczkowanie w kołchozach.

Nr 4/50. (Artykuły) I. Łaptiew — Socjalistyczne formy organizacji pracy w kołchozach i ich zalety; N. Prokurov — Zasady organizacji terytorium w pracach Dokuczajewa, Kostyczewa i Williama; M. Cynkow — O połączeniu rodzajów hodowli bydła w kołchozach obwodu Wołogodskiego; D. Morozow, D. Moziakow — Praca traktorzystów wg tymczasowych wykresów; B. Babickij — O normowaniu prac traktorowych w Stacjach i sowchozach; B. Szik, D. Czuchno — Organizacja pracy w sadownictwie kołchozowym; wśród recenzyj: S. Diemidow — A. Kryłow, Prieobrazowannaja stepij; Ch. Potapow — Je, Oslikowskaja, Agrotechniczeskaja propaganda.

Nr 5/50. (Artykuły) S. Diemidow — W sprawie nowych zdobyczy w walce o wysoką socjalistyczną kulturę rolnictwa; S. Frajer — Rozmiary kołchozów i wykorzystywanie środków produkcji w Stacjach maszynowo-traktorowych w strefach nie czarnoziemnych; W. Michnowskij — Organizacja zbioru kombajnami buraka cukrowego; P. Łapajew — Określenie gospodarczej efektywności maszyn i narzędzi rolniczych; W. Owsijenko — O wewnątrzno rejonowym rozmieszczeniu zasiewów kopni; A. Libkind — Narastanie kryzysu agrarnego i zubożenie pracujących fermierów w USA; stałe rubryki.

Nr 6/50. (Artykuły) P. Łukjanow — Trzyletni plan rozwoju ogólnej hodowli bydła; G. Rogozin — Nowe minimum a łączenie gatunków bydła w kołchozach; Ja. Żuk, S. Szewczenko — Węzłowe zagadnienie zespolowej mechanizacji zbioru urodzajów; I. Kuzniecowa — Sprawozdanie gospodarze w traktorowych brygadach Stacji maszynowo-traktorowych; Ł. Furman — O rezerwach podniesienia wydajności pracy w produkcji kauczuku; A. Żukowa — System płodozmianu przemiennego w rolnictwie i wykorzystanie siły roboczej w kołchozach; N. Awdonin — Gospodarcza efektywność nawozów granulowanych; W. Mielnikow — Przygotowanie kierowniczych kadr kołchozowych; recenzja dzieła zbiorowego Ziemiulestrojstwo kołchozow. sm

Nr 1/50. (9), str. 402. J. Stalin — W kwestii marksizmu w językoznawstwie; J. Stalin — Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa. B. L. Leontjew — Walka o pokój, potrzebny ruch obecnej epoki; I. S. Szariwow — Krytyka i samokrytyka, siła napędowa rozwoju społeczeństwa radzieckiego; N. Dżandildin (Alma-Ata) — O właściwościach stopniowego rozwoju społeczeństwa socjalistycznego; P. K. Figurnow — Okres przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu w europejskich krajach demokracji ludowej; E. Ja. Jegierman — A. Gramsci o kwestii chłopskiej we Włoszech; A. I. Burow — Marks'stowska-leninowska estetyka przeciwko naturalizmowi w sztuce; D. M. Troszin — O zasadniczych sprzecznościach dwu koncepcji rozwoju [marksistowskiej i burżuazyjnej]; S. P. Jarkow — Rozwój nauki o glebie i praktyka rolnicza; I. I. Podgrusznyj (Kijów) — I. Miczurin, wielki rosyjski uczyony-patriota; D. T. Gumierow (Kazań) — K. Nasyri, przodujący myśliciel narodu tatarskiego w XIX w.; D. B. Słeszkina i I. S. Narskij — Z historii myśli filozoficznej zachodnich i południowych Słowian [O międzynarodowym znaczeniu myśli filozoficznej rosyjskich demokratów rewolucyjnych]. M. M. Szejnman — Watykan, narzędzie podległości wojennych; A. Ja. Popow i Ju. S'emionow — „Teorie” maltuzjariskie na służbie imperializmu anglo-amerykańskiego. G. Je. Glezierman — Klasa a naród. A. W. Pietrowskij — Ateistyczna dysertacja w XVIII w. [o pracach D. S. Aniczkowa]. Dwa rozdziały z makiety nowej książki „Historia filozofii” *). Krytyka i bibliografia: I. W. Łoktiew — G. Glezierman „Likwidacja klas eksploatatorskich i przewyciężenie różnic klasowych w ZSRR”; B. M. Kiedrow — Nieudana książka z historii fizyki [P. S. Kudriacew „Istorija fiziki”]; Ł. Ja. Rejngardt — Pod sztandarem pokoju i demokracji. Życie naukowe: Studowanie nowych prac J. Stalina; Sesja

*) Redakcja „Woprosów Filozofii” rozpoczęła publikację rozdziałów przygotowywanej do druku książki, zwracając się równocześnie do pracowników naukowych z dziedziny filozofii z prośbą o ocenę tej książki na posiedzeniach i o przesłanie uwag zanim książka zostanie wydana.

Woprosy Filozofii. Wyd. Instytutu Filozofii Akademii Nauk ZSRR. Czasopismo wychodzące trzy razy do roku.

naukowa poświęcona 80-leciu urodzin Lenina; Dyskusja o redakcyjnych artykułach w gazetach „Prawda” i „Kultura i Życie” i in.

lz

Nowyj Mir. Miesięcznik literacko-artystyczny i społeczno-polityczny. Organ Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR. Rocznik XXVI, Nry 1—6/50, str. 312, 272, 256, 304, 272; 288.

Miesięcznik „Nowyj Mir” (Nowy Świat) w pierwszym półroczu 1950 r. zamieszcza utwory takich poetów i pisarzy radzieckich jak: M. Łukonin, A. Surkow, Ju. Jakowlew, W. Dobrowolskij, I. Riadczenko, S. Marszak, S. Gudzienko, G. Gulia, W. Łozowaj, M. Słonimskij, M. Isakowskij, Ja. Chelemskij, D. Osin, Je. Lewakowskaja, L. Kabo, A. Twardowski, W. Fiodorow, A. Korniejczuk. Z literatury obcej mamy w nrze 1/50 przekłady z poezji szkockiej, w nrze 2/50 przekłady z poezji węgierskiej, w nrze 4/50 — z tureckiej. Z zakresu publicystyki i krytyki mamy następujące pozycje: W. Ważdajew — Propagator kosmopolityzmu [o działalności pisarskiej A. Grina] (nr. 1/50); P. Chruszałow — Na aerodromach amerykańskiego lotnictwa (z notatek lotnika radzieckiego — nr 2/50); Z. Kijaszkow — Na ziemi kubańskiej (notatki przewodniczącego kołchozu); G. Fisz — Las w stepie; I. Riabow — Sól ziemi (o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR); Z. Trockaja — Pod sztandarem pokoju; Ju. Żukow — Jad kosmopolityzmu (uwagi o zmarszalizowanej literaturze francuskiej — nr 3/50); Z listów uczonoego [nieżyjącego prof. G. S. Karamura]; P. Neruda — Nasz dług [przemówienie wygłoszone na posiedzeniu amerykańskiego kongresu walki o pokój we wrześniu r. 1949]; Je. Usijewicz — Uwagi o poetyce Majakowskiego; K. Zielinskij — Rozkwit literatur narodów socjalistycznych (nr 4/50); Je. Nagajewa — U nas w szkole; K. Pigajew — Wielki wódz rosyjski [A. Suworow]; Je. Kowalczyk — Żywa literatura i martwy schemat; T. Molyłowa — Cechy postępowej literatury zagranicznej, W. Katajew — Marek Twain i Ameryka (nr 5/50); Ju. Korolkow — W Zachodnich Niemczech; B. Bychowski — Współczesny fideizm; G. Lenobl — Pisarz radziecki i literatura piękna; M.

Sołowjow — Niektóre zagadnienia historii literatur środkowoazjatyckich. Poza tym każdy numer zawiera obszerny dział przeglądu książek (notatki) z dziedziny literatury, sztuki, polityki, gospodarki i nauki.

lz

Sowietskaja Kniga. — Czasopismo krytyczno-bibliograficzne, wyd. Akademii Nauk ZSRR. (Każdy zeszyt po 128 str.).

Nr 1/50. Na wstępie art. G. Obiczki-na i M. Pamkratowej: XXVI t. Dzieł Lenina, po czym reszłą numeru zajmują już tylko recenzje z nowych dzieł radzieckich wszystkich dziedzin wiedzy. W dziale nauk humanistycznych znajdujemy tu m. in. omówienia nast. prac: I. Czigiariow — Partia bolszewików — organizatorów ZSRR; prace zbiorowe: Z historii rosyjskiej filozofii materialistycznej; N. Konstantinow — Polityka szkolna w krajach kolonialnych w w. XIX—XX; Je. Miedynskij — Makarenko, życie i twórczość; w dziale ekonomii i prawa: I. Koniukow — Szkice o pierwszych etapach rozwoju rolnictwa kołchozowego 1917—1925 r.; Z. Wyszinskaja — Przepięstwa w dziedzinie stosunków pracy; w dziale literatury: W. Nieczajewa — Początek drogi życiowej i literackiej działalności Bielinskiego 1811—1830.

Nr 2/50. Artykuł wstępny [Książka o nauce epoki stalinowskiej] poświęcony jest omówieniu zbioru artykułów o nauce epoki stalinowskiej, który ukazał się w wydaniu Akademii Nauk ZSRR dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina. Wśród omówionych prac na specjalną uwagę zasługują: A. Nifontow — Rosja w 1848 r.; S. Juszkow — Społeczno-polityczny ustrój i Prawo Państwa Kijowskiego; T. Pasiak — Periodyzacja osiedli trypol-skich; B. Szejn — „Kwestia rosyjska” na Paryskiej Konferencji Pokojowej (1919—20); L. Luboszc — Zagadnienia marksistowsko-leninowskiej teorii kryzysów rolnych; N. Farbierow — Prawo państwowe krajów demokracji ludowej; Historia radzieckiego prawa cywilnego 1917—1947 [praca zbiorowa]; I. Masanow — Słownik pseudonimów rosyjskich pisarzy, uczonych i działaczy społecznych, t. 1—3.

Nr 3/50. L. Golman, A. Urojewa — Genialna praca K. Marxa [na marginesie ukazania się 3 tomów „Kapitału”];

spośród recenzji w dziale historii numer przynosi m. in.: A. Bieriozkin — USA, aktywny organizator i uczestnik wojennej interwencji przeciw Rosji Radzieckiej (1918—1920); W stulecie rewolucji 1848 r. — zbiór artykułów pod red. B. Porszniewa; w dziale historii nauki numer zamieszcza recenzje z monografii o rosyjskich uczonych — chemiku Butlerowie i agronomie Bołotowie; poza tym omówienie książek z zakresu odkryć w medycynie.

Nr 4/50. (Artykuły) A. Topczijew — Lenin a nauka radziecka; W. Lebediew — Lenin, założyciel socjalistycznego państwa radzieckiego; Wydawnictwa dzieł Lenina w ZSRR i za granicą [omówienie wydawnictw wraz ze statystyką]; F. Dworiankin, G. Smirnow — Wielki uczoney — demokracja (w 30-lecie śmierci Timiriaziewa); Ł. Timofiejew — Włodzimierz Majakowski (w 20-lecie śmierci); wśród recenzji m. in. omówienie nast. prac: Ruch chłopski w 1861 r. po zniesieniu pańszczyzny, t. 1—2; B. Kafengauz — Historia gospodarstwa Diemidowych w XVIII—XIX w., t. 1; W. Wienżer — Podstawowe zagadnienia działalności produkcyjnej SMT; W. Lesakow — Rumunia na drodze do socjalizmu.

Nr 5/50. (Artykuły) I. Jermaszew — O pokój, demokrację i socjalizm; Je. Boltin — Surowa „nauka zwyciężania”; w dziale recenzji numer przynosi omówienie m. in. nast. prac: I. Szarikow — Zwycięstwo ustroju kołchozowego, rewolucyjny skok w rozwoju społeczeństwa radzieckiego; A. Wyszinskij — Zagadnienia prawa międzynarodowego i polityki międzynarodowej; Teoria państwa i prawa [praca zbiorowa]; w dziale literatury: Je. Mozolkow — Janka Kupała, życie i twórczość; A. Gidasz — Petöfi.

Nr 6/50. (Artykuły) J. Stalin — Odnośnie do marksizmu w językoznawstwie; S. Andriejenko, B. Rubin — Zwycięstwo miczurinowskiej biologii (w 15-lecie śmierci Miczurina); w dziale historii i filozofii zamieszczono recenzje z nast. prac zbiorowych: Historia ZSRR, t. II. Rosja w XIX w.; Kryzys systemu kolonialnego; A. Leontjew — Imperializm dolara w Europie Zachodniej; A. Rubaszewskij — Filozoficzne znaczenie teoretycznej spuścizny Miczurina; w dziale ekonomii i prawa: Ju. Kuczynski — Historia warunków

pracy w Niemczech; S. Studienikin — Radzieckie prawo administracyjne; M. Grodzinskij — Działalność kasacyjna i nadzorca w radzieckim procesie karnym; w dziale literatury m. in.: N. Stepanow — Kryłow, życie i twórczość; Prace wydziału staroruskiej literatury, t. VIII [wyd. AN ZSRR].

sm

Zwiewda. Miesięcznik literacko-artystyczny i polityczno-społeczny. Organ Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR. Nry 1—6/1950. Str. 200, 188, 200, 192, 188, 200.

Prozę i poezję radziecką reprezentują w wym. numerach „Zwiewdy“ („Gwiazdy“) nazwiska jak: A. Czurkin, P. Kustow, A. Kożewnikow, S. Bytowoj, B. Bogatyrjew, Je. Szeremietjew, A. Prokofjew, W. Szeftier, L. Stiekolnikow, G. Niekrasow, L. Popowa i w. in.; literaturę obcą: M. Isajew (Bułgaria), F. Richter (Czechosłowacja), L. Pasternak (Polska, wiersz o Leninie „Nieśmiertelność“ — nr 1), Mao-Tse-Tung i in. (Chiny), P. Becher, E. Weinert, Kuba, B. Brecht, W. Bredel (Niem. Rep. Dem.), Te-Gu-Czen (Korea).

„Zwiewda“ przynosi dalej m. in. następujące opracowania i artykuły: N. Duninskaja i K. Siergiejew — Powstanie nowych Chin; A. Szczerbakow — Lenin i Stalin o moralności komunistycznej i moralnym obliczu człowieka radzieckiego; W. Archangielskij — Lenin i Majakowski [nr 1]; D. Mołdawskij — Tradycje Majakowskiego w poezji narodów ZSRR (Poezja Ukrainy i Białorusi) [nr 2]; I. Sokolow-Mikutow — Na ziemi przeobrażonej [wspomnienia z podróży na Tajmyr i Kamienny Step]; W. Gałan — Literacew forrestalowie [o reakcyjnej literaturze USA i Anglii]; A. Dymszic — Majakowski i postać schlebianiu Zachodowi [nr 3]; L. Nikolskij — Zarodki komunizmu (z kroniki stachanowskiej); S. Iwanow — Natchniona postać wodza (postać Lenina w rosyjskiej i radzieckiej literaturze pięknej); M. Woskobojni-kow — Postać Lenina w literaturze i folklorze narodów radzieckich Dalekiej Północy; W. Archangielskij — Poemat patriotyczny „Dobrze“ [Majakowskiego]; D. Mołdawskij — Tradycje Majakowskiego w poezji narodów ZSRR (Poezja Gruzji, Azerbajdżanu, Armenii) [nr 4]; A. Rudniew — Przeciw formalizmowi w nauczaniu języka

rosyjskiego [nr 5]; A. Tutorowicz — Gwardia Korczaginów [o losach ludzi, którzy byli prototypami bohaterów powieści M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal“]; L. Kleckij — Zwycięski Vietnam [nr 6] i in.

Dział krytyki i bibliografii zamieszcza m. in. następujące pozycje: B. Płatanow — Przegląd literacki. Uwagi o rosyjskiej radzieckiej prozie 1949 [nr 1 i 2]; A. Ławrientjewa-Kriwoszejewa — Kobieta rosyjska Wielkiej Epoki Stalinskiej [nr 1]; W. Pietrow — Literatura nowych Chin [nr 2]; Je. Brandis — Przeciw wypaczeniom kosmopolitycznym w programach szkolnych i podręcznikach; G. Gor — Trofim Borisow i jego proza [nr 3]; J. Ewientow — Pełny zbiór dzieł W. Majakowskiego [nr 4]; W. Nowikow — O zasadniczą i obiektywną krytykę; A. Margolina — Wychowanie patriotów (uwagi o dzisiejszej prozie dla dzieci) [nr 5]; T. Trifonowa — Cechy niezwykłego prądu [o realizmie socjalistycznym w literaturze — nr 6], i in.

lz

BULGARIA

„Slavjani“

Nr 1—6/1950.

Pierwszych sześć zeszytów organu Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii, wychodzącego obecnie w swym VI roczniku, zawiera bogatą, wyrazistą i wartościową treść. Zeszyty w formacie in 4^o, są obficie ilustrowane; każdy liczy przeciętnie 32 str. formatu większego znacznie, niż nasze „Życie Słowiańskie“, przy druku dwuspaltowym, tak iż objętościowo wychodzi to mniej więcej na to samo, co daje nasze pismo.

Zeszyt 1—2 za styczeń-luty przynosi na wstępie hołd pamięci zmarłego na początku br. wielkiego męża stanu Bułgarii, premiera Wasyla Kolarova. Znajdujemy tu oświadczenia i odezwy oficjalne, oraz telegramy wymienione między KC Bułg. Partii Komunistycznej a Komitetami Centralnymi innych partii komunistycznych i robotniczych, a także między Komitetem Słowiańskim Bułgarii a pozostałymi Komitetami Słowiańskimi, m. in. Komitetem Słowiańskim w Polsce. Wszystkie te dokumenty zawierają wyrazy czci dla wielkiego syna narodu bułgarskiego i nieustraszonego bojownika proletariackiego, jakim był zmarły premier,

najbliższy współpracownik Jerzego Dimitrova.

Wybitny pisarz bułgarski L. Stojanov omawia bilans roczny akcji na rzecz utrwalenia pokoju, wyrażając niezłomną pewność, że siły pokoju zwyciężą w ostatecznej walce z reakcją i imperializmem, z kolei następuje art. W. Płatkowskiego pt. Międzynarodowe znaczenie leninizmu, podkreślający przeświadczenie, że bieżące stulecie musi doprowadzić kraje demokracji ludowej do zwycięstwa socjalizmu i utworzenia podstaw komunizmu. Następnie Tr. Dobroslawski w związku z procesem skazanego na śmierć za zdradę stanu b. wicepremiera Kostova podkreśla znaczenie tego procesu dla zdemaskowania obozu imperialistów. Dalej gen. H. Stojkov daje obszerną analizę strategii stalinskiej, podkreślając jej wyższość nad sztuką wojenną świata imperialistycznego. W. Gabunija poświęca artykuł 26 rocznicy zgonu Lenina. Tr. Trifonov podnosi wielką przyjaźń łączącą narody ZSRR z Chinami ludowymi. Historyk I. Udalcow zdaje sprawę z I tomu prac Instytutu Historii Powstania Słowackiego. Red. Cz. Petrov, wypróbowany przyjaciel narodu polskiego, informuje o przedterminowym wypełnieniu planu 3-letniego w Polsce. B. Nedkov rysuje wyrazistą sylwetkę wielkiego bułgarskiego bojownika wolności, rewolucjonisty Wasyla Levskiego, powieszzonego przez Turków w r. 1872. I. Panajotov kreśli w artykule historycznym znaczenie wyzwolenczej roli, odegranej przez Rosję dla oswobodzenia Bułgarii: dzisiejszej roli wyzwolicielskiej ZSRR i jej zbrojnemu ramieniu, Armii Radzieckiej, poświęca artykuł gen. A. Griekow. P. Karapetrov wspomina wielkiego czeskiego rewolucjonistę J. V. Friča, z okazji 60-lecia śmierci. H. Radevski daje krótki przegląd literatury bułgarskiej za rok 1949. A. Belkon podkreśla fakt utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako podstawowy przełom w dziejach Europy. Znany amerykański postępowy działacz słowiański George Pirinski charakteryzuje antypokojową i antydemokratyczną politykę Stanów Zjednoczonych. A. Todorov mówi o echem epopei stalinskiej w literaturze radzieckiej. G. M. Dobrev, H. Jurukov, I. Skala i R. Vasilev w kilku artykułach wspominają

czesłosłowackie wydarzenia z lutego 1948 r., które oddały władzę w ręce ludu, oraz charakteryzują wszechstronny rozwój Czechosłowacji na drodze socjalizmu, zaznaczający się w okresie ostatnich dwu lat. Kilka wstawek literackich i kronika (bogaty dział polski) zamykają ten nadzwyczaj interesujący zesyłt.

Nr 3 za marzec br. rozpoczyna się artykułem prof. G. Nadżakova pt. Narod bułgarski a walka o pokój, podkreślającym siłę i głębokość ruchu na rzecz pokoju rozwijającego się w Bułgarii. K. Hristov poświęca z kolei artykuł działalności jednego z najwybitniejszych bojowników pokoju, wicepremiera Mołotowowi. B. Milev w związku z dalszą obniżką cen w ZSRR i oparciem rubla na złocie podnosi znaczenie tych epokowych faktów dla przygotowania podstaw komunizmu w Związku Radzieckim, ku któremu to celowi dążą również kraje demokracji ludowej. Min. skarbu LR Bułgarii K. Lazarow omawia „twórczy budżet“ Bułgarii na rok 1950, uwydatniając jego znaczenie dla szybkiego marszu ku socjalizmowi. S. B. Stančev charakteryzuje radziecki system wyborczy jako najdemokratyczniejszy w świecie, porównując go m. in. z niedemokratycznym systemem amerykańskim. St. Krăstev odkrywa istotne przyczyny zerwania przez USA stosunków dyplomatycznych z Bułgarią, podkreślając, że fakt ten pozostaje w związku z kompromitacją dyplomacji amerykańskiej przy procesach szpiegowskich, Kostova w szczególności. N. Gančeva poświęca ciekawy artykuł Międzynarodowemu Dniowi Kobiet i znaczeniu akcji kobiecej na rzecz pokoju. A. Carăkčiev demaskuje klikę titowską jako wojskowych najemników imperialistów amerykańskich (w zeszytacie widzimy ponadto liczne slogany, charakteryzujące antyludową działalność titowców). H. Radevski kresli sylwetkę Włodzimierza Majakowskiego a W. Genovska — sylwetkę czeskiej pisarki z II poł. XIX w. B. Nėmcovej. W. Zenginova na marginesie powszechnej wystawy plastyków w Sofii omawia drogę sztuki bułgarskiej ku realizmowi. S. Stančev wspomina wojnę reakcji europejskiej przeciw zwycięskiemu pochodowi filmu radzieckiego po Europie. W zakończeniu numeru bogata kronika, w tym jak zwykle obszerny

dział polski (m. in. artykuł o występach E. Bandrowskiej-Turskiej w Sofii), a także krótka informacja o działalności Komitetu Słowiańskiego Bułgarii, który w marcu br. odbył swoje roczne zebranie sprawozdawcze i aprobował bilans czynności za r. 1949. Komitet uchwalił zwiększenie w r. 1950 swojego wkładu na rzecz utrwalenia pokoju, jak również akcji zapoznawania społeczeństwa bułgarskiego z życiem bratnich narodów słowiańskich.

Nr 4 za kwiecień otwiera artykuł I. Martinova (redaktora pisma) pt. Pokój, praca, socjalizm, zestawiający pierwszą manifestację majową przed 64 laty oraz fakty i etapy zwycięstwa socjalizmu w świecie od tego czasu. M. Manev omawia tegoroczne wybory do Rady Najwyższej ZSRR jako wielkie zwycięstwo demokracji radzieckiej. S. Majorow w związku z 80-ą rocznicą urodzin Lenina pisze o leninizmie jako sztandarze walki o pokój, demokrację i socjalizm. B. Milev charakteryzuje komedie wyborczą w Jugosławii titowskiej (marcowe „wybory“ do parlamentu belgradzkiego); autor udowadnia, że mimo terroru panującego obecnie w Jugosławii, „wybory“ te były dowodem potępienia przez ludność obecnego reżimu zdrajców. St. Hristov bilansuje wyniki pierwszego roku bułgarskiego planu 5-letniego, szczegółowymi danymi liczbowymi wykazując, że wyniki r. 1949 stanowią okazały krok naprzód na drodze Bułgarii do socjalizmu. Sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego ZSRR płk. W. Moczałow zamieszcza artykuł w związku z zerwaniem przez USA stosunków dyplomatycznych z Bułgarią, charakteryzując szpiegowską działalność dyplomatów amerykańskich w tym kraju, których nazywa nieubłaganymi wrogami pokoju i demokracji. Tr. Trifonov pisze o prześladowaniach mniejszości bułgarskiej w titowskiej Jugosławii i o nienuwistnej agitacji szowinistów titowskich skierowanej przeciw LR Bułgarii. P. Dimitrov zamieszcza spis swych wrażeń z podróży po nowej Albanii, podnosząc wielkie osiągnięcia tego kraju. St. Karakostov poświęca artykuł wielkiemu poecie macedońskiemu, szczeremu demokracie W. Markovskiemu, prześladowanemu przez titowców. W. Nedkov charakteryzuje obecny stan walki narodowo-wyzwoleńczej w kra-

jach kolonialnych. N. Sivačev pisze o nowym okręcie bułgarskiej żeglugi dunajskiej „Georgi Dimitrov”, który nazywa okrętem przyjaźni bułgarsko-radzieckiej. M. Naumovič zajmuje się terrorem uprawianym w titowskiej Jugosławii przeciw szczerze demokratycznym pisarzom. Normalne rubryki (kronika, informacje), jak zwykle, na końcu numeru.

Nr 5 za maj rozpoczyna się artykułem H. Stojkova o znaczeniu zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, które autor charakteryzuje również jako początek ostatecznego zwycięstwa nad kapitalizmem i wyzyskiem. W. Vălčev (Wylczew) daje krótką charakterystykę twórczości znakomitego poety Vazova, którego 100-lecie urodzin Bułgaria obchodzi w r. bież. Prof. E. Georgiev nawiązuje obecny rozwój kultury ludowo-demokratycznej Bułgarii do postępowych tradycji przeszłości, wywodząc te ostatnie od początków piśmiennictwa i kultury słowiańskiej, dzieła Cyryla i Metodego. Sl. Ognev piętnuje imperialistów angloamerykańskich jako nowych pretendentów do panowania nad światem, przepowiadając im koniec równie niesławny, jak był koniec hitleryzmu. Wybitny poeta K. Kjuljajkov pisze o sztuce i literaturze dzisiejszej Czechosłowacji, charakteryzując jej wielki rozkwit. St. Karakostov poświęca artykuł wybitnemu socjaliście serbskiemu XIX w., Sv. Markovičovi, z okazji 75-lecia jego śmierci, której to rocznicy nie wolno wspominać w titowskiej Jugosławii. Niepodpisany artykuł kreśli główne rysy polityki wewnętrznej nowych Węgier ludowych, jako budowę drogi do socjalizmu. M. Popov podaje fakty o braterskiej pomocy ZSRR udzielonej Bułgarii przy wypełnianiu 1. roku planu 5-letniego. Następnie, pismo zamieszcza artykuł działacza Słowian kanadyjskich J. Boyda o akcji Kanadyjczyków słowiańskiego pochodzenia na rzecz pokoju. W. Hančev pisze o triumfach dramatu i opery radzieckiej na scenie bułgarskiej. Red. Cz. Petrov pisze o sukcesach filmu polskiego, przytaczając liczne dane cyfrowe i charakteryzując poszczególne obrazy. Przegląd kulturalny, informacje i kronika zamykają numer.

Nr 6, czerwcowy, przynosi na wstępie artykuł redakcyjny o III Konfe-

rencji BPK, która odbyła się w Sofii w czerwcu br. Z kolei G. M. Dobrev poświęca słowa wspomnienia działalności Jerzego Dimitrova, po czym pismo przytacza fragmenty z przysięgi złożonej przez naród bułgarski w trumny wielkiego wodza i działacza proletariackiego. Działalność Dimitrova jako chorążego i ideologa przyjaźni bułgarsko-radzieckiej charakteryzuje M. Manev, jako zaś budowniczego ludowo-demokratycznej Bułgarii — I. Pavlov. Następuje piękny wiersz „Białe mauzoleum”, poświęcony Dimitrowowi, pióra D. Poljanova. Bardzo jest ciekawy artykuł pióra N. Trajkova o słowiańskich kontaktach wielkiego poety-rewolucjonisty Boleva; dowiadujemy się tam m. in. o jego bliskich związkach z polskimi działaczami demokratycznymi. D. H. Madžarov pisze na tenże temat o Iwanie Vazovie, po czym pismo przynosi fragmenty wiersza Vazova o walkach na przełęczu Szjapka w r. 1877, kiedy to zawiązało się braterstwo broni żołnierza rosyjskiego i partyzanta bułgarskiego, oraz inny wiersz tegoż poety „Rosja”. G. Mieszczeriakov charakteryzuje „naukę zwyciężania” wielkiego stratega rosyjskiego Suworowa. L. Stojanov w artykule o nowej fazie walki o pokój, napisanym w związku z konferencją pokojową w Sztokholmie, podkreśla pewność zwycięstwa obrońców pokoju. Dalej pismo przytacza tekst przemówienia prezesa Bułg. Akademii Nauk T. Pavlova w rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką. Tr. Trifonov przedstawia bilans rozwoju sytuacji w Jugosławii w drugą rocznicę zdemaskowania titowców przez Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych, podkreślając krach polityki titowskiej i wzmocnienie solidarności krajów demokracji ludowej i ich przyjaźni z ZSRR. W drugim z rzędu artykuły o obecnej kulturze czechosłowackiej poeta Kjuljajkov zajmuje się stanem krytyki literackiej, muzyki i teatru. W. Jankov z entuzjazmem pisze o roli odgrywanej przez młodzież bułgarską w rozwoju spółdzielni robotniczych. E. Dželepov poświęca wspomnienie zmarłemu w r. ub. znanemu poecie słowackiemu, wybitnemu zarazem działaczowi nowego ruchu słowiańskiego, P. Jilemnickiemu. Stałe rubryki krótkich informacji zamykają zeszyt.

Ogólne wrażenie z tego dobrze redagowanego miesięcznika (komitet redakcyjny stanowią: poeta D. I. Poljanov, G. Mihajlov, M. Manev, I. Kjuljovski, B. Milev, Tr. Trifonov, red. pisma I. Martinov, sekr. red. B. M. Ivanova) jest bardzo korzystne. Pismo jest żywe, ciekawe, politycznie bardzo silne. Można by co najwyżej doradzić naszym bułgarskim kolegom wprowadzenie pewnego systematycznego porządku w układzie artykułów, oraz większą przejrzystość w dziale kroniki i informacji. Nadto zaś, jako poważny brak trzeba wytknąć niezamieszczanie stałych ocen książek wychodzących w innych krajach słowiańskich, oraz dzieł bułgarskich dotyczących zagadnień słowiańskich.

hb

Izvestija na Bălgarskoto Istoricesko Drużestvo. T. XXII—XXIV. Sof. 1948. Str. 536.

Pierwszy powojenny tom „Wiadomości Bułgarskiego Towarzystwa Historycznego“, organu nieperiodycznego, przypominającego typem radzieckie „Istoriceskije Zapiski“, ukazał się z treścią bardzo bogatą i różnorodną, jak należało zresztą oczekiwać od późniejszego tomu. Znajdujemy tu nie

mniej niż 23 rozprawy, 11 pozycji w dziale publikacji źródeł, oraz 15 recenzji. Nie sposób wyciszyć tu wszystkich autorów, ograniczymy się więc tylko do pozycji mogących uchodzić za ważniejsze. Prof. A. Burmov (3 rozprawy) zajmuje się zabytkami średniowiecznego piśmiennictwa bułg., oraz kwestią pochodzenia Prabułgarów; I. Panajotov pisze o próbie przyłączenia Rumelii Wschodniej do Bułgarii w r. 1880; temuż tematowi poświęca artykuł H. Hristov; T. Siljanovska-Dimitrova pisze o przyjacielu Boteva polskim malarzu H. Dembickim; I. Pastuhov o szpiegostwie tureckim wśród emigracji bułgarskiej w Rumunii; kwestie z średniowiecznych dziejów Bułgarii omawiają: B. Cvetkova, B. Primov, K. I. Żuglev, W. S. Kiselkov, N. Mavrodinov, D. Angelov, D. Krändzalov i in., a dzieje starożytne M. Čičikova, H. M. Danov, D. Cončev, D. P. Dimitrov. W dziale źródeł zasługuje na uwagę tekst orędzia Bułg. Komitetu Rewolucyjnego z r. 1876 (ogł. D. Minev) i materiały o piśmiennictwie rewolucyjnym w Bułgarii związanym z rewolucją rosyjską r. 1917 (ogł. H. Hristov). Dział recenzji omawia wyłącznie prace z zakresu historii starożytnej i średniowiecznej.

ei

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

WYMIANA TELEGRAMÓW

Komitet Słowiański w Polsce przesłał w dniu 28 października do Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji telegram z okazji rocznicy odzyskania niepodległości przez Czechosłowację.

Komitet Słowiański Czechosłowacji
Przewodniczący Zdeněk Nejedlý
Sekretarz Generalny Václav Husa

P r a h a

W dniu Święta Narodowego Czechosłowacji, Komitet Słowiański w Pol-

sce przesyła na Wasze ręce gorące pozdrowienia dla bratnich narodów Republiki.

Życzymy Wam serdecznie dalszych sukcesów w dziele budownictwa socjalizmu, w dziele umocnienia przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w dziele walki o pokój, którego czółowym chorążym jest najlepszy przyjaciel naszego narodu Wielki Stalin.

Przewodniczący: *Barcikowski*
Sekretarz Generalny: *Trojanowski*.

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“

Nr 10

Październik

1950

T. K. PIETROW

WIELKI STALINOWSKI PLAN PRZEOBRAŻENIA PRZYRODY DZIAŁA *)

Na niezmiernych przestrzeniach naszej Ojczyzny drugi rok dokonuje się ataku na posuchę. Od upalnych półpustynnych obszarów Średniej Azji do podnóża Karpat, na dziesiątkach tysięcy kilometrów rozciągnął się front olbrzymich prac. Takich rozmiarów nie znała jeszcze wielowiekowa historia ludzkości. Uzbrojony w osiągnięcia postępowej oczyszczającej nauki agrobiologii lud radziecki rozszerza walkę przeciw żywiołowym siłom przyrody.

Towarzysz Stalin stworzył połączony plan ataku na posuchę. Lud nasz nazwał go stalinowskim planem przeobrażenia przyrody.

Plan stalinowski ukazuje nieograniczone możliwości dla dalszego wzrostu sił wytwórczych kraju i gwarantuje podniesienie socjalistycznego rolnictwa na nowy, dużo wyższy poziom. Wcielanie w życie przewidzianych w tym planie przedsięwzięć jeszcze bardziej wzmocni ekonomiczną potęgę państwa radzieckiego. W sposób zasadniczy zmieni przyrodę stepowych i stepowo-leśnych rejonów i stworzy wszystkie warunki do tego, by w ciągu najbliższych lat dokonać skoku w dalszym rozwoju rolnictwa socjalistycznego i hodowli bydła.

Na równi z elektryfikacją rolnictwa, stalinowski plan przeobrażenia przyrody stanowi część wielkiego programu budownictwa komunizmu.

Materiałną podstawę zwycięskiego ataku na posuchę stanowi pierwszorzędnny przemysł stworzony w naszym kraju w okresie stalinowskich pięcioletek i najpotężniejsze na świecie socjalistyczne rolnictwo wyposażone w najnowszą technikę.

Realność wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody polega na moralno-politycznej jedności ludu radzieckiego, ludu-twórcy, ludu-zwycięzcy, jak nigdy dotychczas zjednoczonego wokół partii bolszewickiej i towarzysza Stalina.

Z ogromnym entuzjazmem chłopstwo kołchozowe, pracownicy sowchozów i gospodarstw leśnych, stacyj maszynowo-tractorowych i ochrony lasów, przystąpili do realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. W jednolitym porywie pracy razem z nimi podjęła walkę armia uczonych radzieckich. Akademicy i profesorowie, pracownicy nauki i pracownicy instytucji naukowo-badawczych, nauczyciele zakładów naukowych i wspólnie z nimi studenci wyszli na pola kołchozów i sowchozów, by pomóc w szybszej realizacji wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Współpraca ludzi pracy i nauki wydała swe pierwsze owoce. Już na wiosnę 1949 roku, pierwszego roku ogólnoludowego ataku na posuchę, został wypełniony a w szeregu obwodów i republik znacznie przekroczony roczny plan dokonania zalesień dla ochrony pól.

Z końcem 1949 roku na polach kołchozów i sowchozów i obszarach państwowego funduszu lasów zasiano i zasadzono lasy na powierzchni 590 tys. ha. Kołchozy i sowchozy stepowych i leśnostepowych rejonów europejskiej części ZSRR wypełniły roczny plan zalesień prawie podwójnie.

W roku ubiegłym dokonano wielkiej pracy nad stworzeniem systemu wielkich państwowych ochronnych pasów

*) Artykuł ten ogłaszamy z nieznacznymi skröczeniami.

Red. „Ż. Sł.”

leśnych. Zasadniczo zakończone zostało przygotowanie organizacyjno-techniczne. Zostały już zaprojektowane przyszłe trasy zielone z uwzględnieniem miejscowych warunków glebowo-klimatycznych. Zakończono przydział ziemi w terenie dla państwowych pasów leśnych na przestrzeni 111,8 tys. ha. Ukończono opracowanie projektów technicznych obsadzenia sześciu tras, biegnących w kierunkach następujących: Saratow-Astrachan po obu brzegach Wołgi; Woroneż-Rostow nad Donem po obu brzegach Donu; Biełgorod-Don, po obu brzegach północnego Dońca; Penza-Jekatierinowka-Wieszenskaja-Kamiensk nad północnym Dońcem po dziale wodnym Chopra i Miedwiedicy, Kalitwy i Bierzowej; Kamiyszyn-Stalingrad po dziale wodnym Wołgi i Iłowli oraz w kierunku Czapajewsk-Władimirowka. Dwa pasy stanowiąc będą: góra Wiszniewa-Morze Kaspjskie oraz Stalingrad-Stiepnój-Czerkiessk, dla których projekty techniczne mają być opracowane w 1950 roku.

Prace badawcze dla opracowania technicznych projektów państwowych leśnych pasów ochronnych dokonane zostały przez ekspedycje Ministerstwa Leśnictwa ZSRR, w których brało udział ponad 300 specjalistów i pracowników naukowych rozlicznych dziedzin — agronomowie, gleboznawcy, leśnicy, hydrologi, melioratorzy leśni i klimatolodzy. Ekspedycje przeprowadziły szczegółowe badania pól na przestrzeni ponad 400 tys. ha, dokonały 18 tys. przekrojów gleb i przeprowadziły ponad 5 tys. analiz gleb. W rejonach, gdzie mają przebiegać państwowe pasy leśne założono 255 pól doświadczalnych dla zbadania wzrostu gatunków drzewnych.

Projekty techniczne przewidują dokonanie zalesień z przewagą dębu na przestrzeni równej niemal 2/3 wszystkich zasadzeń przeprowadzanych na sześciu państwowych pasach leśnych. Na pozostałej powierzchni tras państwowych będzie się dokonywać zalesień z przewagą sosny zwyczajnej, wiązu drobnolistnego i innych gatunków drzew, w zależności od lokalnych glebowoklimatycznych warunków.

Badania przeprowadzone przez ekspedycje tylko w r. 1949, w swych rozmiarach i pod względem wartości naukowej znacznie przewyższają wszystkie

dotychczas znane przedsięwzięcia w tej dziedzinie. Szczególnie poważną pomoc ekspedycjom Ministerstwa Leśnictwa ZSRR i Ministerstwa Rolnictwa ZSRR przy przydziale ziemi i przeprowadzeniu badań okazały instytucje naukowo-badawcze kraju.

Akademia Nauk ZSRR wyposażyla zespołową ekspedycję, do której weszli nasi najpoważniejsi uczeni i pracownicy naukowcy instytutów. W pracach ekspedycji zespołowej Akademii Nauk ZSRR wzięły aktywny udział jej instytuty: Leśny, Glebowy, Geografii, Botaniczny i inne, Wszeczwiązkowa Akademia Nauk Rolniczych im. Lenina, Wszeczwiązkowy naukowo-badawczy instytut gospodarki leśnej, Wszeczwiązkowy naukowo-badawczy instytut agroleśnej melioracji, ukraińskie naukowo-badawcze instytuty gospodarki leśnej i agroleśnej melioracji, Woroneżski instytut leśno-gospodarczy, Moskiewski, Saratowski i Woroneżski państwowy uniwersytet, Akademia Rolnicza im. Timiriaziewa i inne naukowo-badawcze zakłady, naukowe instytucje i stacje doświadczalne.

Praca oddziałów ekspedycji zespołowej, kierownikiem której jest akad. W. N. Sukaczew, obliczona jest na kilka lat. Oddziały dopomogły ekspedycjom ministerstw na miejscu w opracowaniu doskonałych metod stepowej uprawy lasów. One także wzięły udział w pracach nad zjednoczeniem projektów badawczych „Agrolesoprojekt” dla sporządzenia technicznych projektów państwowych ochronnych pasów leśnych i zalesień dla ochrony pól w kolchozach i sowchozach a także lasów dębowych o znaczeniu przemysłowym.

Oddziały ekspedycji (szczególnie na nowo zorganizowanych punktach stacyjnych) badają bardzo skomplikowany kompleks zagadnień związanych z zaopatrzeniem w leśne nasiona, z wyhodowaniem i uprawą sadzonek leśnych w warunkach stepowych. Za jeden rok ubiegły uzyskano bardzo cenne dla praktyki rezultaty. W czasie badania wzajemnych stosunków między gatunkami drzewnymi układa się harmonijny, naukowo uzasadniony system agrotechnicznych przedsięwzięć dla stworzenia państwowych ochronnych pasów leśnych z uwzględnieniem glebowo-klimatycznych i leśno-roślinnych warunków rozlicznych stref kraju.

W okresie walki o wypełnienie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody nasza miczurinowska nauka biologii odniosła wspaniałe zwycięstwo. Wybitny uczony naszego kraju akad. T. D. Łysenko wspólnie z zespołem Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolnych im. Lenina opracował gniazdowy system zasiewu lasów, który w zasadniczy sposób zmienia system stepowej hodowli lasów. Jak wykazało doświadczenie zeszłego roku, metoda zasiewu pasów leśnych dla ochrony pól sposobem gniazdowym w szerokich doświadczalnych i wytwórczych rozmiarach, w pełni okazała się słuszną. Wyższość tej postępowej metody w porównaniu z dawniej stosowanymi sposobami sadzenia lasów polega przede wszystkim na tym, że pozwala ona na stworzenie trwałych, długowiecznych zalesień w bardzo krótkim czasie i przy wielkiej ekonomii pracy i środków. Sadzonki dębu i innych gatunków drzew w ciągu całego okresu wegetatywnego pod osłoną roślinności rolnej dobrze się czują, szybko rosną i rozwijają się. Okrywające kultury stanowią w ten sposób niezawodną ochronę młodych dębów przed zgubnym wpływem wysuszających wiatrów i dziką stepową trawiaścią roślinnością. Ujawniła się także i ekonomiczna wyższość gniazdowego zasiewu lasów. Dopóki leśne sadzonki nie zaczną spełniać swej roli ochronnej, pola przynoszą korzyść, ponieważ rosnące na nich rośliny rolnicze dają znaczne plony.

Partia i rząd poleciły już w r. 1950 na wielką skalę i na wszystkich odcinkach przejść do gniazdowych zasiewów lasu według metody akad. T. D. Łysenki.

Gniazdowa metoda zasiewu ochraniających pola pasów leśnych pozwala na nowo rozwiązać zagadnienie szybszego tempa i znacznego skrócenia okresów wypełniania planu ochronnego zalesiania. Oto dlaczego partia i rząd ustaliły na r. 1950 plan zasiewu i sadzenia ochraniających pola zalesień w stepowych i leśnostepowych rejonach europejskiej części ZSRR na przestrzeni 700 tys. ha, zamiast 425,3 tys. ha, przewidzianych w decyzji Rady Ministrów ZSRR z 20 października 1948 roku.

Leśne i rolnicze naukowo-badawcze instytucje, instytuty i zakłady naukowe przedstawiają swoją działalność zgod-

nie z historycznymi decyzjami partii i rządu.

Na przykład, Wszechzwiązkowy naukowo-badawczy instytut agromelioracji leśnej jeszcze w r. 1949 prowadził wielką naukowo-badawczą pracę, związaną z problemami ochronnych zalesień. W rozpracowywaniu tych problemów biorą udział nie tylko naukowcy pracownicy instytutu ale i specjaliści całej sieci stacji doświadczalnych i punktów pomocniczych.

Najważniejszymi tematami, nad którymi pracuje instytut, jest „Badanie i opracowanie metod podwyższenia agrotechnicznej efektywności leśnych zasadzeń w trawopolnym systemie rolnictwa”, „Badanie hydrologicznego znaczenia zalesień w suchych warunkach stepowych”, „Opracowanie metod podwyższenia użyteczności leśnej gleb”. Instytut opracowuje także sposoby przechowywania i przygotowywania nasion leśnych dla zasiewu, wyhodowania ochronnych leśnych sadzonek na piaskach, tworzy systemy agrotechnicznych i przeciwoerozyjnych przedsięwzięć.

Wielką pomoc okazał instytut w sporządzeniu szeregu instrukcyj i wskazówek dla doglądania polnoochronnych zalesień, dla walki ze szkodnikami pasów leśnych itd. Pracownicy instytutu wzięli czynny udział w przygotowaniu i dyskusji nad projektami technicznymi utworzenia państwowych ochronnych pasów leśnych.

Doświadczenie Wszechzwiązkowego naukowo-badawczego instytutu agroleśnej melioracji i innych naukowo-badawczych instytucyj Ministerstwa Rolnictwa ZSRR potwierdziło teoretyczne twierdzenia i praktyczną celowość wyhodowania ochronnych zalesień według metody akad. T. D. Łysenki.

Oprócz tego zespół Wszechzwiązkowego naukowo-badawczego instytutu agroleśnej melioracji bierze czynny udział w propagandzie wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, w wydawaniu literatury popularnej i pomocy do nauki pogładowej w dziedzinie ochronnego zalesiania. W samym roku 1949 instytut wydał ponad 20 broszur i książek, opublikował w licznych wydawnictwach periodycznych 30 artykułów z dziedziny agrotechniki, mechanizacji i innych zagadnień ochronnego zalesiania.

Nie mniej ważnej pracy w tym kierunku dokonały instytuty Lasu i Gleby Akademii Nauk ZSRR, Akademia Rolnicza im. Timiriaziewa, Wszelchniawski naukowo-badawczy instytut gospodarki leśnej i inne.

Specjalnie należy wspomnieć o płodnej działalności naszych instytutów peryferyjnych. Jako przykład może służyć naukowo-badawczy instytut rolnictwa centralno-czarnoziemnego pasu im. W. W. Dokuczajewa. Instytut podtrzymuje ścisłą więź z kołchozami i sowchozami Tałowskiego, Buturlinowskiego i innych rejonów obwodu Woroneżskiego. Przyjaźń ludzi nauki i wytwórców w dziedzinie rolnictwa wzmacnia się z każdym dniem. W ciągu zeszłego roku instytut odwiedziło ponad 5 tys. kołchoźników, pracowników sowchozów, stacyj maszynowo-tractorowych i stacyj lasów ochronnych oraz agroleśnych melioratorów. Wyjeżdżają oni stąd do wszystkich zakątków kraju, ażeby badać a następnie wykorzystać osiągnięcia miczurinowskiej nauki biologii w wytwórczości kołchozowo-sowchozowej. Oto co napisali w księdze uwag instytutu kołchoźnicy obwodu Riazańskiego:

„Oglądając ochraniające pola pasy lasów — połączone osłony przed suchymi wiatrami — na polach instytutu doświadczyliśmy uczucia dumy z nauki ojczystej, która wskazała drogi do pomyślanej uprawy lasu w stepie. Oto takie właśnie pasy my będziemy zasadać na swoich polach, ażeby skończyć z odwieczną plagą — posuchą“.

Wielką zasługą zespołu Instytutu im. W. W. Dokuczajewa polega na tym, że on na równi z działalnością naukową prowadzi aktywną propagandę stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody i stale dopomaga do wprowadzenia najlepszych osiągnięć nauki w dziedzinie agronomii do wytwórczości kołchozów i sowchozów. Przygotowany przez Instytut projekt prac zalesiania dla 40 kołchozów strefy doświadczalno-pokazowej Tałowskiej MTS (stacji maszynowo-tractorowej) służy teraz jako plan szablonowy dla innych stacyj i rejonów obwodu Woroneżskiego. Pracownicy nauki Instytutu wyjeżdżają często na punkty, udziela-

jąc praktycznej pomocy w zakładaniu pasów leśnych dla ochrony pól, oraz w przygotowaniu kadr stepowej uprawy lasów.

Wzbogacać i posuwać naprzód naukę agrobiologii, wykorzystując jej najlepsze osiągnięcia dla pomyślanej realizacji wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody — to najważniejsze zadanie instytucji naukowo-badawczych.

Dzięki trosce partii, rządu i towarzysza Stalina osobiście miczurinowska nauka agrobiologii staje się własnością szerokiej mas pracowników rolnictwa socjalistycznego. Pęd do nauki pracowników gospodarki rolnej i leśnej jest wielki i zasługuje na całkowite poparcie. Dla uczonego radzieckiego, pracownika naukowego czy specjalisty, nie ma zaszczytniejszego obowiązku jak wytrwale służyć ludowi w jego walce o przeobrażenie przyrody.

Wzmocnienie propagandy postępowej agrobiologii wymaga jeszcze bardziej czynnego udziału inteligencji wiejskiej. Nauczyciele, agronomowie, zootechnicy winni otrzymywać ze strony oddziałów Towarzystwa dla rozpowszechniania politycznych i naukowych wiadomości codzienną pomoc. Trzeba im pomóc przez wskazówki metodyczne, nauczyć ich posługiwania się miejscowym materiałem, oraz pomocami poglądowymi. Ale nie należy się ograniczać do samych referatów. Należy częściej organizować małe wystawy, przeprowadzać doświadczenia fizyczne i chemiczne, praktycznie ukazywać osiągnięcia zakładów naukowych oraz demonstrować specjalne filmy.

Rezultaty drugiej wiosny ogólnoludowego ataku na posuchę świadczą o tym, że wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody będzie wypełniony przed terminem. Za rękojmię tego służy niewyczerpana twórcza energia ludzi radzieckich, codzienna troska partii bolszewickiej, rządu i osobiście towarzysza Stalina.

T. K. Pietrow

zastępca naczelnika Głównego Urzędu dla ochronnych zalesień przy Radzie Ministrów ZSRR.

„Nauka i Życie“, nr 6/50, str. 1—8.

№ 10/1950

СО Д Е Р Ж А Н И Е

С. Артымовская: Итоги и перспективы демократической Германии — И. Бушко: 28 октября, праздник чехословацкого народа — Н. Никитович: Борьба народов Югославии против фашистского режима. — Дж. Бойд: Канадские славяне в борьбе за мир. — М. Мушкат: Под Ленино, семь лет тому назад. — К. Волицкий: Корея в борьбе за свободу. — З.И. Кемпф: Два пролетарские сентября в болгарской поэзии. — Обзор (Фр. Шопен. Первая демократическая организация в Польше. Годовщина образования Комсомола. Распад Австро-Венгрии в 1918 г.) — Политическая, экономическая и культурная хроника. — Новые книги (История Советского государства и права, и пр.). — Иностранные журналы («Славяне» — Москва, «Славяни» — София и пр.). — В Славянском Комитете Польши — Приложение. Т. К. Петров: Великий сталинский план преобразования природы в действии («Наука и жизнь», № 6/1950).

СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ. Общественно-политический ежемесячный журнал посвященный славянским делам, жизни СССР и стран народной демократии, мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета Польши, Варшава, аллея И. Сталина 12

Редакционная коллегия: Генрих Свионтковский (председатель), Станислав Трояновский (редактор по политической части), Генрих Батовский (редактор по научной части). Редакция и администрация: Kraków, Basztowa 15.

№ 10/1950

CONTENTS

Z. Artymowska: Democratic Germania's Outlooks and Results — J. Buszko: 28th October, Czechoslovak People's National Holiday — N. Nikitovitch: Struggle of Yugoslavia's Nations against the Fascist Government — J. Boyd: Canadian Slavs' Struggle for Peace — M. Muszkat: Battle at Leninno, Seven Years ago — K. Wolicki: Korea is Fighting for Peace — Z. J. Kempf: Two Proletarian Septembers in Bulgarian Poetry — Reviews (Frid. Chopin, First Democratic Organization in Poland, Anniversary of Young Communist League's Founding, Austria-Hungary's Disintegration in 1918) — Political, Economic and Cultural Annals — New Books — Survey of Magazines — In the Slavic Committee of Poland. Appendix. T. Petrov: Great Stalin Plan of Transformation of Soil in Action.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Warsaw. Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batowski (scientific editor).

Editorial and booking office: Kraków (Cracow), Basztowa 15.

S O M M A I R E

Z. Artymowska: Résultats et perspectives de l'Allemagne Démocratique — *J. Buszko*: 28^e octobre, fête nationale du peuple tchécoslovaque — *N. Nikitovitch*: Lutte des peuples de Yougoslavie contre le régime fasciste — *J. Boyd*: Les Slaves au Canada mènent leur lutte pour la paix — *M. Muszkat*: Bataille de Lénino, il y a sept ans — *K. Wolicki*: La Korée en lutte pour la liberté — *Z. J. Kempf*: Deux septembres prolétariens dans la poésie bulgare — Revues (Fréd. Chopin, La première organisation démocratique en Pologne, Anniversaire de la fondation du Komsomol [Jeunes Communistes en URSS]) — La désintégration de l'Autriche-Hongrie en 1918) — Chronique politique, économique et culturelle — Livres et revues — Dans le Comité Slave de Pologne. Supplément. *T. K. Pétrov*: Le grand plan stalinien de la transformation des terres désertes en action.

LA VIE SLAVE. Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la Démocratie Populaire, à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne, Varsovie. al. J. Stalina 12 — Comité de rédaction: Henryk Świątkowski (président), Stanisław Trojanowski (rédacteur politique), Henryk Batowski (rédacteur scientifique).

Rédaction et Administration: Kraków (Cracovie), Basztowa 15.